Dziś przybywa do Polski prezydent Nikaragui D. Ortega



WARSZAWA (PAP) — Dziś przybywa do Polski z jednodniową wizytą roboczą prezydent Nikaragui **Daniel Ortega Saavedra**. Wizyta ta, będąca kontynuacją dotychczasowych kontaktów, jest wyrazem rozwoju wszechstronnych stosunków między naszymi krajami.

Warto przypomnieć, że Daniel Ortega gościł w Polsce przed rokiem na czele delegacji partyjno-państwowej Nikaragui. Obecna wizytę składa on już w naszym kraju w charakterze prezydenta Republiki Nikaragui — kraju, którego walka o utrzymanie zdobyczy rewolucji sandinowskiej i niepodległego bytu narodu jest podziwiana przez cały postępowy świat.

Polska udzielała poparcia rewolucji i nadal popiera władze sandinistowskie w obronie przez nie zdobyczy rewolucyjnych integralności terytorium kraju i w ich walce o zagwarantowanie Nikaragui pokojowego bytu. Nie jest to jednak łatwe. Ustawiczne prowokacje ze strony USA i ich sojuszników wzmagają napięcie w rejonie Ameryki Środkowej i stanowią stałe zagrożenie dla pokoju. Nikaragua, popierana przez postępowe kraje regionu oraz kraje tworzące grupę Contadora, przeciwstawia się groźbie otwartej interwencji USA i poszukuje sposobu pokojowego uregulowania konfliktowej sytuacji.

Obradowało Prezydium Rządu

6 bm. Prezydium Rządu oceniło funkcjonowanie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w okresie zimowym 1984/85.

Wyjątkowo ostry przebieg zimy ujawnił wiele zagrożeń w funkcjonowaniu miejskich urządzeń komunalnych. Wynikają one przede wszystkim z wieloletnich opóźnień w gospodarce remontowo-konserwacyjnej instalacji wewnętrznych w budynkach, sieci centralnego ogrzewania i wodociągów oraz nawierzchni ulic. Opóźnienia te spowodowane są także niedostateczną ilością środków finansowych i techniczno-materiałowych. Równocześnie występują znaczne zaległości w budowie nowych źródeł ciepła, ujęć wodociągowych i sieci kanalizacyjnych oraz układów komunikacyjnych, co stwarza stałe zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania aglomeracji miejskich.

Następnie Prezydium Rządu zapoznało się z informacją o zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy wapniowe i wapniowo-magnezowe.

Działania zmierzające do ograniczenia zakwaszenia gleb i poprawy zawartości w nich

Ciąg dalszy na str. 2

Obchody rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy

Patriotyczna manifestacja we Wrocławiu z udziałem W. Jaruzelskiego

WROCŁAW (PAP) — Podniosłym momentem uroczystych obchodów we Wrocławiu 40 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy stało się złożenie wieńców na cmentarzach Wojska Polskiego na Grabiszynku oraz cmentarzu oficerów Armii Radzieckiej.

Hołd poległym oddali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii **Wojciechem Jaruzelskim** i przewodniczącym Rady Państwa **Henrykiem Jabłońskim.** W uroczystościach uczestniczyła delegacja ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR — **Nikołaja Ryżkowa.**

W ceremoniach uczestniczyli licznie przedstawiciele wrocławskich zakładów pracy, młodzież. Kwiaty na grobach oficerów radzieckich poległych o wyzwolenie stolicy Dolnego Śląska złożyły delegacje wszystkich województw, które przed 40 laty powróciły do Macierzy.

Odegrano hymny Polski i ZSRR; warty honorowe zaciągnęli żołnierze polscy i radzieccy.

Wystawa dorobku przemysłowego

Istotnym elementem obchodów 40 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy jest czynna od kilku dni we Wrocławiu w Hali Ludowej — wystawa dorobku przemysłowego 15 województw położonych nad Odrą Nysą i Bałtykiem. Na ekspozycji składa się dorobek prezentowany przez ponad 500 czołowych zakładów produkcyjnych fabryk przedsiębiorstw woj. elbląskiego gdańskiego, gorzowskiego, jeleniogórskiego, koszalińskiego legnickiego, olsztyńskiego opolskiego pilskiego, słupskiego, suwalskiego, szczecińskiego wałbrzyskiego wrocławskiego i zielonogórskiego. Na wystawie znajduje się ponad 5 tys. eksponatów — maszyn urządzeń wyrobów rynkowych, przemysłowych w niemałej części eksportowanych do wielu krajów.

W godzinach południowych wystawę zwiedzili członkowie kierownictwa partii i państwa z Wojciechem Jaruzelskim i Henrykiem Jabłońskim.

Wystawę z zainteresowaniem obejrzała delegacja ZSRR z Nikołajem Ryżkowem.

Manifestacja społeczeństwa Ziem Zachodnich i Północnych we Wrocławiu

Kulminacyjnym momentem trwających we Wrocławiu centralnych uroczystości 40 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy była rozpoczęta w Hali Ludowej manifestacja społeczeństwa tych ziem. Hala Ludowa — odświetnie udekorowana po jej bokach — herby miast wojewódzkich które 40 lat temu przywrócone zostały Polsce. Jedno z haseł głosi: Byliśmy jesteśmy będziemy", w centralnym miejscu hali — biały orzeł.

Na uroczystość przybyło kierownictwo partii i państwa z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii **Wojciechem Jaruzelskim** i prze-

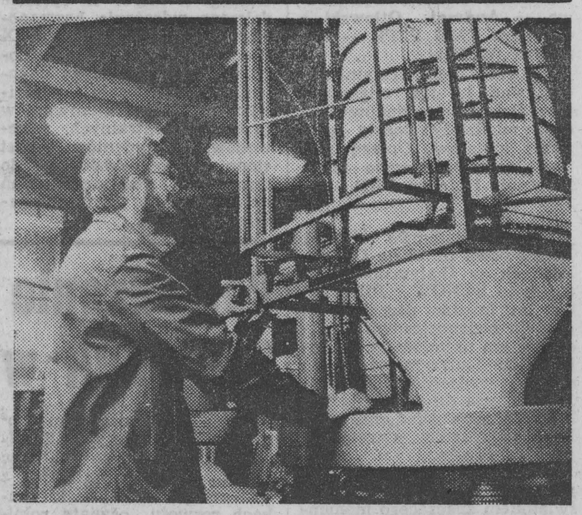
Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 106 (10 495) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 8.05.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł



Wytłaczaniem folii polietylenowej zajmuje się Adam Sokołowski.

Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Minął dzień — czy z pożytkiem?

Jak rozmnożyć opakowania?

INFORMACJA WŁASNA

Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opakowań **„PAKPOL"** w Białymstoku pracuje na pełnych obrotach. Choć z roku na rok zwiększa ofertę towarową, nie jest w stanie zaspokoić rosnących potrzeb. Jeszcze dwa — trzy lata temu realizowało do 70 proc. krajowych zamówień, a obecnie tylko 40 proc.

Dlatego wczoraj, tak jak przez wiele ostatnich tygodni, zespół pracowników analizował sytuację i przygotowywał koncepcję rozwoju branży, którą przedstawić ma resortowi jeszcze w maju. Od dostaw opakowań z tworzyw sztucznych, których jedynym producentem na tę skalę jest białostocki zakład, zależy podaż rynkowych towarów spożywczych i przemysłowych. Sytuacja dojrzała już dawno do poważnej rozbudowy przedsiębiorstwa, bądź budowy nowego. Panie z działu zbytu potwierdzają: dostaniemy zawału w tym młynie. Oprócz stałych odbiorców zgłasza się codziennie kilkunastu nowych i trzeba ich odsyłać z kwitkiem.

Dzieje się tak, choć produkcja jest znacząca. W ciągu ostatniej doby wytworzono 6 ton torebek foliowych na kurczaki i podpaski higieniczne, ok. 3 ton taśmy, w którą maszyny odbiorców pakują gotowe produkty, 3700 kompletów styropianowych do okładania maszyn do szycia i telewizorów w transporcie. Ponadto zeszło z taśmy (podczas trzech zmian roboczych)

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro Dzień Zwycięstwa

Wiec przyjaźni w Białymstoku „Dni Olecka" Sesje naukowe i wystawy

INFORMACJA WŁASNA

W trzech naszych województwach rozpoczęły się już liczne uroczystości i imprezy związane z 40 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem. Oficerowie WP na spotkaniach z załogami zakładów pracy oraz młodzieżą szkolną omawiają decydującą rolę Armii Radzieckiej w ostatecznym rozgromieniu hitlerowskiej III Rzeszy oraz udział Polaków w drugiej wojnie światowej. Porządkowane są liczne miejsca pamięci narodowej, na których 8 i 9 maja zapalone zostaną znicze, zaciągnięte warty honorowe oraz złożone wieńce i kwiaty.

Jednym z głównych akcentów tegorocznych obchodów Dnia Zwycięstwa będzie — zapowiedziany na czwartek, 9 bm. — wielki wiec przyjaźni i pokoju w Białymstoku, z udziałem delegacji z Litewskiej SRR i Obwodu Grodzieńskiego (Białoruska SRR). Wiec poprzedzi apel poległych przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej. Początek apelu poległych o godz. 10, a wiecu w amfiteatrze o godz. 11.

40-lecie Zwycięstwa oraz powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy to główne motywy tegorocznych „Dni Olecka". Po raz pierwszy przyznany zostanie „Medal miasta Olecka". To zaszczytne wyróżnienie otrzymała obchodząca swe 35-lecie, Spółdzielnia Pracy „Lega".

9 bm. o godz. 12 zostaną w Łomży włączone syreny i wstrzymany na kilka chwil ruch uliczny. O godz. 14 rozpocznie się **uroczysta sesja MRN i Rady Mieskiej PRON**, a wieczorem w amfiteatrze — **wiec społeczeństwa**, apel poległych, „Salut Zwycięstwa" pokaz ogni sztucznych, koncert zespołów artystycznych. W osiedlu Południe wmurowany zostanie akt erekcyjny pod budowę Parku 40-lecia.

Antywojenne wiece i manifestacje odbędą się 9 maja w **Ciechanowcu, Goniądzu, Grajewie, Nowogrodzie, Sławiskach, Szczuczynie i Wysokiem Mazowieckiem** oraz na cmen-

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja polska w Moskwie

MOSKWA (PAP) — We wtorek przybyła do Moskwy delegacja PRL na obchody 40-lecia zwycięstwa nad faszyzmem. Delegacji przewodniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Józef Czyrek.**

W jej skład wchodzą — zastępca przewodniczącego Rady Państwa **Bolesław Strużek**, wicemarszałek Sejmu **Piotr Stefański**, wiceprezes Rady Ministrów **Zbigniew Szałajda**, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR **Włodzimierz Natorf** oraz ambasador PRL w ZSRR **Stanisław Kociołek.**

Radzieccy goście w Polsce

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. przybyła do Polski na uroczyste obchody 40 rocznicy zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem delegacja ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR **Nikołaja Ryżkowa.** W skład delegacji wchodzą zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Wieniamin Dymszyc** oraz ambasador ZSRR w Polsce **Aleksander Aksjonow.**

Demografia a polityka społeczna

W najbliższym 5-leciu zmniejszy się ogólne tempo przyrostu ludności Polski, co jednak wcale nie oznacza, że ubędzie nam kłopotów. Będziemy mieli najmłodszy w okresie powojennym przyrost ludzi w wieku tzw. produkcyjnym, znacznie mniejszy niż dzieci i młodzieży oraz ludzi starych. Na 100 osób w wieku aktywności zawodowej przypadnie, statystycznie rzecz biorąc, 74,6 tych, którzy jeszcze i już nie pracują, tj. o 9 osób więcej niż w br. Wnioski, jakie z tej prognozy płyną dla polityki społecznej, rozpatrywała sejmowa Komisja Polityki Społecznej, Zdrowia i Kultury Fizycznej.

Na tzw. infrastrukturę społeczną, tj. na ośrodki zdrowia, szpitale, przedszkola, szkoły, domy pomocy społecznej, z racji samego tylko przyrostu ludności potrzebne będą nakłady ok. 620 mld zł. Do tego dochodzą pieniężne świadczenia społeczne, z których cześć już dziś nie zaspokaja potrzeb.

Posłowie uznali za słuszne, że w tej sytuacji nie należy wprowadzać nowych rodzajów świadczeń co jednak nie oznacza, że najbliższe 5-lecie miałoby być okresem stagnacji w polityce społecznej. Trzeba wybrać i rozwijać te świadczenia, które chronią interesy grup najbardziej wymagających pomocy. A więc w pierwszym rzędzie emerytury i renty.

Do świadczeń chronionych powinny też należeć zasiłki dla rodzin o niskich dochodach. Resort Pracy proponuje jedynie podniesienie progów dochodowych uprawniających do wyższych zasiłków i rezygnacje z wypłacania tych świadczeń rodzinom dobrze sytuowanym.

W walce z AIDS

GENEWA (PAP) — Przemawiając we wtorek na odbywającym się w Genewie dorocznym Światowym Zgromadzeniu Zdrowia **Margaret Heckler**, minister Zdrowia USA, zaapelowała o podjęcie międzynarodowej współpracy w celu znalezienia środków zaradczych przeciwko AIDS — nabytemu zespołowi niedoboru odporności.

Choroba ta, której pierwsze przypadki stwierdzono przed 4 laty, zbiera coraz większe śmiertelne żniwo w wielu krajach świata.

wiadomości dnia.

Brytyjska misja gospodarcza w Polsce

◆ WARSZAWA — *Do Polski przybyła misja gospodarcza Izby Handlu i Przemysłu Londynu. W skład wchodzą przedstawiciele 13 koncernów i firm brytyjskich, głównie o charakterze inwestycyjno-technicznym, takich jak British Petroleum, Massey Fergusson, Shell, International Computers, Rank Xerox, British Aerospace. Na czele delegacji brytyjskiej stoi Roy Fletcher, przewodniczący sekcji polskiej przy Izbie Handlu i Przemysłu Londynu.*

Wizyta Reagana w Hiszpanii

◆ *MADRYT — Wtorek był drugim dniem wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych RONALDA REAGANA w Hiszpanii. Komentatorzy światowych agencji prasowych w doniesieniach z Madrytu wiele uwagi poświęcają demonstracjom antyamerykańskim towarzyszącym tej wizycie oraz zwracają uwagę na to, że już pierwsze wyniki rozmów szefa administracji waszyngtońskiej z premierem Hiszpanii FELIPE GONZALEZEM i sekretarza Stanu USA GEORGE SHULTZA z hiszpańskim ministrem Spraw Zagranicznych FERNANDO MORANEM wykazały istnienie istotnych rozbieżności między Madrytem i Waszyngtonem.*

Manewry NATO

◆ *RZYM — Kilka tysięcy żołnierzy amerykańskich, brytyjskich, francuskich, holenderskich i włoskich wzięło udział w desancie morskim w ramach rozpoczętych w poniedziałek trzydniowych manewrach Paktu Północno-Atlantyckiego w południowo-zachodnich wybrzeży Sardynii. W manewrach określanych kodem „Distant Hammer" wzięło udział pięć okrętów amerykańskiej marynarki wojennej.*

Włochy będą kontynuowały współpracę z Nikaraguą

◆ *RZYM — Włochy są przeciwne amerykańskim sankcjom gospodarczym przeciwko Nikaragui i będą kontynuowały realizację projektu budowy w tym kraju elektrowni cieplnej, którego wartość ocenia się na 25 mln dolarów — oświadczył we wtorek premier Włoch BETTINO CRAXI.*

Ekspresem...

W PUCHARZE GORDON BENETTA

...wystartuje ponownie białostoczanin — **Jerzy Czerniawski.** Będzie on reprezentował barwy Polski wraz ze **Stefanem Makne.** Podejmując decyzję o takim składzie załogi władze Aeroklubu PRL brały pod uwagę fakt, że w ubiegłorocznych zawodach zajęła ona III miejsce.

(dk)

LIGA WALKI Z HAŁASEM

O 60 proc. spada wydajność pracy umysłowej, a o 30 proc. — fizycznej jeśli natężenie hałasu przekracza dopuszczalne normy. Nadmiar decybeli odbija się też negatywnie na zdrowiu. Dostrzegając fatalne skutki hałasu, również w Białymstoku tutejsze środowisko lekarskie wystąpiło z wnioskiem powołania Oddziału Wojewódzkiego istniejącej w Polsce już od 1971 r. Ligi Walki z Hałasem.

Warto, aby działaniami Ligi zainteresowali się nie tylko lekarze, ale także ludzie innych zawodów, którzy mają wpływ na tzw. klimat akustyczny miast, mieszkań, fabryk.

(ko)

POMOC LUDZIOM STARSZYM

...samotnym i chorym to wiodąca działalność Zarządu Wojewódzkiego PCK w Suwałkach. Jednym z najważniejszych obowiązków stowarzyszenia jest dalszy wysiłek w zakresie rozwijania różnych form opieki. W związku z tym otwarto nowe punkty opieki PCK w Gołdapi, Płaskiej i Rynie. Planuje się utworzenie podobnych placówek w Suwałkach, Rutce-Tartaku, Raczkach i Białej Piskiej.

(jc)

SŁONECZNY ŻAR

...od trzech dni leje się z nieba. Gwałtowna zmiana

Ciąg dalszy na str. 2

Słodkie dylematy

Siewy „z górki" Najwięcej buraków w Łomżyńskiem W Suwalskiem „wygrywa" zboże

INFORMACJA WŁASNA

Opóźniona wiosna spowodowała niedotrzymanie przez rolników wielu terminów agrotechnicznych. Między innymi trwają nadal siewy buraków cukrowych. Specjaliści z łapskiej cukrowni oceniają, że w ziemi znalazło się do tej pory sześćdziesiąt procent przekazanych plantatorom kłębków nasiennych. Nie jest to dużo; zwłaszcza że za tydzień — połowa maja.

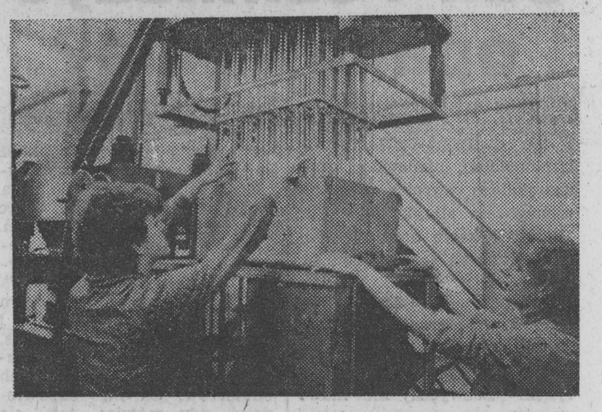
— Mimo to jestem optymistą — mówi zastępca dyrektora PP „CP". **Józef Kunicki.** — Z obserwacji przeprowadzonych w terenie wynika, iż na wcześniej założonych plantacjach rośliny ożyły dopiero niedawno. Na tych najnowszych nie zanosi się na opóźnienia. Nie brakuje wilgoci. Wschody powinny być szybkie i równe.

Cukrownicy przygotowani są na najgorsze. Zgromadzono nadwyżki nasion. W razie odebrania sygnałów o niekorzystnych zjawiskach zapasy te posłużą do tzw. przesiewów plantacji. Dzięki temu nie zmniejszy się ich powierzchnia.

Zaplecze surowcowe w postaci umiejętnie uprawianych buraczanych pól dających wysokie plony to obrazek, o którym od lat marzą w Łapach. Przypomnijmy, co roku znaczna część surowca przywozi się tu z Kieleckiego i Mazowsza. Pociąga to za sobą utrudnienia technologiczne i niemałe koszty. Czy dotychczasowy przebieg kontraktacji wróży odmianę?

— Raczej nie — odpowiada dyrektor Kunicki. — Bliskie więzi udało się nam nawiązać z gospodarzami z Łomżyńskiego. Kontrakty obejmą powierzchnię 6,3 tys. ha. Obserwujemy nawet wzrost zainteresowania w porównaniu do wcześniejszego okresu. Nie muszę dodawać, że plan kontraktacji w województwie został wykonany z czteroprocentową nawiązką...

Ciąg dalszy na str. 2



Elżbieta Okuła i Elżbieta Leszczyńska przy produkcji kubków polistyrenowych.

Puchar Przyjaźni i Braterstwa

Czołówka światowa wystartuje w Białymstoku

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, w dniach 11—12 bm. na zalewie w Dojlidach rozegrany zostanie **X Puchar Przyjaźni i Braterstwa** w sporcie motorowodnym. Po raz drugi w historii tej imprezy gospodarzem zawodów jest Polska. Bardzo dobrze przeprowadzone w Białymstoku ubiegłoroczne wyścigi spowodowały, że Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego przekazał organizację tych nieoficjalnych mistrzostw Krajów Demokracji Ludowej działaczom białostockiej Cresovii.

Na starcie w czterech klasach: OA-250 ccm, OB-350 ccm, OC-500 ccm i SC-500 ccm, stanie 50 zawodników z **Bułgarii, CSRS, NRD, Węgier ZSRR i Polski.** Wśród nich będzie wielu triumfatorów poprzednich edycji tych zawodów, którzy należą do ścisłej czołówki światowej. Nie zabraknie **mistrzów i wicemistrzów świata!** Właśnie reprezentanci KDL wiodą prym w świecie w tych klasach wyścigowych.

Białostoccy sympatycy tej dyscypliny sportu będą mogli zobaczyć doskonałych zawodników: z NRD — **Bernard Danisch i Bernard Beckhusen**, Węgier — **Dierd Csepregi** i **Istvan Horvart**, Bułgarii — **Marin Marinow**, przedstawicieli ZSRR — **Aleksander Owczinnikow, Anatolij Gołowin i Aleksiej Iszczutin.**

W zawodach wystartują dwie reprezentacje Polski. Przyjeżdżają one do Białegostoku w najmocniejszych składach. Na czele biało-czerwonych są **Waldemar Marszałek i Zbigniew Domański.** Barw naszego kraju będą bronić także białostoczanie — **Waldemar Podgórski i Henryk Nowik** (obydwaj Cresovia).

Polacy jeszcze ani razu nie triumfowali w Pucharze Przyjaźni i Braterstwa. W tym roku bardzo chcą wygrać. Także wielokrotny mistrz świata — Waldemar Marszałek który wystartuje w klasach OA-250 ccm i OB-350 ccm prasnie po raz pierwszy stanąć na najwyższym podium.

Przypomnijmy że zawody rozegrane zostaną w sobotę w godz. 13—19 i w niedzielę w godz. 11—15. W każdej klasie odbędą się cztery wyścigi składające się z sześciu dwukilometrowych okrążeń. (dk)

Czy dotrze do nas głos z innych planet?

MOSKWA (PAP) — Dokładnie przed ćwierćwieczem „ucho" radioteleskopu zostało skierowane w niebo w bezprecedensowym celu: podjęcia próby wyłowienia sygnałów które — być może — napływają do nas od pozaziemskich rozumnych istot.

Do dziś poszukiwania pozaziemskich cywilizacji (nazywane są również SETI) przekształciły się w rozbudowaną dziedzinę nauki w której badania prowadzą astrofizycy i radioastronomowie biolodzy i lingwiści, filozofowie i socjolodzy. Buduje się niezbędną do poszukiwania sygnałów bardzo czułą aparaturę. Prowadzone są prace praktyczne związane z wykorzystaniem największych radioteleskopów. W ramach międzynarodowej unii astronomicznej utworzono komisję nr 51, koordynującą prace w tej dziedzinie. Postęp elektroniki umożliwił rozpoczęcie realizacji wielkich projektów badawczych drugiego etapu" jak np. „SENTINEL" w USA.

Jednakże często wysuwane w ostatnim czasie hipotezy o wyjątkowości i unikalności cywilizacji ziemskiej we wszechświecie wydają się zbyt pospieszne.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, możliwe przelotne opady i burze, temperatura maksymalna 20—24 stop C, minimalna 6-8 stop C; wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich

JUTRO — nadal ciepło, możliwe przelotne opady i burze

IMIENINY — Ilzy, Stanisława i Lizy.

(Dor)

Patriotyczna manifestacja we Wrocławiu

Ciąg dalszy ze str. 1

wodniczącym Rady Państwa **Henrykiem Jabłońskim**, członkowie kierownictw sojuszniczych stronnictw z **Romanem Malinowskim** i **Tadeuszem W. Młyńczakiem**, marszałek Sejmu **Stanisław Gucwa**, przewodniczący Rady Krajowej PRON — **Jan Dobraczyński**.

Zebrani serdecznie powitali delegację ZSRR z członkiem **Biura Politycznego**, sekretarzem KC KPZR — **Nikołajem Ryżkowem**.

Obecni byli ambasadorzy państw socjalistycznych.

W manifestacji wzięli udział reprezentanci wszystkich pokoleń, kombatanci, weterani walk, pionierzy i osadnicy, młode pokolenie. W uroczystości uczestniczyły delegacje z 14 województw położonych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Wszystkich przybyłych serdecznie powitał I sekretarz KW PZPR — **Zdzisław Balicki**. Przypomniał on, że 40 lat temu do martwego, strzaskanego Wrocławia wkroczyły po blisko 3-miesięcznym oblężeniu „Festung Breslau" oddziały 6 armii radzieckiej. Odtąd — podkreślił — zaczęły się znowu na tych ziemiach polskie karty historii, najpierw pisane krwią żołnierską, a potem wytężoną pracą całego narodu. Od tamtych pamiętnych dni skojarzyło się we Wrocławiu — przypomniał Z. Balicki — 200 tys. małżeństw oraz przyszło na świat 350 tys. dzieci. Ziemie odzyskane — zaakcentował — dawno stopiły się z całą Polską i stały się jej ważną częścią składową.

Chcemy dziś — powiedział w zakończeniu — oddać szacunek tym wszystkim, którzy na tych ziemiach zakładali od podstaw polskie życie.

Następnie głos zabrał W. Jaruzelski (wystąpienie zamieszczamy obok).

Wystąpienie Nikołaja Ryżkowa

Uczestnicy manifestacji społeczeństwa Ziem Zachodnich i Północnych we Wrocławiu z uwagą wysłuchali przemówienia członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR — **Nikołaja Ryżkowa**, który wyraził wdzięczność Polakom za pamięć, jaką otaczają mogiły ponad 600 tys. żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej spoczywających na cmentarzach wojskowych na polskiej ziemi.

Wystąpienie W. Jaruzelskiego

Czterdzieści lat temu dobiegł kresu zbrodniczy żywot III Rzeszy. Dopełniła się dziejowa sprawiedliwość.

Wróciły do ojczyzny zagrabione — Warmia, Powiśle, Ziemia Złotowska i Lubuska. Wróciły wydarte w plebiscytowych matactwach połacie Mazur i Śląska. Wrócił Gdańsk — „miasto nasze". Bałtyk od Mierzei Wiślanej po ujście Odry zaczął znów służyć Rzeczypospolitej.

Zniknęły na zawsze „Prusy Wschodnie" i „Prusy Zachodnie", elektorskie i książęce. Urzeczywistnił się testament wielu polskich pokoleń. „Drang nach Osten" zepchnięty został aż za Łabę.

W tysiącletniej historii naszego państwa był to sukces bezprzykładny, porównywalny tylko z Grunwaldem, pomnożony wszakże o tę przezorność, której z początkiem XV wieku w Polsce zabrakło: o rozumne wykorzystanie i mocne ubezpieczenie owoców zwycięstwa.

Nie przyszliśmy tu na cudze. O polskości tych ziem świadczyły piastowskie orły na ratuszach, polskie nazwiska na cmentarnych nagrobkach, nazwy wsi i archiwalne dokumenty. Prawie półtora miliona rdzennych mieszkańców przechowało tu wiernie ojczystą mowę, kulturę, obyczaj. Doczekali złączenia z Macierzą. Odeszły w przeszłość i te lata, gdy za nadgorliwą głupotą szła czasem i ludzka krzywda.

Imperializm niemiecki zawsze, przez całą swą historię, wyrządzał nam krzywdy bezmierne. Był i pozostaje nieprzejednanym wrogiem Polski. Jego ponure dziedzictwo ciężko splamiło imię Niemca. Legło głębokim cieniem między naszymi narodami.

Kierujemy się jednak zawsze klasowym, marksistowskim punktem widzenia. Nie twierdzimy, że niemieckość to synonim zła. Ten pracowity, utalentowany naród wniósł do europejskiej nauki i kultury wartości trwałe i uniwersalne. Wydał wielkich uczonych i myślicieli, kompozytorów i poetów. Był kolebką ruchu robotniczego.

Godna najwyższego szacunku jest postawa niemieckich komunistów i antyfaszystów. Oni pierwsi padli ofiarą hitlerowskiej tyranii, pierwsi zapełnili obozy koncentracyjne.

Z czystych tylko źródeł czerpać można impuls do prawdziwego pojednania i rzetelnej przyjaźni. Pragniemy jednego i drugiego.

Takie właśnie są stosunki między Polską Rzeczapospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną — pierwszym w dziejach państwem niemieckim, które przekreśliło przekleństwo przeszłości, zgubną politykę ekspansjonizmu. Uznało bez zastrzeżeń decyzje poczdamskie, w tym naszą granicę zachodnią, czego dobitnym wyrazem jest podpisany prawie 35 lat temu Układ Zgorzelecki.

Lata przyjaznego sąsiedztwa i bliskiej współpracy gruntowały wzajemne zrozumienie, umocniły więzi. Szczególnie cenne są, tak obecnie masowe, kontakty młodzieży obu krajów.

Historia nauczyła nas słuchać uważnie. Stąd też i na zachód od Łaby dostrzegamy nie tylko rzeczników odwetu, nie tylko rewizjonizm i militaryzm. Doceniamy stanowisko tych wszystkich, którzy pomni nauk II wojny światowej uznają nieodwracalność istniejących realiów. Na tej, lecz tylko na tej płaszczyźnie gotowi jesteśmy do dialogu. Dowiedliśmy tego po wielekroć. O przeszłości nie zapomnimy. O przyszłości pora rozmawiać wspólnie.

Jeszcze hitlerowska machina śmierci pracowała na pełnych obrotach, kiedy Polska Partia Robotnicza oraz Związek Patriotów Polskich kreśliły program głębokich społecznych przemian, wielkiej narodowej przeprowadzki. Nie w Waszyngtonie i Londynie, lecz w Moskwie i okupowanej Warszawie nabierał on realnych kształtów, uzyskiwał konkretne gwarancje.

Nasza partia, rewolucyjna lewica znalazły w sobie dość mądrości i siły, aby przerwać pasmo klęsk narodowych, zwaśnienia ze słowiańskimi sąsiadami, spychania Polski z zachodu na wschód.

Wtedy właśnie żołnierz polski zapisał w dziejach narodowego oręża jedną z najchlubniejszych kart. Przelewał obficie swą krew. Zdobywał Wał Pomorski, Kołobrzeg i Gdańsk, forsował Odrę i Nysę Łużycką. Na nowo stawiał wyrwane przed stuleciami słupy graniczne.

Główny ciężar wojny niosła Armia Radziecka. Na wyzwalanych przez nią ziemiach z rąk radzieckiego komendanta polski starosta, prezydent, wojewoda przejmował władzę. Tutaj spoczywają prochy blisko dwustu tysięcy czerwonoarmistów.

Związek Radziecki był jedynym wśród uczestników wojennej koalicji, który poparł Polskę na arenie międzynarodowej. Jedynie polska delegacja, na wniosek strony radzieckiej, znalazła się na konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie — tam, gdzie decydowały się losy i granice powojennej Europy. Uzyskaliśmy możność skutecznej obrony swych racji przybywając z trzema bezcennymi atutami.

Pierwszym było sojusznicze poparcie Kraju Rad, podbudowane zawartym trzy miesiące wcześniej układem polsko-radzieckim. Żadne inne ugrupowanie polskie takiego poparcia wówczas nie miało i mieć nie mogło.

Drugim naszym atutem była walka i krew polskiego, ludowego żołnierza. Stanął on zbrojnie na wywalczonej granicy. Miał za sobą moralny mandat walki naszego narodu, jego udziału w zwycięstwie nad faszyzmem. Polska nie musiała tłumaczyć się z kolaboranckich reżimów, z Petainów, Quislingów i Degrelle'ów, z ochotniczych legionów SS. Nasza karta była czysta. Ani jeden ze zwycięzców nie mógł powątpiewać po której stronie Polska w tej wojnie stała.

Trzecim autem były fakty dokonane — narastająca w szybkim tempie polska obecność, zaradność i upór w przywracaniu do życia tych ziem. Kłosiło się już ziarno z pierwszego polskiego siewu. Odżywały miasta. Ruszały fabryki.

W Poczdamie nie byliśmy, jak niegdyś w Wersalu, czekającym na zmiłowanie petentem. Więzom ideowym, klasowemu sojuszowi, towarzyszyła wspólnota interesów państwowych ludowej Polski i Kraju Rad.

Związek Radziecki potrzebował wtedy — i potrzebuje dziś — Polski silnej, bezpiecznej, zaprzyjaźnionej. Dlatego popierał i konsekwentnie popiera nasze prawa do Ziem Zachodnich i Północnych. Wielokrotnie dowodził, że leży to także w żywotnych interesach narodu radzieckiego.

Ze swej strony Polska potrzebowała i potrzebuje niezmiennie przyjaźni swego potężnego sąsiada. Jego pozycja we współczesnym świecie, stanowiąca podstawową gwarancję naszej na tych ziemiach obecności, leży w najżywotniejszych interesach naszego narodu.

Jakże odmiennie odniosły się wtedy do nas mocarstwa zachodnie. Raz jeszcze usiłowały one sprowadzić Polskę do roli pionka w swych globalnych rozgrywkach. Nie ostygły wojenne zgliszcza, a już bankierzy, generałowie i politycy Zachodu zaczęli się lękać, że Polakom powiodło się za dobrze, że osłabiają nadmiernie pupilka światowego imperializmu — niezawodną militarnie niemiecką maszynerię.

Potwierdza to dobitnie dzisiejszy dzień. Bitburski wieniec hańby — to amerykańskie rozgrzeszenie, a jednocześnie to przepustka, zachęta dla sił reakcji i odwetu. To groźny przykład sprzęgania imperialnych celów z wielkogermańskimi aspiracjami w Bonn.

Dla każdego Polaka to polityczna lekcja, wezwanie do czujności, sygnał alarmowy.

W tej samej wrocławskiej hali, gdzie przed półwieczem rozlegał się ryk hitlerowskiej tłuszczy — pytamy pseudopatriotów i kosmopolitów, zaślepionych, zacietrzewionych wrogów socjalizmu: Kto sprawił, że naród polski ocalał? Czyja to walka pozwala wam nie chodzić dziś po Gdańsku, Szczecinie i Opolu z literą „P" na piersiach? Czyja to zasługa, że nie musicie odkrywać głowy i ustępować miejsca na chodniku przedstawicielom „rasy panów"? Kto na tych ziemiach i z czyjego nadania rozwieszał wśród ruin pierwsze biało-czerwone flagi, przybijał polskie nazwy ulic oraz drogowskazy?

Ze zdwojoną jasnością widać dziś, że antyradziecką, antysocjalistyczna obsesja prowadzą nieuchronnie do działań na szkodę Polski — jedynej, która istnieje i istnieć będzie naprawdę.

W maju 1945 roku na odzyskanych przez Polskę terenach pozostał, zaledwie co trzeci mieszkaniec spośród społeczności, która niegdyś zamieszkiwała te obszary.

Zgodnie z postanowieniami poczdamskimi dokonane zostało przesiedlenie reszty ludności niemieckiej. Z nawiązką wykonaliśmy wszystkie międzynarodowe zobowiązania w zakresie repatriacji i łączenia rozdzielonych przez wojnę rodzin. Tym samym problem niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce przestał istnieć ostatecznie. Ten rozdział jest zamknięty na zawsze!

Nie kierowało nami pragnienie zemsty. Rozumiemy dziś, i rozumieliśmy wtedy, że konieczność opuszczenia rodzinnego domu była dla wielu Niemców ciężkim przeżyciem. Niekiedy towarzyszyło jej zrozumiałe ludzkie cierpienie. Nikt jednak nie ma prawa zrównywać tego z bezprzykładną gehenną naszego narodu. To nie on tę wojnę rozpoczął. To na polskich ulicach odbywały się publiczne egzekucje. To Polaków wysiedlano brutalnie z „Kraju Warty", z Pomorza i Łodzi z jednym węzełkiem w dłoni. To nam groźba biologicznej zagłady zajrzała w oczy.

Kto tę zbrodnię pomniejsza, kto historią cynicznie manipuluje — ten w Polsce, wśród Polaków, nie ma czego szukać.

Dziedziczyliśmy piastowską schedę straszliwie okaleczoną. W gruzach leżały praktycznie wszystkie większe miasta. Głogów był zniszczony niemal w 100 procentach, Kołobrzeg — w 80, Wrocław, Szczecin i Legnica — w 65, Gdańsk w 55, Olsztyn w 50 procentach.

Trzy czwarte obiektów przemysłowych, dwie trzecie linii kolejowych, nie nadawało się do użytku. Zatopione zostały przez hitlerowców żyzne Żuławy. Brakowało wszystkiego — maszyn i lokomotyw, mleka i chleba, światła i opału. Praca ponad ludzkie siły czekała przybywających tu Polaków.

Sprawą honoru, sprawą życia i śmierci, stało się dla naszego narodu zasiedlenie i zagospodarowanie tych obszarów.

Władza ludowa nadała temu zadaniu rangę najwyższą. Na czele specjalnie powołanego resortu stanął Władysław Gomułka, ówczesny sekretarz generalny KC PPR. Partia wzięła na siebie główny obowiązek. Z tej inspiracji utworzono w kwietniu 1945 r. Centralny Komitet Przesiedleńczy. Zorganizowano grupy operacyjne, które udały się na Ziemie Zachodnie i Północne, aby budować zręby administracji i przemysłu, szkolnictwa i kultury. Zaradność i ofiarność delegatów władzy ludowej, pracowników Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, przyczyniły się do sprawnego osiedlenia milionów ludzi.

W maju 1945 roku Komitet Centralny PPR skierował tu około 25 tys. członków partii. W akcji tej współdziałali z nimi członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Polska epopeja, wspaniale zorganizowany, owocny trud, to nadal żywa, choć ciągle jeszcze za mało znana część naszych dziejów.

Chyląc czoło nad wiekopomnym dziełem pionierów tych ziem, ludzi pracowitych, uczciwych i ofiarnych, pamiętamy, że właśnie nad Odrą i Nysą sprawdziło się w całej pełni ludowe przysłowie: zgoda buduje.

Ileż tu spotykało się grup społecznych, dialektów, obyczajów, wierzeń i poglądów. Wielka dokonała się praca. Tu już wszyscy są „sami swoi". Powstał zintegrowany uszlachetniony stop. To, co wielu innym narodom zajmowało stulecia i do dziś jeszcze trwa — u nas dokonało się za życia jednego pokolenia.

Jest w tym polskim sukcesie szczególny udział zahartowanych działaczy robotniczych, komunistów i socjalistów, ludowców i demokratów, patriotycznych księży, którzy wbrew antypolskiemu uporowi Piusa XII prowadzili tu swą duszpasterską, patriotyczną działalność. Jest udział milionów bezpartyjnych obywateli, którzy w tamtych latach nie pytali czy ludowa Polska jest „dobra" czy „zła", lecz pracowali dla niej z całych sił, bo po prostu była i jest Polską.

Naszej historycznej szansy nie zmarnowaliśmy!

W Polsce Ludowej dokonał się wszechstronny, rewolucyjny postęp społeczny i cywilizacyjny. Tempo rozwoju gospodarczego Ziem Zachodnich i Północnych było szczególnie wysokie.

Kilkanaście dni temu odbyło się w Warszawie spotkanie kierownictw partii i państw-stron Układu Warszawskiego. Podpisaliśmy historyczny dokument o jego przedłużeniu. Nie ma bowiem trwałego pokoju, jeśli szala równowagi militarnej przechyla się niebezpiecznie — uczy tego europejska historia. Nie nasza strona świata próbuje tę równowagę naruszyć.

Układ Warszawski — to podstawowa sojusznicza gwarancja dla granic i bezpiecznego bytu naszego socjalistycznego państwa. To już nie rok 1937 a tym bardziej nie rok 1939. To nie Polska słaba, osamotniona, skazana tylko na męstwo swej piechoty i brawurę jazdy. Stoi z nami, z wojskiem polskim, całą swą potęgą, radziecki sojusznik, socjalistyczna wspólnota obronna.

9 maja w Warszawie, w uroczystej defiladzie pochylą się nasze okryte chwałą bojowe sztandary. Ulicami Moskwy maszerować będą we wspólnym z radzieckimi weteranami szeregu — jak przed czterdziestu laty polscy kombatanci. Ileż musiało się w naszych dziejach zmienić, aby polski żołnierz mógł w radzieckiej stolicy kroczyć wśród zwycięzców tamtej wojny.

W tym pamiętnym dniu wspominamy dzieje antyhitlerowskiej koalicji. Pełne nadziei lata wspólnej walki, kiedy państwa o głęboko odmiennych systemach społeczno-politycznych potrafiły wznieść się ponad dzielące je różnice, zjednoczyć w obliczu ludobójczej tyranii. Oby ten wspaniały zryw narodów, cierpienia i ofiary, nie poszły w niepamięć.

Byliśmy — jesteśmy — będziemy. To zwięzłe zawołanie powtarzamy niczym przysięgę.

Byliśmy tu przed wiekami, zanim wyparła nas obca przemoc.

Jesteśmy — mocą żołnierskiego czynu i międzynarodowego prawa.

Będziemy — mocą polskiego trudu, ludowego wojska, obronnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z socjalistyczną wspólnotą.

Jutro Dzień Zwycięstwa

Ciąg dalszy ze str. 1

tarzu żołnierzy radzieckich w **Wincencie** koło Kolna.

DZIŚ, 8 MAJA ulicami Olecka przebiegnie „Sztafeta Zwycięstwa", a o godz. 20 przy Pomniku Wdzięczności rozpocznie się wiec mieszkańców i uroczysty apel poległych.

W **Białymstoku** odbędzie się uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, o godz. 10 w Muzeum Wojska otwarta zostanie wystawa **„Drogi Zwycięstwa"**, a o godz. 15, pod patronatem Muzeum Wojska i Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju, rozpocznie się sesja historyczna **„40 rocznica Zwycięstwa"**. W Klubie Garnizonowym nastąpi **wręczenie nominacji** na wyższe stopnie oficerskie i podoficerskie gronu kombatantów — uczestników II wojny światowej.

(h-kłos-jn)

W Wojewódzkim Komitecie ZSL w **Łomży** spotkali się wczoraj, 7 bm. weterani II wojny światowej. Byli wśród nich obrońcy Wizny i Nowogrodu, uczestnicy bitwy pod Lenino i szturmu Berlina, dawni żołnierze Armii Radzieckiej, członkowie ruchu oporu, bojownicy o wolność Norwegii, Libii, Francji i Anglii, uczestnicy walk pod Monte Cassino.

Zebranych powitał prezes WK ZSL — **Czesław Gartych**, stwierdzając m.in. Wieś polska stała się ostoją walki o niepodległość. Chłopi potrafili stworzyć własną, wielotysięczną organizację wojskową — Bataliony Chłopskie. Masowo walczyli w ruchu oporu, w szeregach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. W latach okupacji wiele wsi zniknęło z powierzchni ziemi. Przykładem jest wieś Krasowo Częstki w woj. łomżyńskim, gdzie w 1943 r. hitlerowcy wymordowali 257 mieszkańców...

Za aktywną pracę społeczną medalami 40-lecia PRL udekorowani zostali: **Alfons Kujawa, Stefan Szczech** i **Bolesław Zduńczyk**. (kłos)

Wczoraj w **Rynie** (woj. suwalskie) na obelisku kamiennym odsłonięta została płyta pamiątkowa z napisem: „W **hołdzie wyzwolicielom Rynu i bojownikom o utrwalanie władzy ludowej. Społeczeństwo miasta i gminy 1945—1985"**. Tablicę wykonał w czynie społecznym giżycki rzemieślnik **Tadeusz Nowakowski**. Odsłonięcia dokonali sekretarz Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — **Andrzej Otłowski** i sekretarz KMG PZPR — **Jarosław Wiślicki**.

W uroczystości uczestniczyło ponad 1,5 tys. mieszkańców. Delegacje zakładów pracy i młodzieży złożyły wiązanki kwiatów. Opiekę nad obeliskiem powierzono miejscowemu Hufcowi ZHP.

(jc)

Nie przypadkowo Szkoła Podstawowa nr 29 na Osiedlu Młodych w Białymstoku nosi imię „SYNÓW PUŁKU". Od lat między uczniami i gronem pedagogicznym a środowiskiem najmłodszych kombatantów utrzymywane są ścisłe i serdeczne więzi. Kolejną okazją do spotkania była wczorajsza akademia z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Młodzież zgromadzona licznie w auli szkolnej była świadkiem znaczącego momentu dekoracji sztandaru Szkoły honorowa odznaka „Za zasługi dla Związku Bojowników o Wolność i Demokrację". Aktu tego dokonali prezes ZW ZBoWiD — **Mikołaj Kiryluk** i sekretarz ZW — **Zdzisław Nowakowski**. Dyrektor Szkoły, **Jerzy Kowalewski** zapewnił, że uczniowie i nauczyciele w dalszym ciągu będą się starać o jak najlepsze wyniki patriotycznego wychowania przy aktywnej współpracy ze swymi patronami — Synami Pułku.

Podczas akademii grupa nauczycieli i działaczy społecznych osiedla otrzymała odznaki honorowe „ZASŁUŻONYCH BIAŁOSTOCCZYŹNIE", zaś grupa córek i synów pułku rozkazem Wojskowego Komendanta Uzupełnień otrzymała awanse na wyższe stopnie wojskowe.

Chór szkolny i uczniowie starannie przygotowali zaprezentowany w drugiej części akademii program muzyczno-poetycki sławiący historyczne zwycięstwo pokoi i trud budowy lepszego jutra ludzkości.

(Ag)

Jak rozmnożyć opakowania?

Ciąg dalszy ze str. 1

7 ton dwuwarstwowej folii laminowanej, niedawno uruchomionego wyrobu przeznaczonego na strzykawki dla „Polfy" i kawę oraz 200 tys. kubeczków na serki i jogurty.

Zastępca dyrektora — **Henryk Giejner** mógłby długo wyliczać wszystko co powstaje w „Pakpolu" i trafia na rynek. Zazwyczaj nie mówi się o tym, czego nie brakuje, a więc na przykład po raz pierwszy od lat o podstawowym surowcu czyli polietylenie, którego jest pod dostatkiem. Trzeba zajmować się akurat tym, czego jest za mało, a to już zmartwienie głównego specjalisty od spraw handlowo - administracyjnych — **Tadeusza Pruszyńskiego**.

Największe kłopoty są z częściami zamiennymi, szczególnie z importu. Odpisy dewizowe, uzyskiwane dopiero od ub. roku (bo wtedy ruszył eksport), wnoszą do kasy nie tyle gotówki, ile wymaga importowany sprzęt, więc dolarowego wsparcia szuka się np. u kooperantów.

Inny zespół ludzi głowił się wczoraj nad analizą zapasów, by określić potrzeby na II półrocze i sprecyzować gdzie i kiedy potrzebne będą interwencje. Przedstawiciele 4-osobowej sekcji zaopatrzenia jeździli zaś targować przydział paliw.

Nie mają więc spokoju służby przemysłowego zaplecza, a najbardziej dokucza wszystkim bezradność wobec piętrzących się zamówień. Tadeusz Pruszyński był niedawno na poznańskich targach opakowań „Taropak". — Wypadliśmy propagandowo świetnie — mówi. — Radio i telewizja nie odstępowały nas, ale paskudnie zaprezentowaliśmy się wobec potencjalnych odbiorców. Co im odpowiedzieć, gdy mówią: tak się chwalicie, to dajcie! Przecież większość naszych towarów dzieli centralny dystrybutor w Gliwicach. Jakby ich nie rozdysponował — i tak zabraknie. (apo)

Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

22 drużyny na starcie

Dziś rusza 38 Wyścig Pokoju

Ruszają! Jak zawsze w maju, tym razem z Pragi. Już po raz trzydziesty ósmy. To przypomina, że mamy do czynienia z tak mocną tradycją, że dla wielu ludzi młodych, a nawet w wieku średnim Wyścig Pokoju jakby istniał zawsze. Tak bardzo wpisał się w każdy maj ich dotychczasowego życia.

Wyścig rozpoczyna się dziś, 8 maja w Pradze. Po prologu na trasie o długości 6 km nastąpi przerzut 420 osób dwoma samolotami „Aeroflotu" do Moskwy. Tam trzy etapy, potem powrót do Pragi, etapy czechosłowackie, polskie — 22 maja, meta w Berlinie.

Sportowo zapowiada się ten wyścig bardzo interesująco. Ostatecznie na starcie staną 22 drużyny 6-osobowe. Niemal w ostatniej chwili organizatorzy zostali powiadomieni, że udział wezmą kolarze Mongolii.

W hotelu „International" w Pradze od kilku dni czuje się już wielką imprezę. Są już wszystkie drużyny, wozy techniczne, osoby towarzyszące. Toczą się rozmowy, z których opinii wynika, że tym razem wielu kolarzy ufa swym siłom, oraz przygotowaniu. Chcą powalczyć i myślą o wygranej.

W TV i PR

Prolog 38 Wyścigu Pokoju będzie transmitowany w Polskim Radiu i Telewizji. Oto godziny relacji: radio — audycja „Cztery pory roku", godz. 10—11, komunikaty — godz. 11.45—11.55, 12.25 i 12.35; telewizja, program I — godz. 19.10—19.30, „Kronika Wyścigu Pokoju", godz. 23.00.

Obradowało Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

magnezu mają bezpośredni wpływ na wzrost plonów.

Prezydium Rządu przyjęło postanowienie w sprawie zapewnienia rozwoju produkcji, pozysku i stosowania nawozów wapniowych i wapniowo-magnezowych w rolnictwie w latach 1986—1990.

Prezydium Rządu, w celu wykonania postanowień Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie dalszego wdrażania harmonogramu realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR, które dotyczyło spraw młodego pokolenia, zobowiązało właściwych ministrów, kierowników urzędów centralnych, wojewodów, prezydentów miast stopnia wojewódzkiego do terminowej realizacji zadań określonych w harmonogramie. (PAP)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na swym wczorajszym posiedzeniu, Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku zapoznała się z informacją o stanie i kierunkach rozwoju oświaty rolniczej w województwie. Stwierdzono, że istniejąca ilość szkół rolniczych i ich lokalizacja nie wymagają zmian. Istnieje natomiast potrzeba dalszego doskonalenia **kształcenia** i wychowania młodzieży oraz rozwoju bazy dydaktycznej.

W szkołach rolniczych podległych resortowi rolnictwa, naukę pobiera aktualnie prawie 5 tys. uczniów, zaś w szkołach podległych resortowi oświaty — ponad 700. Pocieszające jest to, że 60—70 proc. absolwentów tych szkół — w zależności od ich profilu — podejmuje pracę bezpośrednio w rolnictwie lub w placówkach z nim związanych; część zaś kontynuuje naukę na wyższych uczelniach.

W ramach istniejącego systemu oświaty, również młodzież starsza ma możliwość podnoszenia swych kwalifikacji w ramach zespołów przysposobienia rolniczego, a rolnicy — na kursach kwalifikacyjnych. Właściwą realizację programów nauczania zarówno pod względem merytorycznym jak i pedagogicznym zapewnia odpowiednio przygotowana kadra. Egzekutywa zaakceptowała program oświaty rolniczej na najbliższe lata.

W kolejnym punkcie Egzekutywa KW omówiła i przyjęła plan pracy Wojewódzkiej Komisji do spraw Działaczy Ruchu Robotniczego KW PZPR na rok bieżący oraz kierunki działania Zarządu Wojewódzkiego ZSMP po wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej. (c)

Słodkie dylematy

Ciąg dalszy ze str. 1

Gorzej — w pozostałych. W **Suwalskiem** spadek nastąpił za sprawą... jednostek gospodarki uspołecznionej. Niemal jak na komendę pegeery i spółdzielnie produkcyjne przestawiły się na inne kierunki produkcji. Areał przeznaczony pod buraki zmniejszył się o ponad połowę.

Służby surowcowe z Łap nie opuszczają rąk. Nawiązano współpracę z branżowymi związkami plantatorów. Ich członkowie mogą wskutek tego korzystać z wszechstronnej pomocy przy zakupie i transporcie na przykład siewników oraz innych maszyn. Upowszechnia się nowoczesne metody uprawy, doradza, dostarcza środków chemicznych.

— Warto pamiętać, że wsparcie to jest w istocie formą dopłaty do ceny skupu. Uwzględniwszy wszystkie do niej dodatki, przed rokiem tonę bulw kupowaliśmy w **Białostockiem** za 4176 zł, w **Łomżyńskiem** — za 4209 zł, a w **Suwalskiem** za 3965 zł. Dodatkowo 18 milionów wydaliśmy na chemikalia...

Cukrownia stara się zadbać o „swoich" plantatorów — to pewne. Ci jednak coraz głośniej mówią o konkurencyjnych w stosunku do buraków, cenach kartofli i zboża. Rolnicy rachują, a skutki tego dla cukrowników nie są zbyt pomyślne. (zł)

Ekspresem...

Ciąg dalszy ze str. 1

pogody spowodowana została przez ciepłe powietrze napływające do nas z południowego wschodu.

— Jeszcze 4 maja — w sobotę — maksymalna temperatura wynosiła ok. 8—10 st. C. — mówi dyżurny synoptyk IMiGW w Białymstoku, **Wiesław Winnicki** — Już następnego dnia odnotowaliśmy temperatury o 6 st. wyższe. Wczoraj w Białymstoku, Suwałkach i Mikołajkach było 22 st., w Kętrzynie i Olsztynie — 23. Taka pogoda utrzyma się co najmniej do niedzieli.

(tk)

TRAGICZNY WYPADEK

...wydarzył się na drodze w pobliżu Berżników w gminie Sejny. Motorowerzysta, wymusiwszy pierwszeństwo przejazdu, zderzył się z samochodem cysterną należącym do mleczarni w Sejnach. Pasażerka motoroweru poniosła śmierć na miejscu. Motorowerzystę w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu.

Opr. tk

Znów śmiertelna ofiara pobicia na Antoniuku

INFORMACJA WŁASNA

Był wtorek, 23 kwietnia br., godz. 20.30. W **Białymstoku** przy ul. Antoniukowskiej, nie opodal ul. Narewskiej, tuż obok garaży, niemal przed oknami budynków czwórka młodych chłopców wyczekiwała — jak to młodzi chłopcy potrafią — na jakieś zdarzenie. W tym czasie dwu mężczyzn, po odwiedzeniu swych przyjaciół przy ul Narewskiej, wracało do domów. Szli spokojnie, rozmawiając między sobą.

Niespodziewanie doszło do spotkania z czwórką chłopców. Jeden z nich, bez najmniejszego powodu uderza jednego z mężczyzn w twarz. Uderzony pada na chodnik. Drugi mężczyzna, zaszokowany napadem, zbiega w kierunku ul. Gagarina, pozostawiając kolegę na chodniku. Dwóch chłopców biegnie za uciekającym, pozostali pastwią się nad leżącym.

Dwaj, którym nie udało się dopędzić uciekającego powrócili aby wspomóc swych kumpli. Napadnięty leżał na chodniku opustoszałej ulicy; w telewizji „szedł" kolejny odcinek interesującego serialu.

Ktoś jednak widział całe zdarzenie i zdecydował się powiadomić dyżurnego III Komisariatu MO, że na ul. Antoniukowskiej leży pobity człowiek.

Milicjanci w tej dzielnicy są szczególnie wyczuleni. Nie ucichły jeszcze echa niedawnej tragedii, która zdarzyła się przy ul. Gajowej. Natychmiast powiadomiono pogotowie ratunkowe. Dokonano oględzin miejsca przestępstwa i penetracji terenu w poszukiwaniu sprawców. Nie znaleziono ich, czemu trudno się dziwić, gdyż mieszkali w pobliskich budynkach.

2 maja o godz. 17 ofiara pobicia, mieszkaniec Białegostoku z zawodu kierowca, żonaty, ojciec 14-letniej dziewczynki, 39-letni **Konstanty G.** zmarł nie odzyskawszy przytomności. 5 maja miał obchodzić swoje trzydzieste dziewiąte urodziny. Nie doczekał, bo czterem podrostkom zależało na podtrzymaniu złej opinii „Hiroszimy" — bo tak przed wielu laty na łamach „Kontrastów" nazwał tę dzielnicę jeden z reporterów.

W wyniku podjętych czynności śledczych trwających bez przerwy od 23 kwietnia (przesłuchano w tym czasie ok 200 osób), 3 maja zatrzymani zostali trzej podejrzani o dokonanie pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Czwartego uczestnika pobicia poszukuje się dotychczas.

Postanowieniem Wydziału Rodzinnego i Opiekuńczego Sądu Rejonowego cała trójka została umieszczona w Schronisku dla Nieletnich. Okazało się, że w br. byli już karani za kradzieże z włamaniem do mieszkań i samochodów. Dwaj mieli kuratorów, trzeci oddany został pod dozór rodziców. Dwaj byli uczniami I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZDZ. Najmłodszy uczęszczał do szkoły podstawowej. Ich ojcowie to kierowca, monter i technik. Mają młodsze rodzeństwo dla którego powinni być wzorem.

W którym miejscu przerwane zostało ogniwo wychowawcze rodzina — szkoła — otoczenie? Brak jeszcze odpowiedzi na to pytanie. Trzech bardzo młodych chłopców na kilka lat trafi do Zakładu Poprawczego.

Do sprawy tej powrócimy. Śledztwo prowadzi Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku. (m-i)

Co słychać w RSP?

— Zmienne drogi, nietrafne kierunki wytwarzania i zwykła niegospodarność. W końcu, skuteczna terapia kadrowa i organizacyjna postawiła spółdzielnię na nogi. Nie ma już dylematu z wyborem profilu produkcji, jest zaś miejsce do realizacji idei spółdzielczej — samodzielne decydowanie o tym jak zdobyć pieniądze.

WICEWOJEWODA **Julian Ślarzyński** zna dobrze **Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Solniczkach;** mógł więc powiedzieć bez ogródek o jej przeszłości i dniu dzisiejszym. Spółdzielcy zaprosili go na walne zebranie przedstawicieli, mające na celu podsumowanie wyników uzyskanych w 1984 roku oraz podział dochodu. Na zebranie przybyli też sołtysi z Solniczek, Olmont, Skrybicz i Niewodnicy. Czują się tu jak wśród swoich. Niemal na co dzień współpracują ze sobą, tworząc zintegrowaną społeczność wiejską, w której nikną sektorowe podziały.

W dłuższym wystąpieniu prezes RSP — **Wieńczysław Sadowski** dziękował sąsiadom, rolnikom indywidualnym, za bliską współpracę.

— Oni nam nie darują, jak coś źle robimy. Dobry przyjaciel mówi szczerze w oczy, ale też pomaga w biedzie. Pomoc jest wzajemna. Spółdzielnia daje zatrudnienie mieszkańcom wsi. Posyła sprzęt na budowę dróg w czynie społecznym. Udostępniła własny lokal na sklep w Solniczkach. Jak dobrze pójdzie rolnicy z Olmont pociągną wodę do swoich zagród z nowo wybudowanej przetwórni. Rolnictwo jest jedno — mogą być dobre lub złe gospodarstwa. Tę jedność kształtujemy tu w Solniczkach oraz w pobliskich wsiach...

Walne zebranie przedstawicieli zbiegło się z dziesiątą rocznicą powstania spółdzielni. Nie mogło więc zabraknąć refleksji, które obejmowały również okres błędów i niedostatków, czas zapisany już do historii tej małej społeczności, połączonej wspólnotą ziemi.

Spółdzielnię utworzyli pszczelarze, kupując w Solniczkach 11-hektarowe gospodarstwo z budynkami, a ponadto zakład stolarski w Juchnowcu. W ciągu kilku lat przybyło gruntów z PFZ, rozproszonych w 98 działkach, w dziewięciu wsiach. Prawie każda próba z nowym kierunkiem produkcji kończyła się fiaskiem.

Pszczoły mało dawały miodu, że interes przestał się opłacać. W owczarni notowano nadmierne upadki zwierząt.

Niechlubna przeszłość w archiwum

Trzeba więc było zlikwidować tę hodowlę.

W brojlerni rozrzutność pasz biła rekordy — blisko 4 kg zużywano na przyrost kilograma kurczaka. Z braku nadzoru marniały nutrie, których wkrótce pozbyli się spółdzielcy.

Gospodarstwo osiąga zenit zaniedbań w 1979 roku.

— Po prostu praca szła na pół gwizdka — powiedział prezes W. Sadowski. — Do tego dochodzi rozluźnienie dyscypliny i obniżenie wydajności oraz co najgorsze — nieposzanowanie wspólnego mienia. Kierownictwo spółdzielni, nie widząc innego wyjścia, ucieka się do fałszowania sprawozdań finansowych. Tego jednak nie dało się ukryć, prawda o sytuacji ekonomicznej ukazała się jak przysłowiowa oliwa na powierzchni wody.

Tylko gruntowne zmiany organizacyjne i kadrowe mogły przynieść ratunek i uzdrowienie. Odeszło 120 osób, nie wszyscy oczywiście z etykietą tych, co zawinili. Nowy zarząd wybrał pierwszą, najważniejszą inwestycję — kadrę fachowców, która przesądziła o wyprowadzeniu spółdzielni z upadku.

W 1981 roku plony czterech zbóż sięgają 17 kwintali z hektara. Jasne, że niewiele, lecz w porównaniu z dziesięcioma kwintalami w przeszłości wypada zapisać je na konto poprawy. Dzisiaj, na bardzo słabych glebach zbóża wydają ponad 23 kwintale. Ruszają budowy z myślą o zorganizowaniu racjonalnej produkcji roślinnej i zwierzęcej. Do nowego kurnika wstawia się 16 tys. brojlerów. Z ważniejszych inwestycji można wymienić: magazyn pasz, modernizację budynku do chowu trzody chlewnej oraz przetwórnię owoców i warzyw za ponad 24 mln złotych.

Najnowszy zakład budzi spore nadzieje na umocnienie finansowe spółdzielni. Ledwie sześć miesięcy funkcjonowania — i to nie na pełnych obrotach — a zdołano sprzedać produkcję wartości kilku milionów złotych do Szwajcarii i Holandii. W tym roku przewiduje się dostarczenie na rynek krajowy i eksport ponad tysiąca ton wyrobów. Okazuje się, że nawet gruszki tzw. dziczki zostaną wykorzystane na susz i to ponoć — bardzo smakowity.

Na zebraniu podawano liczby i wskaźniki, z których wyłaniał się obraz gospodarstwa, które niechlubną przeszłość zamknęło na zawsze w swoich archiwach. Mówili o tym **Kazimierz Andrukonis, Janusz Szczuka, Mirosław Karczewski** i **Łucja Kunda.** Na pewno 156 tys. zł sprzedanych produktów rolnych z hektara w ubiegłym roku potwierdza pozytywną ocenę. Kolejny fakt jest również wymowny. Dostawy mięsa, w przeliczeniu na hektar, wyniosły 512 kg. W minionym roku sprzedane zostały wyroby wartości ponad 87 mln zł. Produkcja pozarolnicza daje 36 proc. dochodów.

Owa pozarolnicza aktywność bywa przedmiotem krytyki i — moim zdaniem — niesłusznych opinii. Ile to razy wytykano palcem prezesowi w Solniczkach, że wytwarza szpunty do beczek, albo masarskie pieńki. Rozmaici kontrolerzy kręcili nosem i dociekliwie pytali, po co sprzedaje się koszule i kołdry w spółdzielczym sklepie, w Białymstoku przy ul. Warszawskiej.

Czas zweryfikować niesłuszne oceny. Każda trafna inicjatywa produkcyjna i handlowa, choć nie związana bezpośrednio z rolnictwem pomnaża zasoby finansowe spółdzielni. Ta zaś zyskuje możliwości inwestowania w produkcji rolniczej albo przetwórstwie. Dokumenty KC PZPR i NK ZSL zalecają tworzenie spółdzielni o charakterze rolniczo-przemysłowym.

— Przyszłość zależy od ludzi oraz ziemi i kolejnych inwestycji — powtarzały się te słowa na zebraniu. Teraz jest 200 ha, jak będzie 500 można rozwinąć skrzydła. W **Hermanówce, Skrybiczach, Niewodnicy** coraz mniej pozostało młodzieży, Ziemia pewnie przejdzie tutaj, do zespołowego gospodarstwa. W celu zwiększenia produkcji staje się niezbędna budowa chlewni dla macior i tuczarni w Solniczkach. Tu i tam hoduje się świnie, w różnych budynkach. Przydałaby się też własna mnożarka do wytwarzania rozsady warzyw.

Spółdzielcy, zgodną uchwałą swoich przedstawicieli, zadecydowali odpisać z dochodu ponad 2 mln zł na inwestycje. Kilkumilionowe kwoty zasilą fundusz rozwoju i posłużą realizacji ważnych celów społeczno-gospodarczych.

LESZEK KOLEŚNIK



Po raz drugi w Paradzie Zwycięstwa

Wypełniliśmy żołnierski obowiązek

„GW" rozmawia z Prezesem Zarządu Głównego LOK, Budowniczym Polski Ludowej, gen. dyw. ZYGMUNTEM HUSZCZĄ

„GW": — 9 bm. w defiladzie z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem w Moskwie, obok wojsk radzieckich przemaszeruje polski pododdział. A Pan generał będzie go prowadził.

Gen. dyw. Zygmunt Huszcza: — Otrzymaliśmy od władz ZSRR zaproszenie do udziału w defiladzie. Jest to dla nas wielki zaszczyt. Ramię w ramię z wojskami radzieckimi przemierzaliśmy trudne frontowe drogi, które prowadziły do rozgromienia hitlerowskiej Rzeszy. Na defiladzie przypomnimy światu, że dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego przeżyliśmy w Europie 40 spokojnych lat. Do Moskwy wyjeżdża 150-osobowa grupa polskich oficerów zawodowych i rezerwistów wojsk wewnętrznych oraz byłych partyzantów.

— Znane są Panu bliższe szczegóły zbliżającej się defilady.

— Zgodnie z zapowiedzią strony radzieckiej weźmie w niej m.in. udział 150 Bohaterów ZSRR, 150 żołnierzy radzieckich trzykrotnie odznaczonych Orderem Sławy, 150 partyzantów radzieckich, 150 Polaków i tyluż Czechów.

— Będzie to druga Pana defilada na Placu Czerwonym.

— Czterdzieści lat temu, w czerwcu 1945 roku, dane mi było uczestniczyć w wielkiej Paradzie Zwycięstwa, która była punktem kulminacyjnym uroczystości związanych z zakończeniem wojny, symbolem triumfu nad faszyzmem. Byłem wtedy kapitanem. Udział w Paradzie Zwycięstwa był dla nas wielkim wyróżnieniem, które dosięgło tylko Polaków. W naszej 30-osobowej grupie było pięciu generałów: szef Sztabu Generalnego WP — gen. **Władysław Korczyc** (prowadził polski pododdział), dowódca I AWP — gen. **Stanisław Popławski,** szef artylerii WP — gen. **Bolesław Czarniawski,** wiceminister Obrony Narodowej — gen. **Karol Świerczewski,** szef wojsk pancernych — gen. **Dymitr Mostowienko,** szef sztabu I AWP — gen. **Jan Rotkiewicz.**

— Poproszę o trochę wspomnień z tych historycznych chwil.

— Parada przyniosła wiele wzruszeń. Jej nastrój był niepowtarzalny. Defilowaliśmy przed trybuną, na której znajdowało się kierownictwo partii i rządu radzieckiego, członkowie naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej, dowódcy frontów. Najbardziej wzruszającym momentem było rzucanie przez maszerujące pododdziały, przechodzące przed trybuną, zdobytych sztandarów armii htlerowskich. Było ich wiele. I już nie powiewały nad oddziałami „niezwyciężonych" barbarzyńców Hitlera a leżały u stóp zwycięzców. Takich momentów nie zapomina się.

— Pański udział w Paradzie Zwycięstwa w 1945 roku i w tegorocznej defiladzie z okazji 40-lecia rozgromienia faszyzmu nie jest dziełem przypadku. Przebył Pan trudną frontową drogę od Lenino do Berlina w najstarszej jednostce WP, owianej chwałą I Polskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Pana żołnierski los zaczął się w Sielcach nad Oką, frontowy — nad Mierzją pod Lenino.

— Wojenna zawierucha rzuciła mnie w głąb ZSRR. Tam wraz z innymi Polakami i obywatelami radzieckimi ciężko pracowałem. Podziwiałem naród radziecki, który nie szczędził swoich sił, pracując pod hasłem — „wszystko dla frontu". Gdy dowiedziałem się o powstaniu I Dywizji, wraz z młodszym bratem, Aleksandrem pojechaliśmy do Sielc nad Oką.

— Jak was przyjęto w polskim obozie wojskowym?

— Byliśmy zdumieni panującą tam atmosferą. Gdy zobaczyliśmy ludzi ubranych w polskie mundury, z piastowskim orzełkiem na czapkach, wydawało nam się, że jesteśmy już na ojczystej ziemi. Byliśmy tym podbudowani. Po przybyciu do Sielc szybko nas umundurowano, uzbrojono i zaczęły się codzienne zajęcia ćwiczebne. Po kilku tygodniach, wraz z grupą innych chłopców, zostałem skierowany do pierwszej szkoły oficerskiej przygotowującej kadrę organizującej się armii polskiej, był to tzw. kurs szkoły podchorążych.

— Szybko przebiegało szkolenie, bo front czekał na posiłki a krwawiąca Ojczyzna na swoje wojsko. Niebawem odbyła się historyczna przysięga, którą składali w jednym szeregu ojcowie z synami, bracia.

— 15 lipca 1943 roku, w 533 rocznicę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, odbyła się przysięga. Uroczystość ta bardzo nas wszystkich wzruszyła, nie obeszło się bez łez. Jako pierwszy złożył przysięgę nasz dowódca — gen. Z. Berling, po nim — cała dywizja.

— Czy pamięta Pan jej treść?

— A jakże! Przysięgaliśmy na wierność ziemi ojczystej, że będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi, aż do całkowitego wyzwolenia Polski. Słowa przysięgi mówiły również o dochowaniu wierności Armii Radzieckiej.

— Siedem tygodni później odbyła się promocja na stopnie oficerskie pierwszego kursu szkoły podchorążych, a miesiąc po promocji kościuszkowcy wyruszyli na front.

— 1 października wymaszerowaliśmy z gościnnych Sielc. 12 października 1943 r. I Dywizja im. T. Kościuszki, będąca w składzie 33 Armii Radzieckiej, weszła do walki pod Lenino. Dowodziłem tam kompanią rusznic ppanc. I cały świat dowiedział się, że żołnierz polski walczy u boku swego sojusznika. To już tam, pod Lenino, rodziła się nowa Ojczyzna. Wierni ideałom naszych przodków, walczących za wolność waszą i naszą, na sztandarach, obok haseł wolnościowych, nieśliśmy hasła społeczne. Nasz chrzest bojowy nie był łatwy. Zginęło wielu kolegów. Poległ tam również mój brat Aleksander.

— Frontowy szlak I Dywizji spod Lenino wiódł do Berlina. Ale po drodze były jeszcze krwawe boje o przyczółki na Wiśle, wyzwolenie Warszawy, przełamanie Wału Pomorskiego, zdobycie Kołobrzegu. We wszystkich tych walkach brał Pan udział, które z wojennych epizodów utkwiły w pamięci najbardziej?

— Było ich sporo. Na pewno nikt z żyjących żołnierzy I Dywizji nie zapomniał naszej pierwszej walki — pod Lenino. Strasznie trudno było przełamać niemiecką obronę na Wale Pomorskim. Nie dostaliśmy również w prezencie Kołobrzegu. Do dziś pamiętam forsowanie Odry. A szturm na stolicę Rzeszy był aktem szczególnym, i jego się nie zapomni.

— Kiedy Pan dowiedział się o kapitulacji Berlina?

— 2 maja, wczesnym rankiem, wezwał mnie do siebie gen. Popławski, zaczął ściskać i całować. Po chwili powiedział — Berlin skapitulował. Oznaczało to niechybny koniec III Rzeszy.



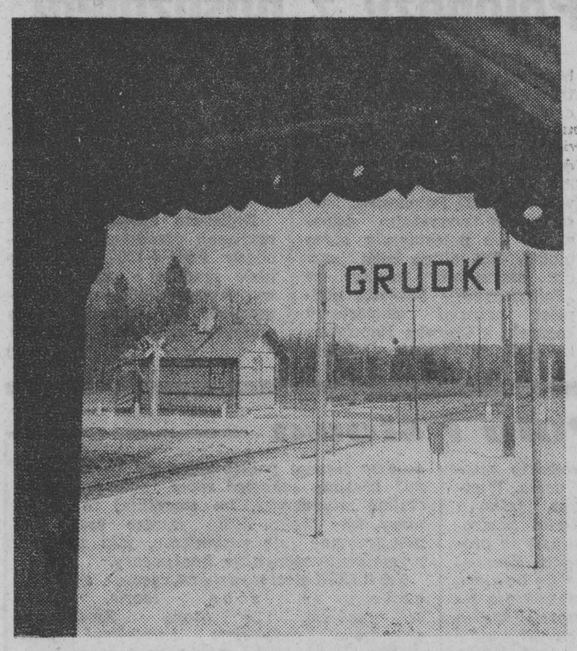
Delegacja WP na Paradzie Zwycięstwa w Moskwie w 1945 r. Pododdział prowadzi niewidoczny na zdjęciu gen. Władysław Korczyc. W pierwszym rzędzie idą generałowie. W następnym, trzeci od lewej — kpt. Zygmunt Huszcza.

— Kilka dni później kapitulowały całe hitlerowskie Niemcy. Skończyła się wojna, która pochłonęła kilkadziesiąt milionów ludzkich istnień.

— Nocą z 7 na 8 maja dowiedzieliśmy się o tej kapitulacji. Tego, co się później działo, nie da się opisać ani opowiedzieć. Radość była ogromna, był to szał radości. Ludzie całowali się, śpiewali, tańczyli, strzelali na wiwat. Długo trwała salwa zwycięstwa. A takim symbolicznym aktem przypieczętowującym go był przemarsz jednostek szturmujących Berlin przed Bramą Brandenburską, nad którą powiewały flagi zwycięzców — polska i radziecka. Wypełniwszy z honorem swój żołnierski obowiązek myśleliśmy o powrocie do wolnej Ojczyzny, już nowej, sprawiedliwszej. W krwawych bojach przywróciliśmy jej piastowskie granice.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
PAWEŁ GILEWSKI



Pociąg do Grudek

KOLEJOWY tygodnik — „Sygnały" poinformował o tym na pierwszej kolumnie. Sprawa nabrała rozgłosu w całym kraju. Mieszkańcy leśnej osady **Grudki** w gminie **Białowieża** w czynie społecznym zbudowali sobie minidworzec PKP.

Stoimy nad rowem obok torów. Lustro wody o kilka metrów poniżej. Skarpa nasypu nie zachęca do wspinaczki. Widać ile pracy trzeba było włożyć, by w podobnym miejscu tylko trochę dalej mógł powstać peron.

Kasa biletowa i poczekalnia mieszczą się w dawnym domku dróżnika. Odnowiono drewniane bale. Ściany odmalowano. Uzupełnienia wymagały urządzenia sanitarne.

Po raz pierwszy pociąg w Grudkach zatrzymał się w ubiegłym roku w rocznicę odzyskania niepodległości.

— Data właściwie przypadkowa — mówi naczelnik gminy, **Eugeniusz Pawluczuk.** — Planowaliśmy otwarcie na Święto Odrodzenia. Nie zdążyliśmy. Potem — rocznica Rewolucji. Zabrakło kabla. Do 10 listopada nie pomalowaliśmy jednej tablicy informacyjnej. Na szczęście dyrekcja kolei pozwoliła uruchomić przystanek z tym drobnym niedociągnięciem...

Prawdę mówiąc umknęło ono uwadze gości, którzy przybyli na uroczystość. Cenzurka wystawiona społecznikom przez zawodowców przeszła najśmielsze oczekiwania. Kosztorysy opiewały na kwotę 15 mln złotych. Rzeczywiste koszty wyliczono na 4,3 mln zł. Wkład ludności stanowił więcej niż połowę tej sumy. Owoce czteromiesięcznej, wytężonej pracy odznaczają się taką trwałością, że władze kolejowe zrezygnowały z rozbudowy grudkowskiego przystanku, co planowano uczynić w przyszłości. To co zrobiono — zaspokaja wszystkie potrzeby.

Duża w tym zasługa między innymi **Bronisława Poleszuka.** Kilkudziesięcioletnie starania jego i jemu podobnych nie polegały tylko na gadaniu.

— Najwięcej kłopotów mieliśmy z materiałami — wspominają autorzy i wykonawcy pomysłu. — Załatwialiśmy praktycznie każdy drobiazg. Krawężniki, cembrowiny, szalunek, farbę — sam pan rozumie...

Przedstawiciel administracji zwierza się, że przy okazji poznał tajniki budowania. Doświadczenia z pewnością zaprocentują. Z rozmachem nakreślono projekty kolejnych społecznych przedsięwzięć.

Młodzi skarżą się, że w Białowieży oddalonej o kilka kilometrów, brakuje dyskoteki z prawdziwego zdarzenia. Nie ma też miejsca na większe imprezy rekreacyjne. Inaczej w Grudkach. Niewielkim kosztem można wygospodarować i jedno i drugie. Dogodne połączenie kolejowe zlikwidowało kłopoty z dojazdem.

— Na specjalnym koncie mamy trzysta tysięcy — chwali się naczelnik. — Jeśli dodać do tego trochę zapału, odrobinę pomysłowości i wysiłku, skutek murowany...

Bilety do Grudek każą rezerwować na letnie miesiące. Obiecują atrakcje.

(zł)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Między redakcją a czytelnikiem

Rodzinne tradycje

Rozmowa z naczelnikiem UPT w Grabowie (woj. suwalskie) — MARKIEM MARCHLEWSKIM.



— W okolice Gołdapi zawitał pan niedawno...

— Tak. Przyjechałem z Bydgoszczy...

— Co się kryło za tą decyzją?

— Brak mieszkania. Po pięciu latach pracy zachciało mi się zamieszkać pod własnym dachem. Skorzystałem więc z propozycji przeprowadzki. Od pół roku jestem naczelnikiem poczty w Grabowie...

— Zapewne nie wszystko się tu panu podoba...

— Najmniej — drogi. Aż przykro patrzeć. Średni rejon to trasa długości 30—33 km. Listonosze mają kłopoty z pokonaniem niektórych odcinków. Nie trzeba chyba dodawać, że tym gorzej, im pełniejsza torba...

— Jak temu zaradzić?

— Teoretycznie najcięższe przesyłki należałoby zostawiać w urzędzie i zawiadamiać o nich adresatów. Takie postępowanie jest jednak nielegalne. Jako szef zwalczam je...

— Od pewnego czasu znów można prenumerować prasę. Na wsi gospodarze z tego się cieszą. A listonosze?

— To należy do naszych obowiązków...

— Jakie tytuły najchętniej prenumerują mieszkańcy Mazur?

— W naszym urzędzie pierwsze miejsce zajmuje „Gazeta Współczesna". Za nią — „Kobieta i Życie", „Przyjaciółka", „Gospodyni" i inne tygodniki o podobnym profilu...

— Grabowska poczta wysoko uplasowała się w konkursie na prenumeratę. Na jakie przeszkody natrafialiście, upowszechniając ponownie jej stosowanie?

— Z pewnym zaskoczeniem w środowisku wiejskim przyjmowano ceny prasy. Niegdyś całoroczny abonament kosztował znacznie mniej. Musieliśmy przypominać, że od tamtego czasu zmieniły się nie tylko ceny gazet...

— Z osiągniętych wyników można wnioskować, że trafiło to do przekonania rozmówcom. Dużo w tym i pana zasługi...

— Na szczególne wyróżnienie zasługuje Sławomir Topczyło z Grabowa. Jako doręczyciel uzyskuje bardzo dobre rezultaty. Zresztą jego koledzy również...

— Słyszałem, że z pocztą wiąże pana coś więcej niż umowa o pracę...

— Podejmując ją, poszedłem w ślady ojca. Był naczelnikiem poczty. Prowadził niewielki urząd koło Krajenki w obecnym województwie pilskim...

— Pan nie poprzestaje na przywiązaniu do tradycji.

— Dobra praca wymaga odpowiedniej wiedzy. Dlatego podjąłem studia z zakresu inżynierii poczty...

— Mało znany, przyznam, kierunek...

— Wykłada się go w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy...

— Dziękuję za rozmowę.

Zanotował: (zł)
Fot. Z. ZAREMBA

List z ZSRR

Kto był ze mną w Słomiance?

W PRZEDEDNIU 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem coraz częściej wracamy myślami do dawnych wydarzeń. Cisną się wspomnienia.

Moje dzieciństwo wiąże się nierozerwalnie z Polską, a ściślej z wioską pod Białymstokiem. Tam się urodziłem. Rodzice umarli, kiedy miałem zaledwie trzy lata. Pamiętam dzień 1 września 1939 r. — Niemcy napadli na Polskę. Wtedy też Armia Czerwona wzięła w obronę narody zachodniej Białorusi. Latem 1940 r. zostałem umieszczony w Domu Dziecka we wsi Słomianka. Tak też nazywał się nasz dom. Ten okres wspominam ze wzruszeniem. Zabrzmi to może paradoksalnie, lecz były to piękne dni. Mieliśmy wspaniałą opiekę i serdeczność — prawie jak w rodzinie. Często wyjeżdżaliśmy do Białegostoku do kina. I kino do nas także przyjeżdżało. Do tego, nasz dom położony był w malowniczej okolicy.

22 czerwca 1941 r. wszystko zostało przekreślone, łącznie z marzeniami. Byłem akurat u dziadka na niedzielnej przepustce. Nazajutrz, kiedy wróciłem do Słomianki dom był pusty. Ani żywej duszy. Staruszka mieszkająca nie opodal poinformowała, że wszyscy zostali ewakuowani w nieznane miejsce.

Minęło wiele lat. Do dziś nie spotkałem nikogo z moich kolegów z Domu Dziecka. A była nas spora grupka. Gdzie są teraz moi współtowarzysze? — Moim marzeniem jest odnaleźć kogoś z Domu Dziecka w Słomiance z tamtych lat. Chciałbym nawiązać kontakt, wymienić listy, dowiedzieć się o Słomiankę dzisiejszą. Może kiedyś uda mi się odwiedzić miejsce, które z lat dziecięcych utkwiło najmocniej w mej pamięci. Bardzo liczę na pomoc redakcji w Białymstoku — może mój list zainteresuje kogoś, kto zechce mi odpowiedzieć.

Anatol Gierasimowicz Gagarin, ZSRR

Czytelników zainteresowanych zamieszczonym wyżej listem i chcących nawiązać korespondencję z jego autorem, prosimy o skontaktowanie się z naszą redakcją, osobiście lub pisemnie. Dział Łączności z Czytelnikami, pok. 2. (Ag)

Leczenie powietrzem

Pracownicy Instytutu Chirurgii im. A. Wiszniewskiego opracowali nowe metody leczenia ran i oparzeń. Pacjentów oddziałów chirurgicznych widzi się na ogół w gipsie i bandażach. Tutaj zamiast bandaży widać plastikowe woreczki otaczające uszkodzone odcinki ciała. Do woreczków dochodzą specjalne przewody, którymi dociera sterylne powietrze, stwarzające wokół rany czy oparzenia optymalny mikroklimat. Pozwala to na skuteczniejszą walkę z bakteriami. Przecież właśnie z powodu infekcji duże rany źle poddają się leczeniu tradycyjnymi metodami. (BK-A.P.N.)

Czytelnicy pytają—„GW" odpowiada

Dodatek do renty za pracę w szczególnych warunkach

Czy należy mi się dodatek do renty inwalidzkiej z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach? — pytał w liście do redakcji Czytelnik z woj. suwalskiego.

Pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Augustowie, dokąd skierowaliśmy pytanie, odpowiedział nam, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze-pracownik, który nabył prawo do tych świadczeń ma prawo do 10-procentowego dodatku od podstawy ich wymiaru, jeżeli co najmniej przez 15 lat wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze.

Stanowiska pracy, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach ustalają właściwi ministrowie, kierownicy urzędów centralnych oraz centralne związki spółdzielcze w porozumieniu z Ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w podległych i nadzorowanych zakładach pracy.

Prawo do świadczeń uzyskują osoby, których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującej na danym stanowisku. Potwierdza to zakład pracy na podstawie posiadanej dokumentacji. Przyznanie prawa do wzrostu świadczenia rentowego następuje po przedłożeniu Oddziałowi ZUS świadectwa wykonywania zatrudnienia w szczególnych warunkach. (bk)

Energia jądrowa alternatywą dla energetyki

Kilkunastoletni cykl realizacji obiektów paliwowo-energetycznych oraz pogarszające się warunki pozyskiwania paliw powodują pilną potrzebę sprecyzowania zamierzeń w tym zakresie przynajmniej do końca bieżącego stulecia. Stwierdzenie to legło u podstaw przygotowanego programu rozwoju energetyki jądrowej w Polsce, a więc tej gałęzi, której rozwój stał się niezbędny dla zrównoważenia naszego bilansu paliwowo-energetycznego w najbliższych latach.

Począwszy już od 1990 r. wystąpi w naszym kraju — zdaniem planistów — deficyt podaży tzw. pierwotnych nośników energii, a więc podstawowego surowca dla polskich elektrowni, jakimi są: węgiel kamienny i brunatny, a także ropy naftowej i gazu ziemnego. W tej sytuacji elektrownie atomowe, a w dalszej perspektywie także ciepłownie i elektrociepłownie jądrowe, stają się jedynym środkiem zapewnienia energii dla dalszego rozwoju kraju.

Sięganie po energię jądrową jest też zgodne z trendami światowymi. W 1983 r. eksploatowano w świecie 317 energetycznych reaktorów atomowych o łącznej mocy 190 tys. MW, zaś w budowie znajdowało się dalszych 209 reaktorów o mocy 194 tys. MW. W tym samym czasie w krajach RWPG zainstalowanych było 55 reaktorów o łącznej mocy 25 tys. MW, a w trakcie budowy drugie tyle o mocy 45,5 tys. MW.

(P)

Rok Zygmunta Glogera

Opracowany już został we wstępnym zarysie program obchodów Roku Glogerowskiego. Przypomnijmy, że w br. wśród wielu rocznic i jubileuszy będzie również 85-lecie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Towarzystwa zacnego i zasłużonego w nie tak odległej przeszłości w krzewieniu turystyki i propagowaniu piękna ojczystych zakątków, nawet gdy się miało przysłowiowy grosz w kieszeni.

Żeby było uroczyściej, już przed dwoma laty działacze petetekowscy wpadli na pomysł, aby połączyć dwie daty kalendarzowe: wspomniane już trzydziestopięciolecie powołania PTTK ze 140 rocznicą urodzin Zygmunta Glogera. I tak się też stało. Zamysł poparł Zarząd Główny PTTK i w ten sposób Zarząd Wojewódzki tej organizacji stał się „matką chrzestną" Roku Zygmunta Glogera. Nie wejdzie on zatrzeba podkreślić, że działania PTTK w br. równolegle będą uwzględniać inne ważne daty, w tym — 40 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem oraz 110 rocznicę przewodnictwa turystycznego.

Sam program — a znalazło się w nim dwanaście przedsięwzięć — gdy się go rozpisze na wykonawców, przedstawia się imponująco. A nawet — mimo, że kilka inicjatyw wykracza poza możliwości wykonawcze pomysłodawców (m.in. wznowienie wydania ilustrowanej „Encyklopedii Staropolskiej" Z. Glogera i przyspieszenie prac remontowo-konserwatorskich w Jeżewie i Tykocinie) jest rzeczywiście bogaty.

Otwierają go „Badania nad kulturą regionu ze szczególnym uwzględnieniem dorobku naukowo-badawczego Z. Glogera". Tym zajmą się Filia UW, Ośrodek Badań Naukowych i Wojewódzka Pracownia Krajoznawcza. Ponadto ma być podjęty trud nad wydaniem drukiem dorobku Z. Glogera ukazującego go jako badacza dziejów Mazowsza i Podlasia, przybliżającego **„Postać i owoce jego trudu"** a także opisującego **„Wątki ludowe i narodowe w postawie i dorobku naukowo-literackim Pana Zygmunta"**. Opracowania te mają być przygotowane na Sesję Glogerowską, która odbędzie się w dniach 3—4 listopada br. w 140 rocznicę urodzin Zygmunta Glogera a tematem inaugurującym ją będzie referat **„Pasje i zasługi I prezesa Polskiego Towarzystwa Turystycznego"**.

Ponadto zostaną opracowane następujące komunikaty: **„Gloger nad Biebrzą i Narwią"**; Gloger jako autor **„Dawnej Ziemi Bielskiej"**; **„Podlascy znajomi i goście Z. Glogera"** a także **„Z. Gloger jako miłośnik i zbieracz pieśni ludu"**.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Białymstoku podjęła się utworzenia działu **„Glogerianów"** w Gminnej Bibliotece Publicznej w Tykocinie, której nadane zostanie imię patrona.

Wśród innych zamierzeń: sesja GRN na temat **„Walorów i przyszłości turystyczno-krajoznawczej i kulturowej Tykocina"** z udziałem m. in. Towarzystwa Miłośników Ziemi Tykocińskiej i Gminnej Rady PRON, Wojewódzki Konserwator Zabytków uczyniony został odpowiedzialnym za odnowienie grobu rodziny Glogerów w Tykocinie, a prezes Białostockiego Towarzystwa Krajoznawczego, Wydział Kultury wraz z prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Tykocińskiej mają działać na rzecz budowy popiersia lub tablicy pamiątkowej.

Już w styczniu br. Zarząd Wojewódzki PTTK w podjętej uchwale postanowił zainicjować wydanie opracowania **„Biograficzne i społeczne pasje Z. Glogera"** a także przyczynić się do opracowania monografii Tykocina i informatora krajoznawczego **„Z. Gloger na Podlasiu i o Podlasiu"** dla członków i sympatyków PTTK. Postanowiono również podjąć starania o wydanie reprintów najwartościowszych pozycji książkowych autora ilustrowanej **„Encyklopedii Staropolskiej"**.

O ile opracowania monografii lub informatorów nie sprawią zapewne większych kłopotów — wszak W. Monkiewicz znany autor przewodników i działacz PTTK jest autorem pozycji „Tykocin" — o tyle inne wydawnictwa pozostaną zapewne w sferze „inicjatyw" ze względów tak oczywistych, że samo pisanie o tym może okazać się zbytkiem dla wielu ludzi.

Wydaje mi się, że wysoki protektorat Zarządu Głównego PTTK i wojewody białostockiego a także żywe zainteresowanie władz Tykocina pomyślnym przeprowadzeniem zamierzenia doprowadzą do szczęśliwej realizacji programu rzecz jasna poza tematami, które niejako wykraczają poza możliwości organizacyjne i finansowe PTTK. Ale tu potrzebna będzie dobra wola i zaangażowanie nie tylko członków honorowego Komitetu Obchodów Roku Zygmunta Glogera.

Pierwsze spotkanie tego gremium, połączonego wspólną ideą, zaowocowało wieloma nowymi propozycjami, jak np. wytyczenie szlaków turystycznych przebiegających przez miejscowości związane z życiem rodziny Glogerów, ustanowienie odznaki krajoznawczej, przeznaczenie browaru i łamusa w Jeżewie na „Dom turysty". Naczelnikowi Tykocina zależy na wznowieniu dawnej akcji PTTK pod hasłem **„Tykocin"**. Padła propozycja wykonania medalu a także — przy współudziale Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego — specjalnej karty pocztowej i okolicznościowego stempla. Było także wiele innych wniosków.

Większość poruszonych spraw i przedstawionych propozycji ma bardzo ogólnikowe kształty. Tym niemniej sądząc po aktywności w dyskusji i propozycjach wzbogacających przedstawiony przez wiceprezesa ZW PTTK, **Zenona Świtaja** program — nie będą to tylko deklaracje, ale konkretny wkład w godne uczczenie połączonych jubileuszy.

J. MAKOWIECKI

Prawnik informuje

Renta i praca

ZUS, przyznając rentę, określił termin zgłoszenia się na ponowne badania. Czy jeśli ZUS cofnie mi rentę albo przekwalifikuje z grupy II do III, to zakład pracy będzie obowiązany zatrudnić mnie ponownie?

Nie. W związku z przejściem na rentę następuje rozwiązanie umowy o pracę. Rencista lub były rencista może ponownie podjąć pracę na zasadach ogólnych, tj. tak jak się przyjmuje do pracy każdego innego pracownika. Nie ma przy tym znaczenia, czy ubiegający się o zatrudnienie zamierza pracować w pełnym czy w niepełnym wymiarze czasu pracy, w tym samym czy w innym zakładzie.

*

Przy zakwalifikowaniu do II grupy inwalidów komisja lekarska sformułowała zalecenie: „zabroniona wszelka praca". Czy jeśli podejmę pracę na „pół etatu, zostanie mi cofnięta renta"?

Nie. Kryterium zdolności do wykonywania dotychczasowej pracy, innej pracy lub żadnej stosuje się przy kwalifikowaniu do grup inwalidzkich z lekarskiego punktu widzenia. Nie wyklucza to podjęcia pracy zarobkowej przez inwalidę III, II lub nawet I grupy (w tym ostatnim przypadku tzw. praca chroniona), przy czym renta nie ulega wstrzymaniu. Na wstrzymanie renty wpływają inne czynniki: wymiar czasu pracy i wysokość zarobków. (zm)

Konto rośnie

Dary i wpłaty na Uniwersytet

Powiększa się stan konta funduszu budowy Uniwersytetu w Białymstoku. Na liście wpłat odnotowaliśmy już 65 przedsiębiorstw, instytucji państwowych i osób prywatnych. Dziś dalsi ofiarodawcy.

Pan **Henryk Zawadzki** z Zambrowa jako dar dla uniwersytetu przekazał 5 płyt długogrających i 20 książek, uczennica **kl. VIII SP 28** w Białymstoku wpłaciła 1000 zł, **Komitet Rodzicielski przy SP nr 24 w Białymstoku** — 2 tys., **Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku** — 5 tys., **Państwowy Ośrodek Maszynowy w Sokółce** — 10 tys., **Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki" w Białymstoku** — 10 tys., **Komitet Rodzicielski przy Technikum Przemysłu Drzewnego i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Hajnówce** — 3 tys., **nauczyciel akademicki Filii UW** — 15 tys., **Szkoła Podstawowa w Tołczach** — 2650, **Krajowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunalnych — Oddział Okręgowy w Białymstoku** — 5 tys., **Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce** — 3 tys., **Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku** — 10 tys., **Spółdzielnia Pracy Papierniczo-Poligraficzna „Pogoń" w Białymstoku** — 10 tys., **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Bielsku Podlaskim** — 13 tys., **POP przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku** — 4 tys., **Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Białymstoku** — 3450, **Państwowy Szpital Kliniczny im. dr. J. Sztachelskiego w Białymstoku** — 2 tys., **Zbiorcza Szkoła Gminna w Turośni Kościelnej** — 609, **Zespół Składnic Lasów Państwowych w Czarnej Białostockiej** — 5 tys. zł.

Stan konta 6 maja wynosił **27.441.721 zł.**

Korespondencje, dary i wpłaty można kierować pod adresem: **Filia Uniwersytetu Warszawskiego, 15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, tel. 27-732 lub 22-846. KONTO BANKOWE: 5021-2408-181-63 w NBP, II Oddział w Białymstoku, „Fundusz Budowy Uniwersytetu", RACHUNEK WALUTOWY: 5018-23605-151-4787 w NBP, I Oddział w Białymstoku, „Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymstoku".** (az)

Książki nadesłane

IGNACY KRASICKI — POEMATY HEROIKOMICZNE, PIW 1985, nakład 20 000 egz., str. 180, cena 200 zł.

Tom zawiera: Myszeis, Monachomachię i Antymonachomachię.

JANUSZ ODROWĄŻ-PIENIĄŻEK — WIELKI ROMANS W BUCHARZE WL 1984, nakład 30 000 egz., str. 182, cena 65 zł.

Zbiór opowiadań.

JANUSZ MEISSNER — WSPOMNIENIA PILOTA, WL 1985, nakład 50 000 egz., str. 404+ilustracje, cena 220 zł.

Wspomnienia znanego pisarza i lotnika.

HENRYK DOMINICZAK, RYSZARD HALABA, TADEUSZ WALICHNOWSKI — Z DZIEJÓW POLITYCZNYCH POLSKI 1944—1984, KiW 1984, nakład 30 000 egz., str. 510, cena 220 zł.

Książka jest próbą zwięzłego wyjaśnienia najważniejszych problemów towarzyszących genezie i rozwojowi Polski Ludowej.

Przeciw narkomanii

Ograniczenia w uprawie maku i konopi

Wobec narastającego zjawiska narkomanii, na mocy ustawy sejmowej z dnia 31 stycznia br. wprowadzone zostały kolejne ograniczenia w uprawie maku i konopi. Według jej postanowień rolnicy indywidualni, właściciele działek oraz gospodarstwa uspołecznione mogą uprawiać te rośliny **wyłącznie na podstawie zezwolenia właściwego terenowego organu administracji państwowej** (urzędy gmin oraz miast i gmin) **i umowy kontraktacyjnej.**

Do czasu wydania nowych rozporządzeń wykonawczych, przewidzianych w ustawie, minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej ustalił zasady wydawania zezwoleń. Otóż, plantacje kontraktowane maku do zbiorów w tym roku w zasadzie nie powinny przekraczać powierzchni 20 m kwadr. Ponieważ jednak umowy zostały zawarte wcześniej w wyjątkowych, uzasadnionych wypadkach powierzchnia może być większa niż 20 m kwadr., oczywiście **pod warunkiem uzyskania zezwolenia na wniosek instytucji kontraktującej** (np. GS).

Dopuszcza się uprawę maku **do celów spożywczych** w gospodarstwach indywidualnych, na działkach o powierzchni nie większej niż 20 m kwadr., wyłącznie za zezwoleniem administracji terenowej. Należy też złożyć tam zobowiązanie do przekazania odpłatnie słomy makowej lub jej zniszczenia.

Według tych przepisów **uprawa maku i konopi bez umowy kontraktacyjnej i zezwolenia nie może być w ogóle prowadzona, bez względu na powierzchnię zasiewu.**

Ustawa powiada, że „kto wbrew przepisom (...) **uprawia mak lub konopie podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny".** Uprawy posiadane wbrew przepisom ustawy ulegają z mocy prawa zniszczeniu lub przejęciu na rzecz Skarbu Państwa bez odszkodowania.

Pamiętajmy więc o nowych przepisach, które mają służyć zapobieganiu narkomanii nie tylko ze względu na represje karne lecz i na skutki moralne i społeczne lekceważenia ograniczeń w uprawie maku i konopi. (lk)

Niech patronuje z pożytkiem

pewne do rocznic kalendarzowych powszechnie oczekiwanych przez bywalców jubileuszów, ale przy tej okazji — jeżeli zapał dopisze i chęci stanie — może on być zaczynem pożytecznych działań w kilku płaszczyznach takich jak: zaktywizowanie paru urzędów oraz pewnej ilości urzędników, którzy, jeśli konsekwentnie będą pracować, pozostawią trwałe ślady na mapie kulturalnej regionu. Nie bez znaczenia jest spopularyzowanie atrakcyjnego turystycznie zakątka kraju z jednoczesnym przybliżeniem sylwetki zapomnianego już archeologa, etnografa, pisarza i historyka związanego przecież przez jakiś czas część swojego życia z naszym regionem.

Niedawno odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Obchodów Roku Zygmunta Glogera. Do udziału w pracach zaproszono wielu kompetentnych ludzi, którym zależy na wygraniu tej sprawy dla dobra województwa. Na spotkaniu padło wiele interesujących propozycji i wniosków mogących wzbogacić program obchodów Roku Zygmunta Glogera, gdyby udało się je zrealizować. Bo trzystwa Kultury wraz z prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Tykocińskiej mają działać na rzecz budowy popiersia lub tablicy pamiątkowej.

Już w styczniu br. Zarząd Wojewódzki PTTK w podjętej uchwale postanowił zainicjować wydanie opracowania **„Biograficzne i społeczne pasje Z. Glogera"** a także przyczynić się do opracowania monografii Tykocina i informatora krajoznawczego **„Z. Gloger na Podlasiu i o Podlasiu"** dla członków i sympatyków PTTK. Postanowiono również podjąć starania o wydanie reprintów najwartościowszych pozycji książkowych autora ilustrowanej **„Encyklopedii Staropolskiej"**.

O ile opracowania monografii lub informatorów nie sprawią zapewne większych kłopotów — wszak W. Monkiewicz znany autor przewodników i działacz PTTK jest autorem pozycji „Tykocin" — o tyle inne wydawnictwa pozostaną zapewne w sferze „inicjatyw" ze względów tak oczywistych, że samo pisanie o tym może okazać się zbytkiem dla wielu ludzi.

Wydaje mi się, że wysoki protektorat Zarządu Głównego PTTK i wojewody białostockiego a także żywe zainteresowanie władz Tykocina pomyślnym przeprowadzeniem zamierzenia doprowadzą do szczęśliwej realizacji programu rzecz jasna poza tematami, które niejako wykraczają poza możliwości organizacyjne i finansowe PTTK. Ale tu potrzebna będzie dobra wola i zaangażowanie nie tylko członków honorowego Komitetu Obchodów Roku Zygmunta Glogera.

Pierwsze spotkanie tego gremium, połączonego wspólną ideą, zaowocowało wieloma nowymi propozycjami, jak np. wytyczenie szlaków turystycznych przebiegających przez miejscowości związane z życiem rodziny Glogerów, ustanowienie odznaki krajoznawczej, przeznaczenie browaru i łamusa w Jeżewie na „Dom turysty". Naczelnikowi Tykocina zależy na wznowieniu dawnej akcji PTTK pod hasłem **„Tykocin"**. Padła propozycja wykonania medalu a także — przy współudziale Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego — specjalnej karty pocztowej i okolicznościowego stempla. Było także wiele innych wniosków.

Większość poruszonych spraw i przedstawionych propozycji ma bardzo ogólnikowe kształty. Tym niemniej sądząc po aktywności w dyskusji i propozycjach wzbogacających przedstawiony przez wiceprezesa ZW PTTK, **Zenona Świtaja** program — nie będą to tylko deklaracje, ale konkretny wkład w godne uczczenie połączonych jubileuszy.

J. MAKOWIECKI

Uwaga, pszczelarze!

Warroza nadal groźna

Od dwóch lat na Białostocczyźnie występuje na szerszą skalę choroba pszczół, wywołana pasożytem Varroa Jacobsoni (warroza). W tym roku nadal zagraża ona pasiekom.

Wojewódzki Zakład Weterynarii przypomina, że podstawową zasadą zwalczania choroby jest jak najwcześniejsze wykonanie zabiegów w odpowiedniem czasie.

Leczenie wiosenne powinno się odbywać przy użyciu preparatu Apiwarol. Stosuje się też metodę pomocniczą poprzez wycinanie zasklepionego czerwiu trutowego, co robi się od maja do lipca. Leczenie jesienne (po odebraniu miodu) z użyciem Apiwarolu A zaleca się wykonać od sierpnia do października.

Apiwarol jest skutecznym lekiem przeciw pasożytom, znajdującym się na zewnętrznych powłokach pszczół. Nie niszczy natomiast pasożyta i jego form rozwojowych na zasklepionym czerwiu. Najlepsze wyniki w zwalczaniu warrozy uzyskuje się przeprowadzając odymianie: wiosną — trzykrotnie w odstępach 4—6 dni, kiedy w ulu mamy najmniejszą ilość czerwiu; pod koniec lipca i na początku sierpnia, po miodobraniu — dwukrotnie w odstępach 4—6 dni; w końcu września i w październiku — trzy lub cztery razy, co 4—6 dni. Najbardziej skuteczne okazują się zabiegi w okresie, gdy nie ma czerwiu.

Odymianie powinno się przeprowadzać wieczorem po zakończonym locie pszczół. Jedna tabletka zawiera jedną dawkę leczniczą, która może być powtórzona w zależności od siły rodziny i stopnia inwazji pasożyta. Wystarcza ona do jednorazowego odymienia rodziny pszczelej. Tabletkę ujmuje się w szczypce i zapala, najlepiej nad płomieniem lampki spirytusowej bądź zapalniczki gazowej. (Powstały ewentualnie płomień należy zdmuchnąć) Następnie trzeba ją położyć na wąskim (3—4 cm) pasku gęstej siatki metalowej, która ułatwi dostęp powietrza do tabletki od dołu. Tlącą tabletkę wraz z siatką wprowadzić przez wylot do ula, umieszczając ją na dennicy pod ramkami. Zamknąć wylot na okres 20 minut. Z kolei, po pięciu—dziesięciu minutach wylot otworzyć i sprawdzić czy tabletka uległa spaleniu. Jeśli się nie spaliła powtarzamy zabieg.

Stosując Apiwarol A zaleca się następujące środki ostrożności: nie wdychać dymu z preparatu, unikać kontaktu dymu z oczami, podczas pracy nie jeść, nie pić, nie palić tytoniu. Po skończeniu zabiegu należy wymyć ręce i twarz wodą z mydłem. Preparat powinien być zabezpieczony przed dostępem osób niepowołanych a zwłaszcza dzieci.

Zabieg odymiania jest prosty i może być wykonany przez każdego pszczelarza w celu wczesnego rozpoznania i leczenia warrozy. Apiwarol A znajduje się do nabycia w państwowych zakładach leczniczych dla zwierząt. (lk)

DUROC czyli hodowlane novum



Jan Zieliński prezentuje 8-miesięcznego prosiaka, krzyżówkę Duroca z rasą miejscową (charakterystyczne — czerwone „majteczki"). Warchlak pochodzi z miotu 6/6 sztuk 12, łączna waga 69 kg.

„Spójrz pan, ten dwułatek waży ponad 350 kg". Spoglądam na miotające się po wybiegu potężne cielsko knura, w szczególności zaś na wielką paszczę, zaciskającą się na barierkach wybiegu, słuchając entuzjastycznych wywodów Kazimierza Słomkowskiego — zastępcy dyrektora Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Siejniku koło Oleckа.

Cała sprawa zaczęła się rok temu, gdy do Zakładu sprowadzono pierwsze sztuki świń o ceglastej barwie — znaną i bardzo ceniona na całym świecie rasę Duroc, używaną do krzyżówek towarowych. I jeszcze nie urodziło się żadne prosię, a już posypały się zamówienia. Dyrektorzy PGR w Bielsku Podlaskim, Sokólce, Makowlanach, Suwałkach, Węgorzewie, Wyminach, Legach i Romińsku w ciemno podpisali kontrakty..

W eksperymentach uczestniczy także Okręgowa Stacja Hodowli Zwierząt w Białymstoku. Nowa rasa pozwala na bezinwestycyjne uzyskanie sporych zysków w hodowli m.in. na większą ilość prosiąt, bardziej żywotnych i z lepszym przyrostem od czystych ras przy mniejszym zużyciu pasz.

Zakład ze swej strony oferuje materiał hodowlany, opracowuje metodykę hodowli oraz udziela porad. Czyżbyśmy znaleźli więc sposób na mięsny kryzys?

Tekst i zdjęcia:

ANATOL CHOMICZ



Ferma dysponuje 150 stanowiskami dla macior stada podstawowego.

Maluchy i Polonezy z poślizgiem

Najwięcej chętnych zadeklarowało się na maluchy. W naszym regionie czeka na nie jeszcze prawie tysiąc osób, które po dokonaniu przedpłaty wylosowały miejsce w kolejce przewidujące otrzymanie samochodu w ubiegłym roku. Jak dotychczas wydano ich około 2300. Według przewidywań przedstawiciela białostockiego „Polmozbytu" — **Stanisława Szczepańskiego**, w pierwszym półroczu zaspokoi się dopiero w 85 proc. „maluchowe" potrzeby 1984 rocznika.

Na Polonezy czekało w ubiegłym roku w naszych trzech województwach 377 osób. Otrzymało je dotychczas 231. Ich amatorzy mogą odbierać zamiennie małe lub duże Fiaty. W tej chwili czeka na swoich potencjalnych właścicieli 25 Polonezów. Niestety, nie wszystkim odpowiada ich przestarzały nieco model. Jak długo będą jeszcze zagrzewały miejsce w „Polmozbycie"? Pol-Mot podpisał przecież eksportowy kontrakt z Chińską Republiką Ludową, w ramach którego pojedzie w tym roku do Chin m.in. 14,5 tys. Polonezów. Biorąc pod uwagę planowaną na 1985 rok produkcję 30 tys. tych samochodów, jak też realizację innych eksportowych zobowiązań, na rynek trafią raczej aptekarskie ich ilości.

Najlepsza sytuacja jest w realizacji przedpłat na samochody FSO — 1500. Wszystko idzie zgodnie z planem. Już w pierwszym półroczu br. samochody te otrzymają prawie wszyscy tegoroczni odbiorcy. (ar)

Pola i słowa

Zielone za zielone

Zielone za zielone, czyli produkty żywnościowe za dolary i vice versa. Wielki biznes. Broń strategiczna. Walka o rynki, wpływy, korzyści. Przedmiot zazdrości i — pozornie dziwne — dyskusje w gronie ekspertów, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i krajach EWG. Okazuje się bowiem, że ci którzy mają nadwyżki zastanawiają się co z tym fantem zrobić, a ci którzy nie są w stanie zapewnić dostatku tych artykułów na własnym rynku, myślą jak je zdobyć, gdy kasy świecą pustkami. Różne są dylematy współczesnego świata.

DLA WIELU z nas dużym zaskoczeniem mogą być twierdzenia opublikowane po posiedzeniu Klubu Rzymskiego w Budapeszcie, gdzie zastanawiano się, jak wyżywić przeszło 6 miliardów ludzi w roku 2-tysięcznym. W materiale sprawozdawczym możemy przeczytać m.in.: „Przedstawiciele nauk rolniczych w USA prezentowali pogląd, iż USA ograniczą w niedalekiej przyszłości produkcję żywności do poziomu pokrycia własnych potrzeb, a co za tym idzie — na przełomie XX i XXI wieku przestaną w ogóle eksportować żywność. Pozwoli im to bowiem radykalnie ograniczyć import energii, który obecnie powoduje negatywne skutki dla bilansu płatniczego USA... Brak korzyści — zdaniem uczestników Klubu Rzymskiego — widoczny jest bardzo jaskrawo, gdy uwzględni się przyrost zadłużenia rolników.

TE PESYMISTYCZNE zapowiedzi przyjęło wielu ekspertów z niedowierzaniem i zgłosiło swoje uwagi. Owszem — twierdzą oni — Stany Zjednoczone mogą zmniejszyć produkcję żywności, ale uczynią to tylko w tym celu, by wywołać wyższe ceny na te artykuły. Po drugie — kraj, gdzie zrodziła się teoria, że żywność jest bronią strategiczną, którą można szantażować innych i wymuszać liczne ustępstwa, nie zrezygnuje tak łatwo z dominującej pozycji w międzynarodowej wymianie. Po trzecie — jeśli państwa, mające najlepsze warunki do rozwijania tej produkcji, uczyniłyby to faktycznie, to jak będzie kształtował się bilans żywnościowy świata za kilkanaście lat? Jakie mogą być tego konsekwencje? Co zrobią kraje i narody doprowadzone do ostateczności? Jak pogodzić te dążenia, oparte wyłącznie na rachunku kosztów i zysków, z faktem, że corocznie umiera z głodu kilkadziesiąt milionów ludzi?

CAŁY ŚWIAT czekają więc dramatyczne decyzje. Zagrożenie nuklearne, ekologiczne i cywilizacyjne, bezwzględna walka o surowce, rosnące zadłużenie wielu krajów, przemoc, szantaż, ciągłe konflikty, bogacenie się bogatych i ubożenie biednych — wszystko to budzi grozę i rodzi defetyzm. Czy do tego dojdzie jeszcze pogłębiające się widmo głodu? Musimy zadawać sobie takie pytania i szukać odpowiedzi. Im wcześniej to uczynimy, tym lepiej. Jest jeszcze czas, by powstrzymać falę pesymizmu, jaki zaczyna przemierzać wszystkie kontynenty.

NA RAZIE głosi się dziwne, często sprzeczne ze sobą teorie. Jedni mówią, że Stany Zjednoczone mogą radykalnie zmniejszyć produkcję żywności, bo wychodzą na tym handlu, jak Zabłocki na mydle. Inni twierdzą, że stanie się odwrotnie: USA mogą intensyfikować swoje rolnictwo i — jak zapowiadają niektórzy ekonomiści — zarzucić świat tanimi produktami. Uzasadnieniem tej drugiej koncepcji jest „danie nauczki tym cwaniakom z EWG, którzy otoczyli się barierami celnymi dla produktów rolnych pochodzących ze Stanów Zjednoczonych". Europejczycy subsydiują gospodarstwa i eksport, czyli robią konkurencję, czego wujkowie zza Oceanu bardzo nie lubią. Komu wierzyć? Jak rozwinie się sytuacja na światowych rynkach? Jakie warianty zostaną zaakceptowane?

WSPÓŁCZESNY ŚWIAT dzielą nie tylko granice. Trwa walka o strefy wpływów, korzystne układy, interesy i zyski. Pieniądz zaczyna dominować nad wszystkim. Po drodze zagubiły się szlachetne cele, uniwersalne idee, wszelkie aspekty humanistyczne. Napełnione sejfy bankowe stały się symbolem szczęścia i motorem działań. W takich układach nie ma przyjaciół i sentymentów. Każdy kto dopomina się o swoje jest przeciwnikiem, którego trzeba niszczyć. Ktoś, kto gdziekolwiek wchodzi w paradę, staje się intruzem i celem zmasowanego ataku. Usprawiedliwieniem ma być stara zasada: biznes to biznes!

A PRZECIEŻ każdy kraj ma swoje aspiracje, potrzeby, bogactwa. Przez dziesiątki lat tyle pisano o międzynarodowym podziale pracy. Mówiono wielokrotnie, że wszyscy tworzymy jedną wielką rodzinę. Możemy więc dyskutować, ustalać wspólne plany, uzupełniać się wzajemnie, pomagać, odnosić korzyści. Wiemy doskonale co jest nam potrzebne, a co stwarza niebezpieczeństwa nawet tym, którzy decydują o naszych losach. W myślach i marzeniach wszystko jest logiczne i proste; w rzeczywistości — potęgują się komplikacje, które nie pozwalają spokojnie myśleć o przyszłości.

MÓWMY WIĘC o zielonych, kwitnących polach. Zieleń, to kolor nadziei. Teraz jest ona nam bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek w historii.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

„Żukiem" na włamanie po alkohol

Przerwany toast

DWAJ funkcjonariusze MO, siedzący 22 listopada ub.r. przy stoliku w znanej białostockiej restauracji „Cechowa", zwrócili uwagę na grupę młodych ludzi pijących alkohol a w tym m. in. drogi rumuński koniak „Zarea". Zaintrygowało ich zwłaszcza to, iż w pewnym momencie wspomniane towarzystwo opuścili chłopak z dziewczyną aby niebawem pojawić się znów, przynosząc ze sobą butelki koniaku... „Zarea". Tymczasem dwa dni wstecz dokonano włamania do sklepu GS w Załukach, niedaleko Gródka, skąd skradziono m.in. koniak tej samej marki.

Milicjanci szybko porozumieli się wzrokiem. Podeszli do stolika w momencie, gdy młodzi ludzie zamierzali wznieść jakiś toast.

— Milicja, proszę okazać dowody osobiste...

Zaskoczone grono z wyraźną niechęcią, sięgnęło po dokumenty. Funkcjonariusze MO szybko odstawili na bok plastykową torbę, w której znajdowały się owinięte papierem, cztery butelki koniaku „Zarea" jako dowód rzeczowy. Za chwilę zjawił się wezwany radiowóz.

Okazało się, że towarzystwo zatrzymane w „Cechowej" stanowi dobraną grupę przestępczą, której niektórzy członkowie posługują się pseudonimami „Glejt", „Odys", „Pluto", „Melon" i „Maślak" a jeden znany był wśród kolegów jako... „Borman" (?!). Kilku było już uprzednio karanych.

Niebawem było już wiadomo, że dokonane w nocy z 20 na 21 listopada ub.r. włamanie do sklepu w Załukach, skąd zabrano m.in. dwa kontenery koniaków „Zarea" i papierosy „Klubowe" a wartość skradzionych towarów wyniosła ponad 60 tys. zł, nie było jedynym. Poprzedziły je trzy włamania do sklepu w **Chodorach**, należącego do GS w **Łapach**. I tak w nocy z 13 na 14 września ub.r. gdy skradziono towary wartości ponad 274 tys. zł, w nocy z 2 na 3 października ub.r. — na kwotę ponad 243 tys. zł i w nocy z 30 na 31 października ub.r. — na ponad 260 tys. zł. I tu również sprawcy zabierali przede wszystkim wyroby alkoholowe a ponadto papierosy i słodycze. Łączna wartość zagarniętych towarów wyniosła 844.813 zł.

Dokonywanie włamań ułatwiała możność korzystania z samochodu Żuk należącego do białostockiej PKS. Kierowca samochodu — **Leszek Bogdan Bućko** wpisywał do karty drogowej fikcyjne wyjazdy do Konina i Siedlec, bądź też nocowanie wraz z dyspozytorem na trasie Warszawa—Białystok.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych towarów, głównie alkoholu, przeznaczane były na opłacanie wysokich rachunków w białostockich restauracjach. W przyjęciach tych uczestniczyły koleżanki sprawców włamań.

Aktem oskarżenia w tej sprawie, śledztwo zostało bowiem zakończone a akta Prokuratura Rejonowa w Białymstoku przesłała już do Sądu, objęci zostali: kierowca PKS, kilkakrotnie karany w miejscu pracy, 22-letni **Leszek Bogdan Bućko**, ostatnio nigdzie nie pracujący (jego ostatnie zatrudnienie w białostockiej Hucie Szkła obejmuje jedynie okres od 11 listopada do 13 grudnia 1982 r.), pozostający na utrzymaniu swej babci, 25-letni **Ryszard Konończuk**; ostatnio pracujący — od 13 marca do 18 lipca ub.r. w białostockim WPHW, 22-letni **Andrzej Chrzanowski**, nigdzie nie pracujący (ostatnie zatrudnienie w OPPM obejmuje zaledwie... osiem dni); 22-letni **Sławomir Stanisław Sadkowski**, pracownik białostockiego Przedsiębiorstwa Handlu „Elmot", 24-letni **Walenty Gierasimiuk**; pracownik białostockiej Huty Szkła, 24-letni **Mirosław Maskiewicz** oraz **Leszek N., Mirosław K., Mikołaj K.** i **Mariola D.**, którzy pomagali w przewiezieniu i sprzedaży skradzionych wódek, bądź też — po śmiesznie niskich cenach — kupowali wódkę wiedząc, że pochodzi ona z kradzieży lub niszczyli przedmioty pochodzące z włamań, pragnąc w ten sposób udaremnić postępowanie karne. To właśnie Ryszard Konończuk i Mariola D. przynieśli dodatkowe butelki koniaku „Zarea" do restauracji „Cechowa", czym zwrócili uwagę funkcjonariuszy MO.

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku, zgodnie z prawem prasowym, postanowiła podać do publicznej wiadomości pełne personalia niektórych sprawców, z których L. Bućko, R. Konończuk, A. Chrzanowski, S. Sadkowski i W. Gierasimiuk przebywają w areszcie śledczym. Proces odbędzie się niebawem. (jks)

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
w Białymstoku, ul. I Armii Wojska Polskiego 9

OGŁASZA ZAPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w ZAMBROWIE ul. Aleja Wojska Polskiego 29
na rok 1985/1986 w zawodzie

▶ ELEKTROMONTER ◀

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie:
w I roku nauki — 2.100 zł
w II roku nauki — 2.500 zł
w III roku nauki — 3.300 zł
oraz posiłki regeneracyjne bezpłatne.

Absolwenci po ukończeniu szkoły będą zatrudnieni na terenie woj. łomżyńskiego, a chętni mogą kontynuować naukę w TECHNIKUM ELEKTRYCZNYM na wydziale wieczorowym lub zaocznym.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Zambrowie, ul. Aleja Wojska Polskiego 29.

k 2165-1

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
w Czarnej Białostockiej, ul. Tartaczna 5

ZATRUDNI

1. Z-cę kierownika — główny energetyk z uprawnieniami do 1 kV
2. Elektryka po ZSZ z uprawnieniami do 1kV
3. Palaczy i pomocników palaczy
4. Stolarza
5. Elektromontera samochodowego
6. Operatora spychacza

Bliższych informacji udziela Dział Osobowy Zakładu Przemysłu Drzewnego Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 5, tel. 30 lub 335-53.

k 1640-00

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „N A R E W"
w Łomży

ZATRUDNIĄ

pracowników na stanowiska:
▶ magazyniera w Magazynie Chemicznym — wymagane wykształcenie średnie ze znajomością zagadnień obrotu materiałowego, magazynowego oraz odbyta służba wojskowa,
▶ magazyniera w Magazynie Tkanin Gotowych — wymagane wykształcenie średnie ze znajomością zagadnień obrotu materiałowego, magazynowego oraz odbyta służba wojskowa,
▶ mistrza Elektrociepłowni — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie o kierunku energetycznym lub mechanicznym oraz staż pracy na stanowisku mistrza,
▶ maszynistów kotłów z zaświadczeniem „E" — wymagany staż pracy w zawodzie,
▶ maszynistów urządzeń odżużlania i nawęglania,
▶ maszynistów urządzeń ciepłowniczych z zaświadczeniem „E", — wymagany staż pracy w zawodzie.

Dla osób, które posiadają wymagane uprawnienia i podejmą pracę w Elektrociepłowni istnieje możliwość otrzymania mieszkania w budownictwie zakładowym.

Ponadto ZATRUDNIMY pracowników na stanowiska
▲ wartowników — wymagana odbyta służba wojskowa.

Bliższych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego ŁZPB „Narew" ul. Wojska Polskiego 161, pokój 216 lub telefonicznie 62-31 wew. 185.

k 1707-00

fasty
BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
w Białymstoku
ul. Przędzalniana 8

ORGANIZUJĄ

dla dziewcząt w wieku powyżej 16 lat
K U R S w zawodzie

TKACZ

Okres przyuczenia trwa 6 miesięcy.

ZATRUDNIĄ

kobiety i mężczyzn na przyuczenie do pracy w zawodach włókienniczych lub osoby posiadające kwalifikacje w tych zawodach.

zatrudnią mężczyzn na stanowisku:
— ślusarz
— spawacz
— tokarz
— frezer
— elektromonter — elektronik z wykształceniem średnim lub wyższym elektronicznym
— maszynista kotła
— mł. wartownik Straży Przemysłowej
— mistrz oddziału budowlano-remontowego (wykształcenie średnie budowlane + uprawnienia lub wyższe budowlane)
— Z-ca kierownika Działu Obrotu Towarowego — z wykształceniem wyższym,
— Z-ca kierownika Działu Socjalnego — z wykształceniem wyższym.

zatrudnią kobiety na stanowisku:
— asenizator — sprzątaczka
— czyściarka krosien

Zakład przyjmuje bez skierowań.

Osoby zamiejscowe obowiązane są dostarczyć zezwolenie z Urzędu Miasta i Gminy na podjęcie pracy na terenie miasta Białegostoku.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego pokój 32, tel. 511-070 wew. 317.

k 2219-0

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„NOWY WIREK"
w RUDZIE ŚL. 7 — KOCHŁOWICE
ul. Thelmanna 112

PRZYJMUJE DO PRACY

na atrakcyjnych warunkach:
▲ **do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych,**
▲ **na powierzchnię mężczyzn w zawodach:**
— ślusarz, spawacz, dekarz, blacharz, tokarz, murarz, tynkarz, stolarz, wartownik straży przemysłowej.

Kopalnia zapewnia:
▼ wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego dla Przemysłu Węglowego,
▼ miesięczny dodatek stabilizacyjny dla osób podejmujących po raz pierwszy pracę pod ziemią w kwocie 1.000 zł — pierwsze 2 lata, następne 3 lata — 500 zł,
▼ specjalne wynagrodzenie z „Karty Górnika" od 10—60% stawki osobistego zaszeregowania,
▼ nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy,
▼ specjalne nagrody roczne tzw. 13-tka, 14-tka, z okazji Dnia Górnika, z zysku,
▼ pożyczki na zagospodarowanie w kwocie 25 tys. zł lub 100 tys. zł,
▼ deputat węglowy w naturze lub ekwiwalencie w wysokości do 8 ton rocznie, w zależności od uprawnień,
▼ dodatkowy płatny urlop z „Karty Górnika",
▼ podnoszenie kwalifikacji w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego,
▼ dla osób zamiejscowych zakwaterowanie w Domach Górnika.

Przy przyjęciu należy przedłożyć podanie, życiorys, świadectwa szkolne i kwalifikacyjne, świadectwa pracy, opinię z ostatniego miejsca pracy, dowód osobisty, książeczkę wojskową i legitymację ubezpieczeniową.

Osoby pochodzące ze wsi powinny przedłożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy stwierdzające fakt dotychczasowej pracy na roli oraz o aktualnej zbędności w rolnictwie.

Kopalnia nie przyjmuje kandydatów, którzy w ostatnim zakładzie pracy porzucili pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

Kopalnia zastrzega sobie możliwość wyboru ofert.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia KWK „Nowy Wirek", telefon 428-081 wew. 56-44.

Ponadto informujemy, że Zasadnicza Szkoła Górnicza przy kopalni „Nowy Wirek" przyjmie uczniów do klas pierwszych w następujących zawodach:
✱ **górnik kopalni węgla kamiennego,**
✱ **mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego,**
✱ **elektromonter górnictwa podziemnego.**

Bliższych informacji udziela sekretariat ZSG w Rudzie Śląskiej 7, ul Thelmanna 143, telefon 428-081, wew. 55-97.

k 1830-0

USŁUGI

USŁUGI WPHW
— informacja, tel. 957
SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mickiewicza 25
oraz CHŁODZIARKI, BOJLERY, PRALKI — tel. 956
— ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narewska 3, tel. 511-770
k 2161-0

TELENAPRAWA, 324-72, Mieldzioć. g 2781-0

TELENAPRAWA, 235-33, Kalinowski. g 2878-0

TELEKOLOR, Matczyński, 335-68. g 2883-0

TELENAPRAWA, 412-328, Drozdowski. g 2944-0

TELENAPRAWA, 252-56, Gawryluk. g 2954-0

PRZESTRAJANIE odbiorników zachodnich. Krauze, 236-36. g 2916-0

AUTO-ALARMY, najnowocześniejsze. Ceny konkurencyjne. Tel. 417-403, Słobodzianek. g 2955-0

ANTENY, Chrzanowski, 208-95. g 2385-0

ANTYWŁAMANIÓWKA — samochody, mieszkania — inż. Sosnowski, tel. 418-267, Gedymina 21. g 2973-0

NAPRAWA maszyn szyjących, Młynowa 45/1, tel. 240-75, Borowski. g 2312-0

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka drzwi, Oszczepaliński, tel. 415-959. g 2417-0

POMNIKI, parapety, przyjmuję zamówienia. Aleksander Gornow, ul. Krzyżowa 4. g 2947-1

SAMOCHODY

DEWIZOWA sprzedaż samochodów używanych, prod. zachodniej, ponad 100 sztuk — w THZ POLIMAR SA, Kraków, ul. Wielicka 224 i Ofiar Dąbia 14, tel. 11-30-09. k 1848-0

FSO 1500, nowy — sprzedam. Gołdap, tel. 266 (po 19). g 2913-1

„DACIĘ" 1310 P — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, ul. Ogrodowa 2. g 2903-1

„FIATA" 126p — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Waszkiewicza 57. g 2897-1

„STARA" 200, „Wołgę" (1979) — sprzedam. Grunwaldzka 72. g 2971-1

RÓŻNE

PRZYJMĘ ucznia — Zakład Cukierniczy, ul. Antoniuk Fabryczny 12/2, J. Czembrowski. g 2919-1

MASZYNĘ do produkcji lodów włoskich — sprzedam lub wydzierżawię. Białystok, Brzeska 2 m 3. g 2907-1

DOMOWY magiel elektryczny — sprzedam. Tel. 341-60. g 2956-1

DUŻĄ butlę — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2813". g 2813-1

WYPOŻYCZĘ przyczepę campingową na lipiec. Cena do uzgodnienia. Tel. 236-12. g 2906-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. BT. Helena Łuba, zam. Toczyłowo, 19-200 Grajewo. p 918-1

CIĄGNIK 28 — sprzedam. Truskolasy Stare, gm. Sokoły. g 2934-1

CHŁODZIARKĘ nową — sprzedam. Antoni Sołomianko, Żółtki 65, gm. Choroszcz. g 2910-1

DZIAŁKĘ 0,48 ha ogrodniczo-budowlaną, uzbrojoną — sprzedam. Wasilków, ul. Polna 66. g 2900-1

DOM jednorodzinny, wolnostojący oraz magiel elektryczny — sprzedam. Ul. Jęczmienna 15. g 2931-1

PÓŁ domu, budynek gospodarczy, garaż, ogród w Białymstoku sprzedam, zamienię na M-4. Tel. 412-653. g 2898-1

GOSPODARSTWO 10,5 ha ziemi z zabudowaniami — sprzedam. Aleksander Łapiński, zam. Łupianka Stara 55, 18-103 Płonka Kościelna, gm. Łapy. g 2899-1

CIĄGNIK C-360 pilnie sprzedam lub zamienię na malucha. Stanisław Skwarczyński, Sutno, 17-307 Mielnik. g 2930-1

CIĄGNIK C-360 600 mgt zamienię na nowy C-330 lub sprzedam. Wasilków, ul. Polna 46. g 2929-1

ZAGUBIONO prawo jazdy BT, nr 4915/77. Jan Bowtruczuk, zam. Gradoczno. g 2932-1

ZAGUBIONO prawo jazdy na nazwisko Sławomir Świderski, zam. Prostki, ul. 1 Maja 23. p 905-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, nr 0787/83 wydane przez UMiG w Szczuczynie. Henryk Molski, 19-230 Szczuczyn, ul. Strażacka 2, woj. łomżyńskie. p 913-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. BA, nr 6223/79 na nazwisko Tomasz Miłkowski, Krzyże 27, 17-230 Białowieża. p 914-1

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP
w Białymstoku

ORGANIZUJE

w miesiącu czerwcu br.
k u r s y przygotowujące do egzaminów na studia wyższe.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat WUR ZSMP, ul. Warszawska 44, tel. 415-845.

k 1880-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok
— dnia 9.05.85 r. w godz. 8—14 ul. Włókiennicza, Częstochowska, Waryńskiego, Al. 1 Maja 15, 17, 19, 21;
— dnia 10.05.85 r. w godz. 8—14 ul. Łosia, Łabędzia, Rysia, Jelenia, Bociania, Bartnicza, Niedźwiedzia;
— dnia 11.05.85 r. w godz. 5—12, ul. Browarowa oraz dzielnica Osiedle Dojlidy bez odbiorców wyłączonych dn. 10.05.85 r.;
— dnia 14.05.85 r. w godz. 8—14 ul. M. Skłodowskiej-Curie 5, 5a, 7, 9, 9a, 11, Żłobek, ul. Akademicka 4, 6, 8, 10, 12a, 24, Waszyngtona 6, Przedszkole.

Miejscowości
— dnia 9—10.05.85 r. w godz. 8—16 Grabówka, Grabówka kol., Zaścianki wieś i kolonie, GS Zaścianki;
— dnia 13—16.05.85 r. w godz. 7—16 Kazimierowo, Kobylanka, Lesanka, Nowa Wola, Oziabła, Lewsze — wyłączenia rotacyjne.

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne, telefon 991.

k 2143-1

Wyrazy szczerego współczucia
JERZEMU LEDOWICKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składa:
załoga Białostockiego Kombinatu Budowlanego.
k 2201-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WIESŁAWOWI ARCIUCHOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy z Wydziału WUSW.
g 2966-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. RYSZARDZIE BOJARYN
z powodu śmierci
Brata
składają:
dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
k 2202-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. STANISŁAWOWI NEJFELDOWI
z powodu zgonu
Żony
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza i pracownicy Izby Skarbowej w Białymstoku.
k 2205-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. NINIE SAWCZYŃSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania oraz współpracownicy Państwowego Przedszkola Nr 7 w Bielsku Podlaskim.
k 2206-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANOWI PĘZA
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku.
k 2207-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. BAZYLEMU MIRONIUKOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd i współpracownicy SM „Zachęta".
k 2204-1

ŻONIE i DZIECIOM
tragicznie zmarłego
Mariana Stelmaszka
naszego pracownika
wyrazy głębokiego współczucia
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zakładu Produkcyjnego SPPPBW w Racewie.
k 2210-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. STANISŁAWOWI POPKO
z powodu zgonu
Brata
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.
k 2208-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFIE GODLEWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.
k 2209-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr. inż. CEZAREMU AMBROŻEJOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz współpracownicy SPP „Podlaska".
k 2214-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny
Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Trzy świnki, wilk i wakacje", godz. 10.

KINA

„Pokój" — „Jeździec na złotym koniu", prod. radz. (b.o.) trójwymiarowy, godz. 11.30, 13.30, 15.30 i 17.30.
„Ton" — „Niepokonany", prod. radz. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30 i 17.45, „W starym dworku czyli niepodległość trójkątów", prod. polsk. (od lat 18) godz. 20 (ostatni dzień).
„Syrena" — „Front wyzwolenia", prod. polsk., dok., (b.o.), godz. 10.30 i 11.45, „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12), godz. 13 i 15.30, „Przyspieszenie", prod. polsk. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.
„Forum" — „Magiczne ognie", prod. polsk. (od lat 18), godz. 16.30 i 18.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wedle wyroków twoich" prod. polsk. RFN (od lat 15), „Komora celna" prod. radz. (od lat 12).
„Dąbrowa Białostocka" — „Wrota do nieba", prod. radz. (od lat 12).
Hajnówka — „Ocalić miasto" prod. polsk. (od lat 12), „Jeżeli wróg nie poddaje się", prod. radz. (od lat 12).
Łapy — „Słońce wschodzi raz na dzień" prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — „Gangsterzy szos" prod. kanad. (od lat 15).
[illegible] prod. polsk. (od lat 15).
Sokółka — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12), „Ewakuacja", prod. radz. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Klasztor Shaolin" prod. chińsk. (od lat 15), „Siemion Dieżniow", prod. radz. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Seksmisja" prod. polsk. (od lat 15), „Sekret Enigmy", prod. polsk. (od lat 12).
Grajewo — „Pawilon drapieżników" prod. CSRS (od lat 18).
Kolno — „Małżeństwo Marii Braun", prod. RFN (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Sprawa Kramerów", prod. USA (od lat 15).
Zambrów — „E.T.", prod. USA (b.o.), „Zwycięstwo", prod. polsk. (b.o.).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Klasztor Shaolin" prod. chińsk. (od lat 15), „Bez świadków", prod. radz. (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Pokolenie", prod. polsk. od lat 15).
Augustów — „Krzyk", prod. polsk. (od lat 18), **„Fakt"**, prod. radz. (od lat 15).
Banie Mazurskie — „Samoloty torpedowe", prod. radz. (od lat 12).
Biała Piska — „Marzenia o Zambezi", prod. CSRS (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Przeklęte oko proroka", prod. polsk.-bułg. (od lat 12).
Ełk „Studio" — „Katastrofa w Gibraltarze", prod. polsk. (od lat 15), DKF „Helios" — „200001 — Odyseja kosmiczna", prod. USA.
Giżycko — „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15).
Gołdap — „Tajemniczy Budda", prod. chińsk. (od lat 15).
Mikołajki — „Tajemnica Aleksandra Dumasa", prod. CSRS (od lat 12).
Olecko — „Star'80", prod. USA (od lat 18).
Pisz — „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 18), „Za wami pójdą inni", prod. polsk. (b.o.).
Prostki — „Śmierć na żywo" prod. franc. (od lat 18).
Ruciane-Nida — „Mgła", prod. polsk. (od lat 15).
Ryn — „Konopielka", prod. polsk. (od lat 15).
Sejny — „Duch", prod. polsk. (od lat 15).
Węgorzewo — „Czy leci z nami pilot", prod. USA (od lat 12), „Ostatni etap", prod. polsk. (od lat 15).
Wydminy — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego, Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej — „Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian", „Motyle i znaczki".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „35 lat wymiany publikacji naukowych ze Związkiem Radzieckim".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9—16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne" (ze zbiorów własnych Muzeum).
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie w godz. 8—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Ordery, odznaczenia i odznaki Polski Ludowej.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Twórczość amatorska z Ciechanowca".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".
Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska" ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa kwiatów — malarstwo Dionizego Jarmołowicza.
Salon Wystawowy BWA ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa IX Ogólnopolskiego Konkursu Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży Szkolnej, Edycja wojewódzka: „40 lat Polski Ludowej".

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa: Rysunek Stanisława Olesiejuka.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Pamięć".
Galeria BWA ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa: „Szelment '84".

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; Meldunki z prologu Wyścigu Pokoju: 9.30, 10.10, 11.45; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Niecierpliwość serca" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Meldunek z zakończenia prologu Wyścigu Pokoju; 12.35 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Przeboje z Interstudia; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Z koncertów i festiwali; 18.05 Problem dnia; 18.20 Piosenki trochę zapomniane; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 19.58 Apel Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie; 20.45 „Kierunek Berlin" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Encyklopedia wielkich głosów; 22.05 Apel Zwycięstwa w Warszawie; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Ból" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi M. Zawadzka; 9.50 „Szczyt lata" — odc. pow; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Współczesna muzyka chóralna; 12.25 Studio Jazzowe PR; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 „VI Konkurs Kompozytorski im. H. Wieniawskiego" — rep.; 15.40 Folklor na mapie świata; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „Porucznik diabła" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Nowości wytwórni Supraphon; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 G. Boccacio: „Dekameron" — cz. I. słuch.; 21.50 C. Debussy: „Marzenie"; 21.55 „Dekameron" — cz. II słuch.; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 „Ból" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 15.00, 19.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Wieża zakładników" — odc. pow.; 9.05 Sami o sobie; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Jazz na fortepianie; 11.00 Prosto z kraju; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Kasper Hauser" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Plomba; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Antologia polskiego koncertu; 15.05 Reggae — pieśni wędrowców; 15.50 „Wieża zakładników" — odc. pow.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Ptasi gościniec" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Kasper Hauser" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki: Patologia czterech kółek; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 „I przyszło zwycięstwo"; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.05 „Wojna była lepsza".

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 NURT; 7.30 Słuchamy zespołu Gold Washboard; 7.40 Język niemiecki; 7.55 Piosenki znad Łaby; 8.10 Sygnały świata; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. I—II; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Historia kl. V; 10.30 Polska muzyka XIX-wieczna; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 Kolekcje płytowe; 12.10 Spotkanie z reportażem; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka kl. I—II; 13.25 W szkole tańca Tatiany Wysockiej; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Vademecum piosenki radzieckiej; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Symfonika klasyków wiedeńskich; 18.00 Magazyn „Moje hobby"; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język hiszpański; 19.55 Dla nauczycieli: Szkoła współczesna; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — A. Jarosza; 7.30 „Powroty do Olecka" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Najtrudniej zwyciężać siebie" — kom. S. Kuraka; 17.20 „Srebrne dzwony" — fragmenty oratorium Katarzyny Gaertner; 17.45 „Trzy lata reformy" — aud. L. Pilarskiego; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
8.10 Historia kl. VIII
9.00 Krajobrazy Polski kl. IV
9.20 Film dla II zmiany: „Godziny nadziei"
10.50 DT — Wiadomości
11.55 Nauka o człowieku kl. VII i VIII
12.50 Krajobrazy Polski kl. IV
13.30 i 14.00 TTR
15.55 NURT — Różne formy zapisu twierdzeń matematycznych
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 „Krąg" — magazyn harcerzy
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 „Strategia zwycięstwa" — radz. serial dokum.
18.50 Wystąpienie ambasadora Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Polsce
19.00 Dobranoc
19.10 38 Wyścig Pokoju — Prolog z Pragi
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Zapamiętaj najważniejszą z dat. Widowisko dokumentalno-artystyczne.
21.00 Kronika Wyścigu Pokoju.
21.20 DT — Komentarze
21.40 „Godziny nadziei" — film fab. prod. polsk.
23.10 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.00 Program dnia
17.05 Poradnik kliniki zdrowego człowieka
17.30 „Mapa folkloru" — „Lasowiacy"
18.00 „Powroty"
18.30 Program lokalny
19.00 „Śpiewnik Domowy"
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Wrocław 85" — relacja z wystawy dorobku przemysłowego Ziem Zachodnich i Północnych
20.15 F. Chopin: Koncert fortepianowy e-moll op. 11 gra Halina Czerny-Stefańska
21.00 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.15 „Powroty" — „Dębno, Myślibórz"
21.45 Wieczór w teatrze z A. Żurowskim
23.15 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — „Nieznany żołnierz", cz. III
7.45 — Film dokumentalny
8.25 — A. Borodin — symfonia nr 2
8.55 — Program informacyjny
12.50 — Moskwa — magazyn
12.55 — Uroczysta akademia poświęcona 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem — transmisja z Kremlowskiego Pałacu Zjazdów
19.00 — Dziennik
19.35 — Program sportowy
20.35 — Dziś na świecie
20.50 — Wyścig Pokoju

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach — tel. 219-04 i 310-61.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 — tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 335-10 i 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 8 V 85

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy, tel. 417-553.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 15-003, ul. Gietczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 9122 Nr [illegible] G-4

Z wizytą w Stawiskach

Wieś traci młodych

GMINA STAWISKI lokuje się na piątym miejscu pod względem wydajności produkcji rolnej wśród 41 gmin woj. łomżyńskiego. Oczywiście po uwzględnieniu przeliczników związanych z bonitacją gleb. Ziemie tutaj są słabe. Ponad połowa to V i VI klasa.

Dlatego też, mimo opracowanego programu, nie udaje się zintensyfikować produkcji pszenicy i jęczmienia. Nie powiodły się także próby z burakami cukrowymi i kukurydzą. Tradycyjnie dominuje więc żyto, owies i ziemniaki. Ich plony nie są może rewelacyjne, ale całkiem niezłe. Z ha zbiera się przeciętnie 24 kwintale zbóż i ok. 200 kwintali ziemniaków.

OSTATNIE LATA przyniosły jednak pewne zmiany w strukturze upraw. Rolnicy coraz bardziej przekonują się do siania mieszanek zbożowych: owsa z jęczmieniem czy też z dodatkiem pszenicy. Dobrą markę wyrobiła sobie także koniczyna perska.

W gminie nieźle rozwinięta jest też hodowla bydła i trzody chlewnej. Obsada świń — 68,4 sztuki na ha daje gminie II miejsce w województwie.

Rolnicy odzwyczaili się od przydziałowych mieszanek pokarmowych. Ich wysoka cena, mała dostępność jak i niezadowalająca jakość skłoniły do zainteresowania się produkcją własnych pasz. Dodatki pokarmowe w rodzaju „Provitu" czy „Polfamiksów" miejscowa GS posiada w wystarczającej ilości.

Ten rok również zapowiada się nieźle. Spółdzielnia Usług Rolniczych i jej punkty w Porytem Włościańskiem, Stawiskach i Wilamowie są przygotowane dobrze. Podobnie Państwowy Ośrodek Maszynowy. Jest też niezłe zaopatrzenie w środki ochrony roślin, nawozy i ziarno siewne. Prace polowe przebiegają bez większych zakłóceń.

Kiedy jednak w Urzędzie Miasta i Gminy rozpoczynamy rozmowę na temat kondycji miejscowego rolnictwa, to okazuje się, że do pełnego zadowolenia jeszcze daleko.

Naczelnik miasta i gminy — **BOLESŁAW KRZYWDA** pokazuje tabelę obrazującą strukturę demograficzną tutejszych wsi. W siedmiu wsiach ze świecą nie znajdziesz młodych rolników do 35 roku życia, w dziewięciu — jest ich najwyżej trzech, a tylko w **Dzierzbi** — 14, w **Stawiskach** — 11 i w **Bagienicach** — 10. Wyraźnie więc widać, że wieś się starzeje, młodzi opuszczają gospodarstwa rolne, choć może nie w tym stopniu jak w bardziej zaniedbanych regionach.

Tymczasem oni właśnie są czynnikiem najbardziej dynamizującym gminę. Dostarczają zaledwie 16 proc. produkcji towarowej, ale za to produkcja z ha jest u nich o ok. 2 tys. zł wyższa. Wyraźnie więc widać zależność wydajności od wieku.

Dlaczego odchodzą? Kiedy mówię, że młodzi ludzie ze wsi migrują w poszukiwaniu lżejszej pracy, miejskich rozrywek, opacznie nieraz rozumianego awansu, **Kazimierz Karwowski** — radny WRN, sołtys wsi **Karwowo** i przewodniczący gminnego ZRKiOR gwałtownie zaprzecza:

— To stereotyp — mówi. — Tak może było w latach 50-tych. Młodzieniec wychowany na wsi dzisiaj nie czuje się gorszy od miastowego. Nie boi się też ciężkiej pracy. On chce jednak mieć z tej pracy owoce. Chce zarobić i móc wydawać pieniądze. I to jest normalne. Tymczasem — mimo iż mówi się o zielonym świetle dla rolnictwa — na przestrzeni ostatnich trzech lat parytet dochodów rolników zmniejszył się o 20 proc.

— Weźmy na przykład hodowlę — dodaje kierownik referatu rolnictwa, gospodarki żywnościowej i leśnictwa UMiG, **Kazimierz Tafiłowski.** — Wysokowartościowe uprawy paszowe pociągają za sobą duże koszty m.in. usług rolniczych i środków produkcji. Dochodzi czasem do pozornego paradoksu, że lepiej opłaca się karmić ziarnem, aniżeli paszami. Stosunkowo droga jest produkcja mleka.

— Bo nie trzeba stosować kiszonek, w których straty składników pokarmowych sięgają 25 proc. — oponuje **K. Karwowski.** — Dobre siano, odpowiednio wcześnie i na odpowiedniej wysokości skoszone jest najlepszą paszą i podstawą w produkcji mleka.

Dyrektor miejscowej Stacji Hodowli Roślin **Aleksander Szarabajko** zauważa, że musi istnieć możliwość wypracowania godziwego zysku, że nastąpiło duże zróżnicowanie cen produktów rolnych i środków produkcji na niekorzyść tych pierwszych.

— No i to ciągle złe zaopatrzenie, szczególnie w materiały budowlane, które są przecież podstawowym czynnikiem inwestycji w rolnictwie — mówi.

Rozmowa toczyła się jeszcze długo. Naczelnik B. Krzywda raz po raz podkreślał, że gmina ma duże potrzeby jeśli chodzi o melioracje. Od kilku lat nic w tej dziedzinie się nie robi, a jest to przecież niezbędny warunek intensyfikacji rolnictwa.

Coraz dokuczliwszy staje się też niedostatek wody. W ciągu ostatnich dziesięciu lat poziom wody gruntowej obniżył się o połowę. W Karczewie 80 proc. rolników ma suche studnie. Tymczasem gmina wodociągów prawie nie posiada. Wprowadzono co prawda do planu wodociąg w Romanach, Grzymkach, Ramotach, Sokołach i Rogalach, ale jak będzie z realizacją — nie wiadomo. Pokaże to czas.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK



Przedstawiamy

Strażacki ślad

NAJKRÓTSZA charakterystyka mł. chor. poż. **JANA DĄBROWSKIEGO** mogłaby wyglądać następująco: urodził się w kwietniu 1940 r. w Strękowej Górze (woj. łomżyńskie), w rodzinie chłopskiej. Jest członkiem ZSL. Wykształcenie — średnie ogólnokształcące, przeszkolenie pożarnicze — Szkoła Chorążych.

Proste, zwykłe, podobne wielu innym. Tylko, że te fakty w żaden sposób nie mogą ukazać pełnej sylwetki strażaka, który ostatnio zasłużył na umieszczenie swego nazwiska w Honorowej Księdze Zasłużonych dla Ochrony Przeciwpożarowej.

J. Dąbrowski z ochroną przeciwpożarową związany jest od 1958 roku, kiedy wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej w Strękowej Górze. Już wówczas szybko zyskał sobie opinię aktywnego działacza i dobrego organizatora. Po odbyciu szkoleń powierzono mu obowiązki sekretarza Zarządu OSP, a następnie — jej naczelnika. W tym samym czasie równie doskonale wywiązywał się z obowiązków kierowcy — konserwatora sprzętu.

Lata pracy społecznej w straży weszły mu w krew na tyle, że postanawia z granatowym mundurem związać się na stałe. W r. 1968 wstąpił do Zawodowej Straży Pożarnej w Zambrowie. Stale podwyższa kwalifikacje zawodowe. W rok po podjęciu służby kończy kolejno kursy: szeregowych pożarnictwa, młodszych i starszych dyspozytorów stanowisk kierowania oraz gazowego cięcia metali. Równolegle pełni w ZSP służbę na stanowisku dyspozytora i dowódcy sekcji. Zawsze daje z siebie więcej, poza normalne zakresy obowiązków. Po ukończeniu Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu objął obowiązki starszego instruktora prewencji, nadal znakomicie wywiązując się z obowiązków naczelnika OSP w Zambrowie.

Dyplomy, listy pochwalne Komendantów — Głównego i Wojewódzkiego Straży Pożarnych, brązowy medal „Za zasługi dla pożarnictwa", odznaki „Wzorowy Strażak" i „Za zasługi we współzawodnictwie przeciwpożarowym", **„Za zasługi dla woj. łomżyńskiego" mogą być potwierdzeniem, że chorąży Dąbrowski zostawia na tej Ziemi swój bardzo wyraźny ślad...**

(kłos)

Czy wiecie, że...

...w woj. łomżyńskim w ubiegłym roku przyłączono 882 stacje telefoniczne na zaplanowanych 500. Był to najlepszy rok pod względem telefonizacji wsi.

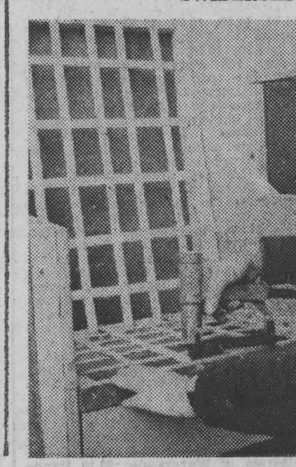
...w br. mieszkańcy Łomży otrzymają 1 tys. numerów telefonicznych, a za dwa lata — kolejny tysiąc.

...w tym roku oddane będą centrale automatyczne w Kuliszach Starych i w Konarzycach.

...jedenaście wsi woj. łomżyńskiego otrzyma w tym roku połączenie telefoniczne. Są to m.in. Elżbiecin, Gałązki, Wólka Mała, Winna Wilki, Winna Stara i Winna Wypychy oraz Zaręby Świeżki i Ciborów Marków.

(jc)





SUWALSKA FABRYKA MEBLI dotychczas wyprodukowała już 8268 zestawów kombinowanych, stołowych i sypialnych. Obecnie systematycznie poprawiana jest wydajność parku maszynowego.

W ub. roku nakłady inwestycyjne wyniosły 350 mln zł i w tym roku — żeby zakończyć inwestycję — będzie wydatkowanych tyle samo.

W planie na bieżący rok przewiduje się wyprodukowanie 17,8 tys. kompletów ściennych o wartości ponad 2,6 mld zł. Są to meble stylizowane — w drewnie naturalnym i w naturalnej okleinie.

Aby związać załogę z zakładem, w tym roku oddany zostanie do użytku doskonale urządzony hotel robotniczy — na ponad trzysta miejsc — i trzy budynki o osiemdziesięciu mieszkaniach. Uruchomiona też będzie stołówka i świetlica.

(jc)

Fot. Z. LENKIEWICZ



Pralnia pracuje wtedy, gdy zbierze się odpowiednia ilość bielizny i odzieży do czyszczenia. Dziś jest akurat przerwa, a Teresa Kołosza wydaje klientom wyprane rzeczy.

Asortymentowa gorączka w Gołdapi

Jak wyjść na swoje?

Po modnej w latach siedemdziesiątych erze inwestycyjnej gigantomanii pozostało sporo „pomników", z którymi czasem nie wiemy co począć. Nie ustrzeżono się tego i w Gołdapi, gdzie swego czasu wybudowano dużą pralnię.

OBIEKT ten dostała w „spadku" **Spółdzielnia Pracy „Jedność"** wraz z 8-milionowym długiem. Zakład pralniczy nie był w stanie zarobić na siebie, no bo ileż bielizny, odzieży i dywanów można czyścić w tak niewielkim mieście jak Gołdap? Ubiegły rok działalności zamknął się deficytem w granicach 2 mln zł. Zdecydowano się więc na modernizację. Zmniejszono pralnię o połowę; obecnie jest ona w stanie „przerobić" około półtorej tony bielizny i ubrań w ciągu zmiany. Urządzenia są uruchamiane wtedy, gdy zbierze się odpowiednia ilość rzeczy do prania.

W zakładzie działają ponadto usługowa placówka tapicerska, ślusarnia. Produkuje się tu także podkładki do ciągnika DT, przeznaczone dla białostockiej „Agromy". Starano się o rozpoczęcie produkcji świec dymnych, przepłaszających krety z działek i ogrodów. Ponad rok oczekiwano bezskutecznie na atest z Ministerstwa Rolnictwa. Nie można było sobie pozwolić na dłuższą bezczynność — nawiązano więc kontakt z FSO i już niedługo gołdapska spółdzielnia będzie wytwarzać kilka części do pojazdów montowanych w FSO.

Drugi zakład **„Jedności", przy ul. Mazurskiej,** to stolarnia i magazyny. Tu powstają m.in. poszukiwane w kraju drabiny malarskie. Niestety, są trudności z otrzymaniem odpowiedniej jakości drewna i ich produkcja jest o wiele mniejsza, niż możliwości wytwórcze. Przy ul. Mazurskiej trwa również modernizacja pomieszczeń. Obok stolarni powstaje zaplecze usługowo-produkcyjne. Z czasem przeniesiona tu zostanie tapicernia.

Z garbem długów za budowę pralni — giganta, spółdzielnia stara się różnymi drogami „wychodzić na swoje". Powoli zwiększa się ilość usług. Pewne korzyści da kooperacja z FSO, lepiej finansowo wyjdzie się na produkcji dymnych świec przeciw kretom. Zakupiono i wyremontowano dwa samochody na olej napędowy, co zawsze jest bardziej opłacalne, niż transport z silnikami benzynowymi. Umownych kar za zwrot opakowań po środkach przeznaczonych dla pralni uniknięto w ten sposób, że wkopano w ziemię dwa tysiąclitrowe zbiorniki, które natychmiast po dostarczeniu chemikaliów są napełniane, zaś puste pojemniki wracają od razu do producenta.

Rynek pracy w Gołdapi jest dość chłonny, konkurencja bywa aktywna, a zarobki w „Jedności" nie przekraczają średnio 15 tys. zł. Aby więc nie zabrakło w spółdzielni fachowej kadry, utworzono przyzakładową szkołę, gdzie zdobywają kwalifikacje przede wszystkim stolarze.

Z czasem zostaną wprowadzone nowe zasady wynagradzania. Żeby odpowiednio się do tego przygotować, powołano komisję, która ma ustalić owe zasady. Efekty jej działalności pozna blisko stuosobowa załoga „Jedności" najprawdopodobniej z początkiem przyszłego roku.

M. PIEKAREK
Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Rodzinna tragedia

Prokurator Wojewódzki w Suwałkach skierował niedawno akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego przeciwko 27-letniemu WITOLDOWI DŁUGOŁĘCKIEMU zarzucając mu dokonanie w nocy z 23 na 24 listopada ub.r. w Ełku zabójstwa swej żony ALICJI, a także znęcanie się fizyczne i moralne nad nią we wcześniejszym okresie, w wyniku czego pokrzywdzona, poprzez zażycie nadmiernej ilości leków, targnęła się na własne życie. Udzielenie pomocy lekarskiej zapobiegło jej ewentualnej śmierci w wyniku samobójstwa.

W ZWIĄZKU z tą sprawą nasuwa się kilka refleksji natury ogólniejszej. Już niemal od samego początku znajomości zawartej latem ubiegłego roku, późniejsza ofiara była bita przez Witolda Długołęckiego prawie pod każdym pretekstem, a mimo to zdecydowała się na zawarcie małżeństwa w jak najkrótszym terminie. Nawet ślub brała z widocznymi na ciele sińcami.

Znęcanie się w postaci częstego bicia i grożenia zabójstwem nie uległy złagodzeniu również wtedy kiedy pokrzywdzona zaszła w ciążę. Gdy rodzina zmarłej próbowała perswazją zapobiec maltretowaniu, wówczas W. Długołęcki dyskusję na ten temat skwitował stwierdzeniem:

— A co ją żałować, co to ona malutka...

W nocy z 4 na 5 listopada ub.r. Alicja Długołęcka w celach samobójczych zażyła około 80 tabletek różnego rodzaju leków. W nocy z 23 na 24 listopada ub.r., podczas kolejnej awantury, Witold Długołęcki dwoma nożami zadał żonie sześć ran kłutych. Ostrza tych noży uległy połamaniu podczas zadawania ciosów. Jedno z uderzeń spowodowało przebicie płuca i kości łopatki.

W tym czasie w sąsiednim pokoju znajdowała się siostra oskarżonego, lecz nie reagowała w sposób zdecydowany. Jak zeznała potem, awantura ta nie różniła się odgłosami od wszystkich poprzednich.

Po dokonaniu zabójstwa Witold Długołęcki przebrał się i wyszedł z mieszkania zabierając radio tranzystorowe oraz garderobę żony. Po sprzedaniu radia, spokojnie pił alkohol z przygodnie spotkanym towarzystwem.

Witold Długołęcki w zasadzie nigdy nie pracował i wiódł pasożytniczy tryb życia utrzymując ścisłe kontakty z elementem przestępczym. Gdy podjął pracę w uspołecznionym zakładzie pracy, przepracował zaledwie parę godzin, po czym został dyscyplinarnie zwolniony z powodu pojawienia się w stan nietrzeźwości.

Przebywając na wolności niemal codziennie spędzał czas w lokalach gastronomicznych systematycznie nadużywając alkoholu. Za wszczynanie awantur w miejscach publicznych był wielokrotnie zatrzymywany w areszcie MO i karany przez Kolegium do spraw Wykroczeń.

Ustalono, że w ostatnich latach kolegium karało go ok. 25 razy i łącznie odbył ponad dwa lata i sześć miesięcy kar aresztu. Był również karany przez sąd za przestępstwa przeciwko mieniu, za co odbył karę jednego roku pozbawienia wolności.

Biegli psychiatrzy i psycholog doszli do zgodnego wniosku, że nie cierpi on na żadną chorobę psychiczną i w chwili dokonywania zarzucanych mu czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozumienia. Uznali oni, że niewielkie są szanse jego reedukacji. Znaczne odchylenia w strukturze jego osobowości pozwalają wątpić w skuteczność procesu wychowawczego w warunkach zakładu karnego.

Witold Długołęcki, do czasu skierowania aktu oskarżenia, nie wyraził słowa skruchy w związku z dokonanymi czynami. W sposób jednoznaczny nie określił również motywu zabójstwa, chociaż stosunkowo łatwo domyśleć się go w kontekście osobowości oskarżonego, stylu życia, stosunku do żony i podobnego do innych członków rodziny, skłonności do nadużywania alkoholu. Charakterystyczny dla jego osobowości był instrumentalny sposób traktowania innych ludzi, gdzie agresja z jego strony była podstawowym sposobem argumentacji.

Alicja Długołęcka przed wszystkimi znajomymi i rodziną ukrywała fakty znęcania się. Jedynym uzewnętrznieniem jej własnej oceny życia małżeńskiego, były listy napisane przez nią przed próbą samobójstwa.

Dlaczego taiła przed wszystkimi wyjątkowo brutalny sposób traktowania ją przez męża, dlaczego to znosiła nie prosząc nikogo o pomoc — na zawsze pozostanie tajemnicą.

Czy jednak pytań tych nie można zadać w wielu innych przypadkach brutalnych konfliktów rodzinnych?

WIESŁAW BYTYS
Wiceprokurator
Prokuratury Wojewódzkiej
w Suwałkach

Z Pisza na potrzeby rolnictwa

Ponad 180-osobowa załoga **POM w Piszu** specjalizuje się w naprawach głównych największych ciągników jakie są używane w naszym rolnictwie. Obok tego naprawia się pompy głębinowe.

Ośrodek prowadzi produkcję dużych silosów zbożowych o pojemności 150 ton na potrzeby gospodarki uspołecznionej. Możliwości w tej dziedzinie są duże, sięgają 250 obiektów. Tyle zamówił w bieżącym roku olsztyński „Olpasz" — poinformował nas zastępca dyrektora POM, inż **Tadeusz Cwaliński.**

W ubiegłym roku produkowano też silosy zbożowe o mniejszej pojemności np. dziesięciu ton przeznaczonych dla rolników indywidualnych. Jest to zbiornik samowyładowczy. Najwięcej ich zakupili rolnicy spoza naszego regionu — przede wszystkim z województw bydgoskiego i opolskiego. Wartość ubiegłorocznej produkcji piskiego POM-u wyniosła 445 mln zł.

Warto dodać, że w br. wyprodukuje się czterdzieści małych silosów. W następnych latach produkcję ich podejmie „Mostostal" w Zabrzu.

(jc)

Nieobozowa Akcja Letnia 85

Harcerski apel z Suwalszczyzny

Po raz dziewiąty, bo tyle liczy sobie lat, Suwalska Chorągiew ZHP podejmuje Nieobozową Akcję Letnią — 85. Liczymy na pomoc w zapewnieniu dzieciom możliwości bliższego poznania naszego regionu, przeżycia przygody obozowej, czaru wędrówki, której tak pragną dzieci wsi, osiedli i miast pięknej Ziemi Suwalskiej.

„Zwracamy się więc do was. Nie zawiedźmy dzieci, spełnijmy ich marzenia, a rodzicom pomóżmy w zapewnieniu opieki w okresie lata. Udowodnimy tym samym społeczeństwu, że los dziecka był i jest nam bliski..."

Z takim apelem o pomoc, za pośrednictwem „GW", zwróciła się Komenda Suwalskiej Chorągwi ZHP Liczymy, że znajdzie on szerokie zrozumienie u wszystkich.

(stk)



Kanapy narożne znowu w modzie — mówi pracownik tapicerni, Wiesław Skorupa. — Staramy się więc zaspokajać oczekiwania klientów.

Ten fotel, przy którym uwija się Henryk Gibki, zmontował jeden z gołdapskich majsterkowiczów. W spółdzielni uzyska tapicerską oprawę.

Śladem publikacji

Po ukazaniu się na łamach „Gazety Współczesnej" krytycznej notatki 13 marca br. dotyczącej złej jakości papierosów, otrzymaliśmy odpowiedź z **Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie.**

„W nawiązaniu do notatki prasowej, która ukazała się w rubryce „Z ukosa", a dotyczyła zakupu wadliwych papierosów naszej produkcji, Wytwórnia uprzejmie prosi o udzielenie bliższych szczegółów na temat nieudanego zakupu.

Przy okazji Wytwórnia informuje, że zakłady pracy dokonują zakupu papierosów niepełnowartościowych po obniżonych cenach, stąd też istnieje przypuszczenie, że takie właśnie papierosy mogły trafić do kiosku, w którym sprzedano je jako pełnowartościowe."

Od redakcji: Liczymy, że nasz Czytelnik, któremu nie udały się zakupy, przeczyta odpowiedź producenta papierosów i przekaże mu osobiście swoje spostrzeżenia.

(R)

W Augustowie

Ograniczenie prędkości, konieczne!

Przy wjeździe do **Augustowa** — z kierunku Warszawy i Białegostoku — ustawiono tablicę informacyjną z napisem „AUGUSTÓW", która określa zachowanie prowadzących pojazdy mechaniczne. Po przejechaniu kilkudziesięciu czy nawet kilkuset kilometrów, wielu kierowców mija tę tablicę ze znacznie większą prędkością niż 60 km/h popełniając tym samym wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom.

Wjeżdżając do Augustowa — z podanych wyżej kierunków — należy wyostrzyć uwagę, jako że na tym prostym odcinku drogi od lat notuje się wiele wypadków i kolizji drogowych. Składa się na to wiele czynników, pozostaje jednak faktem, że prędkość powinna być znacznie niższa! To spostrzeżenie pokrywa się z opiniami inspektorów Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Suwałkach.

Uważamy, iż władze miejskie zadbają o to, żeby ustawić tam znak ograniczający prędkość — w trosce zarówno o bezpieczeństwo pieszych, jak i zmotoryzowanych użytkowników dróg.

(y)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu

SPORT

Nasi w kadrze narodowej

Polski Związek Lekkiej Atletyki ustalił skład kadry narodowej juniorów na rok 1985. Z naszego regionu w skład kadry weszli: **Urszula Sacharko** (Juvenia B-stok) i **Małgorzata Mieleszko** (Juvenia B-stok) — obie na 400 metrów, **Laura Puczyłowska** (Pojezierze Suwałki) — skok wzwyż, **Irena Car** (Podlasie B-stok) — pchnięcie kulą, **Iwona Jarząbska** (Juvenia B-stok) — rzut dyskiem, **Danuta Zrajkowska** (nie stowarzyszona) — rzut dyskiem, **Barbara Czapko** (Zorza Łomża) — 7-bój, **Dariusz Kamiński** (Juvenia B-stok) — biegi długie i z przeszkodami, **Krzysztof Wojszko** (Juvenia B-stok) — skok wzwyż i wielobój, **Adam Trusiewicz** (Juvenia B-stok) — pchnięcie kulą, **Robert Snarski** (Jagiellonia) i **Jarosław Ejsmont** (Jagiellonia) — obaj rzut dyskiem, **Robert Dźwigaj** (nie stowarzyszony) i **Krzysztof Chańko** (Juvenia B-stok) — obaj rzut młotem.

☆

Podczas zawodów lekkoatletycznych kadry juniorów w Spale, Jarosław Ejsmont (Jagiellonia) zwyciężył w rzucie dyskiem — 47.80.

(det)

Zapaśnicy Mamr w natarciu

W sobotę i niedzielę w Zgierzu odbyły się eliminacje do zapaśniczych mistrzostw Polski seniorów w stylu wolnym. Bardzo dobrze zaprezentowali się w nich zapaśnicy **giżyckich Mamr.**

Awans do finałów zdobyli: zwycięzca w wadze pow. 100 kg — **Dariusz Pukin** oraz **Adam Kochański** (w. 62 kg) i **Jan Ławrynowicz** (w. 68 kg), którzy uplasowali się na drugich pozycjach. Ponadto **Henryk Zborowski** zajął 5 miejsce w wadze do 74 kg.

W punktacji drużynowej zwyciężyła Gwardia W-wa przed Borutą Zgierz i Mamrami Giżycko. Sklasyfikowano 24 zespoły. (dk)

Pod koszami

Zweryfikowane zostały końcowe tabele eliminacji strefowych makroregionu warszawsko-mazurskiego do XII OSM w koszykówce.

Wśród kadetek zwyciężył Stomil Olsztyn. Włókniarz Białystok zajął 4 miejsce, MKS Mera Zambrów — 8 a MKS Żak Ełk — 10. Startowało 12 zespołów.

Natomiast wśród kadetów Juvenia Białystok uplasowała się na 6 pozycji. Jej zawodnik Andrzej Ambrożko zdobywając 391 pkt. wywalczył w tabeli strzelców 7 lokatę. (dk)

Są talenty w lekkiej atletyce

Na stadionie AWF w Warszawie odbył się II ogólnopolski mityng młodzików, w którym uczestniczyło 400 zawodniczek i zawodników z aż 120 klubów, z najmniejszych ośrodków lekkoatletycznych w kraju. Mimo, że nie startowali czołowi młodzicy Polski, uzyskano szereg wartościowych wyników. Do nich należy także rezultat zwycięzcy w skoku w dal — **Dariusza Sledziewskiego** (Merkury Zambrów), który uzyskał 6,07 m.

(dk)

Porażka siatkarek

Jak już informowaliśmy siatkarze MKS Hajnówka awansowali do pierwszej czwórki drużyn XII OSM we Wrocławiu. Przeciwnikami hajnowian będą: AZS Słupsk, Gwardia Wrocław i MKS Grodziec Będzin.

Gdy MKS Hajnówka rozpoczyna walkę o medale, siatkarki Juvenii Białystok rywalizują o miejsce w pierwszej czwórce. Niestety początek eliminacji miały nieudany. Przegrały w trzech krótkich setach 0:3 z ubiegłorocznym wicemistrzem spartakiady MKS MOS Wola W-wa. (dk)

W młodzieżowych ligach

Równolegle do rozgrywek piłkarskich seniorów toczą się mecze w ligach adeptów futbolu. Łomżyńscy juniorzy walczą razem ze swymi rówieśnikami z woj. ostrołęckiego. Oto aktualne tabele klas okręgowych.

Trampkarze

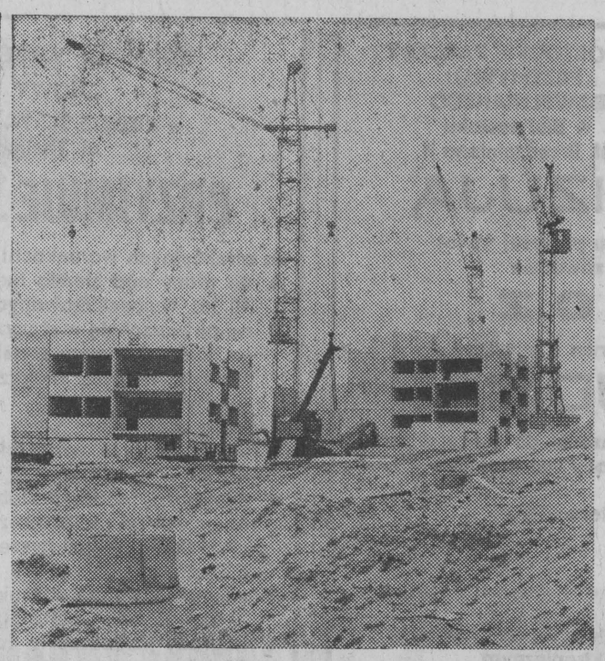
1. Olimpia Zambrów	24:2	35:11
2. Narew Ostrołęka	19:7	39:15
3. Wissa Szczuczyn	17:9	33:16
4. ŁKS I Łomża	16:10	28:17
5. ŁKS II Łomża	16:10	25:16
6. Makowianka Maków	16:12	33:28
7. Orzeł Kolno	14:12	25:26
8. Orzyc Chorzele	10:16	22:30
9. Warmia Grajewo	8:16	13:25
10. Ostrovia Ostrów Maz.	5:21	15:33
11. Bug Wyszków	4:22	15:44
12. Ruch Wys. Maz.	3:21	11:45

Juniorzy młodsi

1. ŁKS I Łomża	23:1	59:7
2. Narew Ostrołęka	21:3	76:9
3. Warmia Grajewo	19:3	42:18
4. ŁKS II Łomża	18:8	42:20
5. Orzeł Kolno	15:11	42:21
6. Olimpia Zambrów	14:12	52:27
7. Ruch Wys. Maz.	13:11	43:41
8. Makowianka	12:14	28:32
9. Bug Wyszków	7:19	26:61
10. Wissa Szczuczyn	6:16	28:52
11. Ostrovia Ostrów Maz.	4:22	6:49
12. Orzyc Chorzele	0:26	9:104

Spacerkiem po „Zielonych Wzgórzach"

Spacer po osiedlu „Zielone Wzgórza" dziś jeszcze nie należy do przyjemności. Na razie jest to wielki plac budowy, na którym wśród piasków i wiosennego błota wyrastają kolejne budynki. Za 4 lata jednak, w 1989 r. w prostokącie między ulicami istniejącymi dopiero na papierze: Ełcką, Wrocławską, Zielonogórską i Nowohetmańską — powstanie następne białostockie osiedle — „miasto", w którym zamieszka ok. 4100 rodzin.



Fot. ANATOL CHOMICZ

W bieżącym roku zakończony zostanie pierwszy etap jego budowy, czyli tzw. jednostka B-1 z 732 mieszkaniami w 26 budynkach. Lokatorzy wprowadzą się tutaj przed końcem tego roku. Już dziś w dwu blokach w oknach pojawiły się firanki. W ciągu trzech ostatnich miesięcy klucze do własnych M otrzymało 70 rodzin.

„Zielone Wzgórza" składać się będą z pięciu takich jednostek kolejno, rokrocznie oddawanych do użytku. Jeszcze w tym roku rozpocznie się realizacja jednostki B-2 z 652 mieszkaniami, a w roku przyszłym w ramach największego zadania B-3 powstanie 1000 mieszkań.

OSIEDLE SYMPATYCZNE

O „Słonecznym Stoku" mówi się, że jest osiedlem sympatycznym. Ba, służy nawet za wizytówkę Białegostoku. Czy druga część tego mieszkaniowego kompleksu — „Zielone Wzgórza" — będzie równie sympatyczna.

Wiceprezes SM „Słoneczny Stok", **Jerzy Półjanowicz** zapewnia, że tak.

Już same nazwy nakreślonych dopiero na deskach projektantów ulic: Lniana, Rumiankowa, Słonecznikowa czy Różana — brzmią miło i swojsko.

Podobno projektanci jeszcze bardziej aniżeli w przypadku „Słonecznego Stoku" zadbali o całościową kompozycję przestrzenną osiedla, jego wtopienie w naturalne ukształtowanie terenu. Dominować tu będzie zabudowa niska, 4—5 piętrowa, wśród której tylko gdzieniegdzie wyrosną 10—12 kondygnacyjne punktowce. Osiedle będzie się więc raczej „rozlewać", aniżeli piąć w górę.

Od przyszłego roku wprowadzi się też nowe, estetyczne i trwałe pokrycia dachowe — blachę zabezpieczoną kolorowymi powłokami. Tak więc i z lotu ptaka dzielnica wyróżniać się będzie na tle szarej białostockiej zabudowy.

Przyszłych mieszkańców zainteresuje być może fakt, że od 1985 r. przy budowie domów stosowana będzie unowocześniona technologia OWT—75. Zmodernizowane zostaną na przykład elementy prefabrykowane klatek schodowych i szybów windowych, dociepli się stropodachy i poprawi wentylację, a co chyba najważniejsze — powiększy się szerokość budynków z 480 do 540 cm. Każde mieszkanie zyska więc dodatkowo 6 m kw. powierzchni, a zmora ostatnich lat, czyli przemarzanie ścian tutaj nie będzie straszyć.

Na uwagę zasługuje też nowatorskie w Białymstoku rozwiązanie: w tzw. przyziemiu budynków (niskie parter y lub wysokie piwnice) zlokalizuje się placówki usługowe. Jest to jeden z elementów decydujących o wygodzie życia w osiedlu.

OSIEDLE WYGODNE TRZEBA BUDOWAĆ KOMPLEKSOWO

Przy wznoszeniu każdego osiedla najtrudniejszy dla jego mieszkańców jest okres początkowy. Bowiem mimo założenia, że powinno być ono budowane kompleksowo, że równolegle z mieszkaniami powinny powstawać pawilony handlowo-usługowe, przedszkola, szkoły czy przychodnie zdrowia, w praktyce niejednokrotnie tzw. budownictwo towarzyszące jest mocno opóźnione.

Podczas realizacji „Słonecznego Stoku" udało się uniknąć większych opóźnień. Czy rozwój „Zielonych Wzgórz" będzie proporcjonalny przynajmniej w tym samym stopniu?

W I etapie, jeszcze w br. ma powstać pawilon, w którym znajdzie miejsce sklep spożywczy, punkt przyjęć pralniczych i kiosk „Ruchu". Natomiast w jednostce B-2 przewidziane są dwa przedszkola, szkoła i zespół pawilonowy (sklep spożywczy, kiosk „Ruchu", bar szybkiej obsługi).

W osiedlu zarezerwowany jest także teren pod kompleks usługowy, w którym mieścić się będzie 24-gabinetowa przychodnia, apteka, kino, biblioteka, usługi gastronomiczne i rzemieślnicze.

Zadania roku bieżącego nie są raczej zagrożone. Problem może się pojawić w latach następnych. Zmienione zasady finansowania tzw. budownictwa towarzyszącego skłaniają inwestora, czyli SM „Słoneczny Stok" do poszukiwania sponsorów wśród przyszłych użytkowników. Oni również jednak narzekają na brak pieniędzy i chcą przejąć budynki na zasadzie najmu.

O terminowości zadecyduje więc to, jak szybko tacy sponsorzy się znajdą — twierdzi wiceprezes J. POŁJANOWICZ. — W tej chwili staramy się o przekazanie środków przez Kuratorium Oświaty i Wychowania na dwa przedszkola i szkołę. Jeżeli uda się nam zmieścić w kredytowym limicie, to może część budownictwa towarzyszącego wykonamy w ramach środków spółdzielczych. Na pewno jednak nie kosztem zmniejszenia liczby mieszkań.

Zanim powstaną typowe przedszkola wprowadzamy rozwiązanie prowizoryczne. Zaadaptujemy na ten cel partery dwóch budynków mieszkalnych. Na początku nowego roku szkolnego przekażemy je do użytku.

ZDOBYĆ CZAS

W budowie „Zielonych Wzgórz" pojawiły się już pewne opóźnienia. Dopiero w 1983 r. zatwierdzony został szczegółowy plan dzielnicy. Stąd też prace projektowe niewiele tylko wyprzedzają roboty wykonawcze, a dwie ostatnie jednostki osiedla — B-4 i B-5 — okryte są jeszcze mgłą niewiadomego.

Ostra zima opóźniła budowę dojazdów i dojść do istniejących już bloków. Przedsiębiorstwa wykonawcze muszą się ostro zabrać do roboty, by to nadrobić.

Już dziś wiadomo, że wraz z oddawaniem do użytku kolejnych budynków pogarszać się będzie ich ogrzewanie. Przepompownia ciepła, która na początku br. ruszyła na „Słonecznym Stoku" niewiele tu pomoże. Warunkiem funkcjonowania osiedla jest uruchomienie ciepłowni „Bażantarnia" i połączenie jej kilometrami rur z tym rejonem miasta. Czy to się uda zrobić na czas?

Czy uda się na czas opracować dokumentację kolejnej jednostki osiedla? Czy teren będzie przekazany wykonawcy w terminie? Czy w określonym czasie wykonawca rozpocznie realizację zadania B-2 i czy dotrzyma terminu jego zakończenia? — takie i podobne pytania nurtują dziś inwestora i przyszłych mieszkańców.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Drogi Zwycięstwa

Dziś, 8 maja br. w Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego 7 w Białymstoku otwarta zostanie wystawa „Drogi Zwycięstwa" oraz odbędzie się spotkanie uczestników szturmu Berlina. Początek o godz. 10. (jc)

Wszystko o szkołach pożarniczych

Dobiega końca kolejny rok szkolny. Wielu przyszłych absolwentów szkół zawodowych i średnich zastanawia się jeszcze, jaki wybrać zawód, gdzie podjąć dalszą naukę. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Białymstoku uruchomiła automatyczny telefon, pod którym do końca maja br. można się dowiedzieć wszystkiego o szkołach pożarniczych. Wszyscy tegoroczni i niedawni absolwenci szkół zawodowych i średnich, których pociąga mundur zawodowego strażaka, mogą dzwonić już od dziś pod nr **TEL. 938.** (bis)

Z wiedzą powszechną do każdego

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej obchodzi w tym roku 35-lecie swego istnienia. Podsumowaniu działalności poświęcone było niedawne zebranie członków Zarządu Miejskiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku.

Dziś z racji rocznicy można by przytaczać strony referatów, potwierdzających osiągnięcia, ważne inicjatywy, które TWP podejmowało wielokrotnie, w setki idące odczyty, spotkania. Wiele osób włożyło ogrom wysiłku, poświęciło własny czas na popularyzowanie różnych dziedzin wiedzy w różnych środowiskach.

TWP, podobnie jak w całym kraju, tak i na Białostoczyźnie odegrało wielką rolę w kształtowaniu świadomości i postaw społeczeństwa, zwłaszcza w początkowych latach swego istnienia. Zasłużonym działaczom Towarzystwa zostały wręczone medale 40-lecia PRL. Otrzymali je płk **Leon Kłodecki,** dr **Jan Skok** i mgr **Bronisław Teleszewski.** Złote i srebrne odznaki popularyzatora wiedzy przyznano prof. dr. hab. **Michałowi Małofiejewowi,** dr. **Jerzemu Wasilukowi,** mgr. **Ryszardowi Grębowskiemu, Elwirze Duc** i mgr. **Ryszardowi Cichockiemu.**

Podczas zebrania wiele miejsca poświęcono ostatniej kadencji. Była ona wyjątkowo trudna ze względu na wydarzenia początków lat 80-tych. Po krótkim okresie zastoju Towarzystwo podjęło znowu wiele interesujących inicjatyw. Odbyła się ogólnopolska konferencja sekcji medycznych. TWP było organizatorem dwóch seminariów: dla działaczy podejmujących tematykę antyalkoholową oraz poświęconą założeniom programowo-ideowym obchodów 40-lecia PRL. Odbywały się spotkania ze znanymi politykami i naukowcami. Stałymi formami pracy były m.in. uniwersytety powszechne oraz kluby wiedzy i myśli. Ich ilość znacznie wzrosła w ostatnim okresie.

Obok tego TWP tradycyjnie już prowadziło kursy języków obcych, utrwalania wiedzy, kursy praktyczne. Organizowane były również liczne prelekcje i odczyty, w których dominowały zagadnienia medyczne, pedagogiczne i społeczno-polityczne.

W przewidywanych kierunkach działalności na najbliższe lata uwzględnić należy — jak stwierdzono — postępujący rozwój nauki i techniki oraz oddziaływanie na społeczeństwo środków masowego przekazu. To rzutować powinno na dobór treści i metod kształcenia, a tym samym wpływać na tworzenie nowych płaszczyzn działalności TWP. Dużą wagę przywiązywać się będzie do współpracy z organizacjami i towarzystwami zajmującymi się również problemami edukacji oraz z organizacjami młodzieżowymi.

Zakres tematyki popularyzatorskiej, którą zamierza podejmować Towarzystwo to historia, oświata zdrowotna, technika i nauki ścisłe, kultura życia codziennego, problematyka filozoficzna, oraz polityczna, prawno-ekonomiczna.

Siła TWP, jego akceptacja w otoczeniu, a wreszcie uznanie, zależą jednak od poziomu prelekcji, spotkań, odczytów. Doskonalenie zatem form pracy nabiera wyjątkowego znaczenia, zwłaszcza w obecnych czasach. Zmieniły się bowiem warunki, inni są też słuchacze. Nie wszystko z bogatego dorobku lat minionych — jak stwierdzono w referacie — może stać się wzorem do naśladowania.

Prezesem ZM TWP został ponownie prof. dr hab. **Piotr Boroń.** Powołano także 9-osobowy Zarząd, którego sekretarzem została mgr **Halina Szczepanik.** 12 delegatów reprezentować będzie działaczy miejskich na zjeździe wojewódzkim (az)

Wypoczynek? — tak! ale... brak paliwa

Różne są pozazawodowe zainteresowania. Jedni lubią łowić ryby, inni zbierać grzyby, jeszcze inni uwielbiają wypoczynek czynny — sport i turystykę, inni kulturę czy oświatę. Wspólne zainteresowania integrują pracowników. Tworzą więc oni w zakładach koła zainteresowań, których działalność finansowana jest z funduszu socjalnego. Fundusz ten w większości zakładów jest w tym roku skromny. Stąd rodzi się potrzeba jego racjonalnego wykorzystania.

ZINICJATYWY organizacji związkowej w hajnowskim **Przedsiębiorstwie Suchej Destylacji Drewna** postanowiono skoordynować działalność wszystkich organizacji społecznych w zakresie wypoczynku po pracy, krzewienia kultury i oświaty — czynników wpływających na regenerację sił.

Podczas zakładowego sejmiku wędkarze domówili się z członkami zakładowego koła PTTK „Budnik" i wspólnie urządzą wycieczkę do Puszczy Knyszyńskiej. Jedni będą łowić ryby w Biebrzy, drudzy w tym czasie zwiedzą najciekawsze zakątki kompleksu leśnego i zabytki. Na wycieczkę do Warszawy z członkami zakładowego koła TPPR pojadą aktywiści zakładowej organizacji młodzieżowej. Ognisko TKKF zajmie się czynnym wypoczynkiem podczas sobotnio-niedzielnych wycieczek do zakładowego ośrodka w miejscowości **Rybaki** nad Narwią, a także przygotowaniem reprezentacji HPSDD do spartakiady międzyzakładowej. Sportowcy wspólnie z turystami urządzą biwaki, obozy i rajdy.

Do udziału w festynie robotniczym z okazji Święta Odrodzenia Polski i rocznicy wyzwolenia miasta, włączą się członkowie wszystkich zakładowych organizacji społecznych.

By zamierzenia ujęte we wspólnym programie mogły urzeczywistnić się potrzebny jest... olej. Przydziały tego paliwa nie zaspokoją podstawowych potrzeb produkcyjnych przedsiębiorstwa. Z braku paliwa autokar zakładowy został unieruchomiony.

Społecznicy i związkowcy z HPSDD liczą na dodatkowy przydział niezbędnej ilości paliwa. (koj)

Zanim „do woja"

JEST w życiu przeważającej większości młodych Polaków taki okres, kiedy trzeba zawiesić na kołku cywilne ubranie i... marsz do woja! W Choroszczy postanowiono upamiętnić moment wstąpienia do zasadniczej służby wojskowej mieszkających w gminie młodych ludzi. W tamtejszym Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się niedawno uroczystość, na której w sympatyczny sposób pożegnano odchodzących tej wiosny do wojska osiemnastolatków.

Spotkanie miało charakter towarzyskiej pogawędki. Mówiono o tym, gdzie przyjdzie przyszłym żołnierzom zdobywać pierwsze szlify w mundurze, co zamierzają robić po ukończeniu służby, jakie ciążą na nich obowiązki w czasie kilkuletniego pobytu z dala od domu i rodziny.

Z poborowymi spotkali się w MGOK I sekretarz organizacji partyjnej — **Jan Romańczuk** oraz naczelnik miasta i gminy — **Jan Koc.** Odchodzącym do wojska wręczono symboliczne upominki, ufundowane przez Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP. (mip)

Fot. Z. ZAREMBA



Jest Klub Abstynenta

Oddział Wojewódzki **Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego** poinformował nas, że **Klub Abstynenta,** którego zadaniem jest samopomoc koleżeńska w wytrwaniu w abstynencji działa już w Białymstoku.

Przypomnijmy, że do niedawna działalność klubowa prowadzona była przy Oddziale Odwykowym Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Choroszczy. Stwarzało to zapewne trudności w nawiązywaniu szybkich kontaktów.

Teraz Klub Abstynenta **„Krokus"** działa przy **Klubie Osiedlowym „Metafora"** w Białymstoku przy ul. Broniewskiego 4. Spotkania członków Klubu odbywają się w środy i piątki w godz. 16—20, a także raz w miesiącu — w niedzielę z udziałem rodzin.

((m-i)

Przejrzyjmy domowe biblioteki

Szkoły czekają na książki

Komisja Oświaty i Wychowania Rady Wojewódzkiej PRON zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa Białostocczyzny o nieodpłatne przekazywanie podręczników, lektur szkolnych oraz innych książek i wydawnictw, które mogą być przydatne w procesie nauczania. Przeprowadzona zbiórka powinna wzbogacić szkolne biblioteki, które odczuwają niedobór wielu książek.

Dary są przyjmowane w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej w Białymstoku, ul. Kościelna 9 w godz. 8—15. Książki można przekazywać również do Inspektoratów Oświaty i Wychowania w miastach i gminach.

Komisja Oświaty i Wychowania RW PRON liczy na wsparcie i pomoc mieszkańców i z góry serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którym bliskie są sprawy i potrzeby polskiej szkoły.

(h)

Dar dla Etiopii

Los dzieci z dotkniętej klęską głodu Etiopii porusza ludzi z różnych środowisk. Do niesionej im pomocy postanowili dołożyć swoją cegiełkę uczniowie, nauczyciele i pracownicy administracyjni **Szkoły Podstawowej w Krynkach** (woj. białostockie). Przekazali oni na ten cel 45,9 tys. zł. (jc)

Jedźmy ostrożniej!

Wzmożony wraz z cieplejszą pogodą ruch na drogach pociągnął już za sobą zwiększenie ilości wypadków. Jak zwykle, główną ich przyczyną jest nieostrożność, czasem jazda „na dwóch gazach". Apelujemy więc do kierowców o większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo zarówno własne jak i wszystkich użytkowników dróg. Sezon turystyczno-weekendowy dopiero się zaczyna i od nas samych zależy, czy smutna statystyka nie będzie się w tych miesiącach powtarzać. Tymczasem jako przestroga, niech posłuża poniższe przykłady wypadków zaistniałych w ostatnich dniach.

★ W Juchnowcu Dolnym 46-letni Henryk K. z Białegostoku uderzył „Syreną" w tył ciągnika, którym kierował Jerzy W. W następstwie jeden z pasażerów samochodu doznał ogólnych obrażeń i znalazł się w szpitalu.

★ Na trasie z Białegostoku do Rybnik 43-letni Jarosław F., będący prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, podczas wyprzedzania Polonezem „malucha" wpadł w poślizg, w następstwie czego jego samochód przewrócił się i uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer doznali obrażeń, a samochód uległ uszkodzeniu.

★ Również 24-letni Marian B. z gminy Zabłudów, kierując Żukiem prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na trawnik i uderzył w betonowy słup. Jeden z pasażerów Żuka został ranny. Do wypadku tego doszło w Białymstoku na ul. Dzierżyńskiego.

★ Poważny wypadek wydarzył się we wsi Brzozowo Chrzczony w gminie Poświętne, gdzie 19-letni Sławomir A. z gminy Szepietowo zjechał Fiatem 126p na lewą stronę jezdni i uderzył w drzewo. Kierujący oraz dwaj pasażerowie z ciężkimi obrażeniami zostali przewiezieni do szpitala.

★ W Boguszewie (gmina Mońki) 35-letni Tadeusz S. zjechał w pewnym momencie motocyklem na prawą stronę jezdni i uderzył w ogrodzenie posesji, wskutek czego on i pasażer doznali obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu. (x)

„Skoki" żółtodziobów

To smutne, że w młodym, najpiękniejszym wieku niektórzy ludzie kierują swoją fantazję i energię na... łamanie prawa. Nie wymyślają przy tym nic oryginalnego. Ot, pospolite przestępstwa — kradzieże czy włamania — które w następstwie zaciemniają kartę życiorysu i załamują obiecującą niejednokrotnie przyszłość. Oto niedawno milicja zatrzymała dwie grupy młodych włamywaczy. Znaleźli się wśród nich m.innymi 18-letni Dariusz G. i 19-letni Dariusz D., nigdzie nie pracujący i nie uczący się oraz dwaj 16-letni chłopcy, Dariusz K. i Sławomir S. Cała czwórka podejrzana jest o dokonanie włamania do sklepu przy ul. Olejniczaka w Białymstoku. Zabrali stamtąd sporo sprzętu radiowo-telewizyjnego, ogólnej wartości około 1 mln zł. Jak się okazało w dochodzeniu, ciąży na nich również podejrzenie o inne włamania. Wobec dwóch starszych prokurator zastosował areszt tymczasowy, a szesnastolatków umieszczono w schronisku dla nieletnich.

Drugą grupę włamywaczy zatrzymali funkcjonariusze z III Komisariatu MO w Białymstoku. 24-letni, nigdzie nie pracujący Andrzej G. z Białegostoku oraz 16-letni Robert K. — junak OHP w Warszawie, włamali się do magazynu „Cezasu", skąd zabrali sprzęt sportowy. Ponadto podejrzani są o kradzież pięciu samochodów osobowych (zabierali je z miejsca parkowania i po przejażdżce porzucali gdzieś na drodze) i włamania do kilku garaży. To sporo jak na dwóch ludzi. Zajął się nimi prokurator.

W połowie kwietnia, godzinę po północy funkcjonariusze z Komisariatu IV MO, podczas patrolowania swojego rejonu przyłapali na ul. Orzeszkowej m. innymi 16-letniego Czarka K. — ucznia VI klasy szkoły podstawowej w momencie gdy z kolegami dobierał się do zaparkowanego tam „malucha", należącego do Władysława R.

I jeszcze dwa przykłady, w których sprawcy, to zupełne żółtodzioby. Oto w sklepie obuwniczym „Puchatek" przyłapano na gorącym uczynku 14-letnią dziewczynkę, mieszkającą przy ul. Mazowieckiej, która usiłowała ukraść portmonetkę z pieniędzmi (2,5 tys. zł) na szkodę jednej z klientek. Dziewczynę odwieziono do Izby Dziecka, gdzie pozostała do momentu rozprawy w Sądzie dla Nieletnich.

Ostatni przykład jest już niemal szokujący. 29 kwietnia br. rano zauważono, że ktoś włamał się do świetlicy jednej z hajnowskich szkół podstawowych. Namacalnym dowodem były wybite szyby w oknie i zniknięcie elektronowego kalkulatora wartości 3 tys. zł. W dochodzeniu „ponitce do kłębka" okazało się, że włamywacze, to dwaj ośmioletni uczniowie sąsiedniej szkoły. Kalkulator odzyskano.

Wystarczy tych przykładów. Jak tak dalej pójdzie, to wkrótce będziemy czytać w prasie o czteroletnich berbeciach, którzy „obrabiają" swoje przedszkola albo torebki opiekunek. Ale mówiąc już serio, te smutne przykłady powinny skłonić do zastanowienia się wielu rodziców nad tym, jak wychowują swoje dzieci i jaką z nich będą mieli w przyszłości pociechę. Trzeba po prostu poczuć rodzicielską odpowiedzialność i wziąć swoje dzieci w karby, póki nie jest za późno. W tym rodziców nikt nie zastąpi. Bo nie sztuka dziecko spłodzić i urodzić. Rzecz w tym, by je potem wychować na uczciwego człowieka.

(x)

WIREŁY

Terminowych bonów czar...

DZIEŃ Kobiet minął już dawno. Na szczęście, wszystko wróciło do normy. W autobusach normalnie — ten siedzi, kto pierwszy. W kolejkach normalnie — ten pierwszy, kto usiadł (na pobliskiej ławce) wcześniej. I na kwiatach się zaoszczędzi. Zwłaszcza tych dla Ewy.

Z tym kwiatowym oszczędzaniem pomysł okazuje się nie nowy. Wpadło na niego mnóstwo zakładów pracy. Wychodząc naprzeciwko postulatom damskiej części załogi, (że nic mi z podwiędłego ziela), zafundowały one swoim panom ni mniej ni więcej tylko bony towarowe WPHW. Nie rajstopy, prześcieradła, czy inne prezento-luksusy, tylko BON i to do samodzielnej realizacji. Kłopot z głowy. Pretensji mniej, że rajstopy o numer za duże i wszyscy szczęśliwi, święto zaliczone, tylko...

Ano właśnie. Bon, którego szczęśliwa posiadaczka spłakać się ze szczęścia powinna, że macierzysty zakład wraz z całym działem socjalnym tak się troszczy, dba i pamięta, opiewa na — bagatela! — 400 zł. I cóż z nim teraz począć?

Nie trzeba zbyt wnikliwej sondy sklepowej, ani zatwardziałego towaroznawcy, aby stwierdzić, że kupić, za tę zawrotną kwotę wiele w zasadzie nie można. Jakie by te ofiarowywane w dowód kobiecości niegdyś rajstopy nie były, ale były i kropka. Tymczasem teraz dylemat nie lada. Chciałoby się coś kupić dla siebie, ale tak — na ciuch, lekko przymało, na wodę kwiatową „Konwalia" przydużo. Fakt, że na guziki, których pod dostatkiem, na pewno wystarczy, albo na gumkę do majtek. Ale na same majtki — już nie.

Można by ewentualnie kupić ok. jednej czwartej skórzanej rękawiczki, ale tych z kolei nie sprzedają nawet na sztuki, a co mówić w kawałkach.

Więc może coś do domu? Ale cóż, tych osłem kieliszków już jest, wałek do ciasta także, a komu potrzebne dwie porcelanowe filiżanki? Oj, namęczy się człowiek z tym prezentem, namęczy. W ostateczności kupi się krawat — mężowi oczywiście. Ale jeśli go nie ma — kompletny klops.

A tu termin na nosie. Bon wszakże jest ważny tylko do 30 marca. 22 dni to, co prawda dużo czasu na zastanawianie, ale tu dzieci, zakupy, święta i ani się człowiek obejrzał. — a CZAS MINĄŁ...

I co teraz. Wypada pochylić czoła nad umiejętnością handlowania. Otóż okazuje się bowiem, że bon po prostu przepada. Nie podobało się to, co jest w sklepie, to nie. Nie chciało się poszukać — to nie trzeba. Dla WPHW — czysty zysk. Towar, a ściślej to, co na tzw. półkach — został. Pieniążków nie było i ... są. Może niewiele, ale jeszcze kilka takich akcji — jakiś dzień Seniora, Babci, Dziadka, Kolejarza etc. — kilka tysięcy bonów sprzedanych, kilkaset, lub kilkadziesiąt nie wykorzystanych, a zapłacono, pokwitowano, umowę podpisano, pretensji nie ma i... fora ze dwora.

Dzień Kobiet już minął — na szczęście. Patrzcie ludzie, takie sobie zwykłe zdawałoby się święto, do którego niby już się przyzwyczailiśmy, a co roku wyskakuje coś nowego... I tle się można nauczyć...

PAT

Jeszcze w cywilu, ale już niedługo trzeba będzie przystosować się do twardego, żołnierskiego życia. I sekretarz KMG PZPR — Jan Romańczuk i naczelnik Choroszczy — Jan Koc wręczają symboliczne upominki przyszłym żołnierzom: Szymonowi Chańko, Mirosławowi Michalskiemu i Grzegorzowi Kopczewskiemu. Z lewej, jeden ze współorganizatorów sympatycznej imprezy — przewodniczący Zarządu Miejsko-Gminnego ZSMP, Zbigniew Miękus.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 maja 1985 roku po ciężkiej chorobie w wieku 73 lat zmarł

Leonard Wasilewicz

Wyprowadzenie zwłok z domu pogrzebowego na Cmentarzu Komunalnym 8 maja 1985 r. o godz. 12

o czym powiadamia pogrążona w smutku

rodzina.

g 3124-1

SPORT

10-12 bm. w Białymstoku I Międzynarodowe Mistrzostwa Polski balonów gazowych

W dniach 10—12 maja Białystok będzie gospodarzem I Międzynarodowych Mistrzostw Polski balonów gazowych. W zawodach wystartuje 8 załóg: 3 polskich (po dwie z Białegostoku, Katowic oraz jedna z Poznania) oraz dwie z RFN i jedna z CSRS.

Faworytem mistrzostw jest triumfator pucharu Gordona Bennetta z 1983 roku Stefan Makowski z Poznania. Poleci on na „Primerze" — swym zwycięskim balonie z Paryża. Do rywalizacji powinni się także włączyć białostoczanie. Uczestnik Pucharu Gordona Bennetta z roku ubiegłego — **Jerzy Czerniawski** wraz z **Władysławem Bohojło** wystartują na aerostacie „Bielpo". Natomiast **Marek Matuszelański** poleci na balonie „Społem-Alitur". Wśród aeronautów znajdziemy także załogę z RFN, która wygrała zawody w Białymstoku w 1979 r.

Organizatorem mistrzostw jest Aeroklub PRL przy współudziale Aeroklubu Białostockiego Studenckiego Klubu Balonowego. Uroczystego otwarcia mistrzostw dokona w piątek, 10 maja o godz. 14 w Aeroklubie Białostockim prezes Aeroklubu PRL — gen. **Władysław Hermaszewski.** Organizatorzy przewidują, że starty balonów z pola startowego przy ul. Ciołkowskiego rozpoczną się od piątku do niedzieli (w godz. popołudniowych 16—17). Początek lotów uwarunkowany jest aurą. Jeśli utrzymałaby się wczorajsza pogoda, wszystko powinno odbywać się według planu.

W białostockich mistrzostwach aeronauci rywalizować będą lotach do celu. (dk)

Nasi w kadrze narodowej

Polski Związek Lekkiej Atletyki ustalił skład kadry narodowej juniorów na rok 1985. Z naszego regionu w skład kadry weszły: **Urszula Sacharko** (Juvenia B-stok) i **Małgorzata Mieleszko** (Juvenia B-stok) — obie na 400 metrów, **Laura Puczyłowska** (Polonez Suwałki) — skok wzwyż, **Iwona Car** (Podlasie B-stok) — pchnięcie kulą, **Iwona Jarząbska** (Juvenia B-stok) — rzut dyskiem, **Barbara Zrajkowska** (nie stowarzyszona) — rzut dyskiem, **Dariusz Czaja** (Zorza Łomża) — 7-bój, **Jarosław Kamiński** (Juvenia B-stok) — biegi długie i z przeszkodami, **Krzysztof Wojszko** (Juvenia B-stok) — skok wzwyż i 7-bój, **Adam Trusiewicz** (Juvenia B-stok) — pchnięcie kulą i **Albert Snarski** (Jagiellonia) i **Jarosław Ejsmont** (Jagiellonia) — obaj rzut dyskiem, **Robert Dzięgaj** (nie stowarzyszony) i **Krzysztof Chańko** (Juvenia B-stok) obaj rzut młotem.

☆

Podczas zawodów lekkoatletycznych kadry juniorów w Sofii **Jarosław Ejsmont** (Jagiellonia) zwyciężył w rzucie dyskiem — 47.80.

Porażka siatkarek

Jak już informowaliśmy, siatkarze **MKS Hajnówka** awansowali do pierwszej czwórki drugoligowców. W XII OSM we Wrocławiu przeciwnikami hajnowian będą: Gwardia Słupsk, Gwardia Wrocław i Budowlani Grodziec Będzin.

Gdy MKS Hajnówka rozpoczyna walkę o medale, siatkarze **Juventi Białystok** rywalizują o miejsce w pierwszej czwórce. Niestety początek eliminacji nie był udany. Przegrały w trzech krótkich setach 0:3 z ubiegłorocznym wicemistrzem spartakiady MKS MOS Wola W-wa.

Pod koszami

Zweryfikowane zostały końcowe tabele eliminacji strefowych makroregionu warszawsko-mazowieckiego do XII OSM w koszykówce.

Wśród kadetek zwyciężył Ślimil Olsztyn. Włókniarz Białystok zajął 4 miejsce. MKS Mera Zambrów — 8 a MKS Żak Ełk — 11. Startowało 12 zespołów.

Natomiast wśród kadetów Juvenia Białystok uplasowała się na 6 pozycji. Jej zawodnik Andrzej Ambrożko zdobywając 11 pkt. wywalczył w tabeli strzelców 7 lokatę. (dk)

Przy akademickich szachownicach

Zakończyły się akademickie mistrzostwa Białegostoku w szachach zorganizowane przez AZS PB. Tytuł mistrza wywalczył Andrzej Raczkowski (FUW) — 8,5 pkt. z 9 możliwych, który wyprzedził Mariusza Łukaszuka i Bogdana Kozłowskiego (obaj FUW) — po 6,5 pkt.

★

Z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem KU AZS PB organizuje w czwartek, 9 bm. o godz. 15.30 w Klubie AZS w akademiku „Alfa" przy ul. Zwierzynieckiej szachowy turniej błyskawiczny. (dk)

Piłkarski turniej ZSMP

Tak jak co roku, ZSMP zapoczątkuje sezon turniejem piłki nożnej o puchar przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP. Rozgrywki prowadzone systemem pucharowym odbędą się w dniach 18—19 bm. na stadionie KKS Ognisko.

Prawo udziału mają osoby, które po 1 stycznia 1963 r. nie uczestniczyły w ligach PZPN. Zgłoszenia drużyn wraz z potwierdzeniem lekarza przyjmowane będą do dnia 15 bm. w ZM ZSMP w Białymstoku przy ul. Lipowej 6, tel. 417-035. Odprawa kapitanów odbędzie się 16 bm. o godz. 16 w klubie „Promenada". (dk)